

Józef Stalin
oraz sowiecka geopolityka
i geostrategia lat 1924-1953

Krzysztof GRYGAJTIS

JÓZEF STALIN
oraz sowiecka geopolityka
i geostrategia lat 1924-1953

Oficyna Wydawnicza PWSZ
Nysa 2011

RECENZENT
dr hab. Selim Chazbijewicz, prof. UWM

OPRACOWANIE GRAFICZNE,
SKŁAD I ŁAMANIE
Ewa Bernat

KOREKTA
Anna Kowalska-Grygajtis

PROJEKT OKŁADKI
Ryszard Szymończyk

SEKRETARZ OFICYNY
Tomasz Drewniak

© Copyright
by Oficyna Wydawnicza PWSZ w Nysie
Nysa 2011

ISBN 978-83-60081-51-8

OFICYNA WYDAWNICZA PWSZ W NYSIE
48-300 Nysa, ul. Armii Krajowej 7
tel.: 77 4090567
e-mail: oficyna@pwsz.nysa.pl
www.pwsz.nysa.pl/oficyna

Wydanie I

Druk i oprawa:
Sowa - druk na życzenie®
www.sowa.druk.pl
tel 22 431-81-40

Spis treści

<i>Krzysztof Grygajtis (1953-2011). Wspomnienie – prof. M. Czaplinski</i>	7
Wstęp	9
Geopolityka i geostrategia	10
O naturze Związku Sowieckiego	18
Stalin: Próba opisu osobowości	22
Wyżyny władzy	28
Od NEP-u do dyktatury w gospodarce	33
Wojna jako przejaw bolszewickiej „polityki pokoju”	40
Stalin jako strateg	53
Sowiecki imperializm. Próba opisu	63
Ekspansja na Zachód. Uwarunkowania konfliktu z Polską	69
Na podbój Azji. Ku „ciepłym” morzom	81
Okrażanie III Rzeszy Niemieckiej	91
Wielkie mocarstwa i ich strefy wpływów	106
Ład pojałtański	117
Tworzenie podstaw dla powojennej ekspansji	131
Ku III wojnie światowej	134
Zakończenie	142

Krzysztof Grygajtis (1953-2011).
Wspomnienie

Esej, który niniejszym przedstawiamy czytelnikowi, jest ostatnią pracą niespodziewanie zmarłego po krótkiej, acz podstępnej chorobie dr. hab. Krzysztofa Grygajtisa, profesora nadzwyczajnego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie i Krakowskiej Akademii im. A. F. Modrzewskiego. Krzysztof był postacią nietuzinkową, na której osobowości i poglądach bardzo mocno zaważyło rodzinne pochodzenie z dawnych polskich Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. W oczy rzucało się litewskie nazwisko odziedziczone po rodzinie ojca wywodzącej się z Wilna.

Już na studiach historycznych na Uniwersytecie Wrocławskim zwracał uwagę prowadzących zajęcia nieprzeciętną umysłowością i olbrzymim zafascynowaniem historią. Potem pokazał swe szczególne zainteresowania Kresami, przygotowując referat z zakresu dziejów polskich Tatarów, który zresztą niedługo potem został opublikowany. Jako jeden z nielicznych studentów historii specjalizował się w kartografii historycznej, czemu zawdzięczał później od 1978 r. zatrudnienie w Pracowni Atlasu Historycznego Ziem Zachodnich we Wrocławiu, będącej jedną z komórek Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, oraz staż w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Nie porzucał jednak wcześniejszych swoich zainteresowań, uczęszczając na seminaria z zakresu dziejów Europy Wschodniej prowadzone przez Jerzego Ochmańskiego i Henryka Łowmiańskiego na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Perturbacje występujące w nauce w latach 80. i 90. spowodowały, że przez jakiś czas pracował jako bibliotekarz w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, potem w Państwowym Przedsiębiorstwie Wydawnictw Kartograficznych jako redaktor map historycznych, w końcu nawet w szkole zawodowej jako nauczyciel. W międzyczasie doktoryzował się w 1988 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego na podstawie dysertacji: *Dzieje osadnictwa tatarskiego na ziemiach polskich, litewskich i ruskich do końca XVIII w.*

Wkrótce po doktoracie z historii rozpoczął zbieranie materiałów do pracy habilitacyjnej, w której, obserwując przecież jak my wszyscy, rozpad imperium sowieckiego, zamierzał zbadać wcześniejsze polskie inicjatywy polityki wschodniej. Udało mu się w tym czasie wyjechać na Litwę i zdobyć wiele nieznanymi materiałami. Kolokwium habilitacyjne, tym razem z zakresu politologii, na podstawie monografii *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX wieku*, odbył na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2002 r.

Od 1998 r. pracował jako adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, coraz bardziej interesując się świadomością polityczną społeczeństwa polskiego XIX i XX wieku jako warunkowaniem polskiej polityki wschodniej w tym czasie. Po habilitacji przeszedł w 2004 r. do Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie szybko został dyrektorem Instytutu Studiów Wschodnich i kierownikiem Katedry Obszaru Wspólnoty Niepodległych Państw. Od 2007 r. pracował też na etacie profesora nadzwyczajnego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie, gdzie oprócz zajęć z zakresu politologii, integracji europejskiej, instytucji Unii Europejskiej, stosunków międzynarodowych prowadził seminarium licencjackie. Od lat nie tylko publikował na tematy wschodnie (m.in. w czasopiśmie „Rocznik Tatarów Polskich”, w serii „Wrocławskie Studia Wschodnie”), ale też uczestniczył w licznych konferencjach krajowych i zagranicznych poświęconych dziejom Tatarów i Litwinów, względnie też tradycjom dwudziestowiecznej polskiej polityki wschodniej. W sumie opublikował ponad 100 prac naukowych i popularno-naukowych.

Zapisał się w naszej pamięci jako człowiek gołębiego serca, niezwykle przyjazny i życzliwy studentom. Trudno było nie zauważyć Jego łatwości nawiązywania kontaktów z ludźmi, gotowości dyskusowania z każdym, zarówno o historii, jak i polityce. Był człowiekiem bardzo lubianym przez wszystkich, którzy się z Nim zetknęli. Będzie Go nam bardzo brakowało.

prof. dr hab. Marek Czaplinski

Wstęp

Zrozumienie wydarzeń mających miejsce w Europie i w Azji począwszy od 1944 r. nie byłoby możliwe bez poznania istoty działań ZSSR w sferze relacji międzynarodowych. Sowiecka polityka ekspansji w całej pełni uzewnętrzniała myślenie polityczne przywódców sowieckich kategoriami geopolitycznymi, z zamiarem osiągnięcia przez ZSSR rangi światowego mocarstwa. Zarówno W.I. Lenin, jak i J. Stalin uważali, jak się wydaje, że Rosja nigdy nie przestała być światowym mocarstwem. Tymczasem znane opracowania naukowe wykluczały Związek Sowiecki, przynajmniej do 1939 r., jako światowe imperium, biorąc pod uwagę gospodarkę i jej zaawansowane technologie, siłę militarną, ludność i jej narodowe zróżnicowanie oraz sytuację polityczną¹. „Jeżeli rewolucyjna burza w Europie ma się rozpocząć z jakiegokolwiek strony, to właśnie od strony Niemiec. Tylko do Niemiec może należeć inicjatywa, a zwycięstwo rewolucji w Niemczech, to zapewnienie zwycięstwa rewolucji międzynarodowej”². Wcześniej Stalin udawał, że „spośród wszystkich krajów europejskich Niemcy są najbardziej brzemienne rewolucją, po drugie dlatego, że zwycięstwo rewolucji w Niemczech to zwycięstwo w całej Europie”³. To niezwykle interesujące tezy tego przywódcy.

Przyjęta przez kierownictwo sowieckiej *kompartii* taktyka zakładała, że rozpoznanie walką i pierwsze uderzenie przeprowadzi któryś z sojuszników Bolszewii. Wspomniany plan zapowiadał posłużenie się lodolamaczem, niemieckim taranem, w dziele rozbijania porządku wersalskiego. W Azji Sowietci wykorzystali przeciw Japonii Mongolię i Chiny, a przeciw Amerykanom Koreę. W tym układzie „władza radziecka w Rosji – to baza, oparcie, ostoja ruchu rewolucyjnego całego świata”⁴.

Wielowarstwowy charakter sowieckiej geopolityki kazał skoncentrować się na jej najważniejszych przejawach. Należało więc

¹ Ray S. Cline, *Word Power Assessment. A Calculus of Strategic Drift*, Boulder, Co, Westview Press 1975.

² J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 6, Warszawa 1951, s. 269.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, s. 268.

wskazać najistotniejsze wektory ekspansji ZSSR oraz na jej skutki. Nie było to łatwe z uwagi na fałszowanie przez Sowietów przeszłości⁵. Na jej zniekształcanie z myślą o ukryciu bolszewickiego ekspansjonizmu, który miał dać Moskwie miejsce pierwszego i jedyne- go mocarstwa w świecie. „Serce” światowej rewolucji zamierzano otoczyć „czerwonymi” republikami, których najważniejszym zadaniem byłoby łożenie na utrzymanie centrum komunizmu. To przynajmniej w części tłumaczy zaniechania bolszewików w dziedzinie reform społecznych i gospodarczych w ZSSR. Biada temu, kto by uwierzył, iż komuniści zamysłali o poprawie losu ludności okupowanej przez siebie Rosji. Ich stosunek do mieszkańców imperium zasadniczo nie różnił się od sposobu odnoszenia się caratu (cara i jego administracji) oraz rosyjskiej arystokracji do prostego ludu. Wyróżniającą się cechą elit tego państwa był skrajny egoizm, ujawniający się bezwzględny wyzyskiem i pogardą dla tych, którym nie było dane znaleźć się wśród rosyjskiego *Herrenvolku*.

Praca ma charakter zarysu problemu. Najwłaściwsze byłoby pełne wyjaśnienie zjawiska. W naszych warunkach nie jest to możliwe. Mamy nadzieję, że prowadzone równolegle na Zachodzie badania dziejów ZSSR przyczynią się do wyjaśnienia wielu kwestii, co pozwoli na lepsze zrozumienie rozlicznych uwarunkowań funkcjonowania państwa polskiego w latach 1944-1989.

Geopolityka i geostrategia

Klęska bolszewików w 1920 r. aż do 1939 r. wyhamowała ekspansję terytorialną ZSSR, unaoczniając słabość militarną tego państwa oraz małą atrakcyjność doktryny komunistycznej. Doprowadziła ona do sytuacji, której skutkiem stała się konieczność tymczasowej rezygnacji z podbojów, z „eksportu” rewolucji, a w sferze działań wewnętrznych odwrót od komunizmu wojennego. Jednocześnie uwypukliła ona potrzebę racjonalizacji przyczyn druzgocącej klęski „czerwonych” w Polsce, co w następnych latach dało początek analizowaniu relacji i współzależności między państwami w kontekście uwarunkowań przestrzennych, ekonomicznych, demograficznych i militarnych. Myślenie ideologiczne zastąpiło rozumo-

⁵ Por. A. Wielowieyski, *Największa bitwa wszech czasów*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus-Minus”, 18-19 XII 2010, s. P18-P19.

wanie geopolityczne, którego celem pozostawało stworzenie konkretnego programu działań służących realizacji interesów politycznych Związku Sowieckiego. Wiązało się to z postulatem redystrybucji władzy w Europie i w Azji, innymi słowy, z potrzebą likwidacji ustanowionego w 1919 r. porządku wersalskiego. Przekonano się, że zwycięstwo nad przeciwnikiem wymaga poważnych prac studyjnych, które by pozwoliły na określenie jego możliwości oporu.

W przedsięwziętych analizach podejmowano się wyodrębnienia żywotnych interesów państw znajdujących się w sąsiedztwie Bolszewii. Czyniono to z zamiarem określenia konkretnych skutków podejmowanych przeciw nim działań oraz z zamysłem wskazania sytuacji konfliktowych w różnych płaszczyznach relacji międzynarodowych. Analizie zaczęto poddawać także sprawy gospodarcze oraz testować możliwości transportu kolejowego, wodnego i drogowego przeciwnika.

Ważna dla planowanych działań wojennych była analiza geograficzna ważnych centrów życia gospodarczego, wojskowego oraz administracyjnego przeciwnika, co wiązało się z wytyczeniem zasięgu lotów lotnictwa wojskowego. Znajomość potencjału gospodarczego pozwalała przewidzieć możliwości zakupu dla wojska nowoczesnego sprzętu w sytuacji konfliktu zbrojnego. Pozwalała ona przewidywać politykę inwestycyjną państwa w zakresie obrony narodowej. W tak rozumianym ujęciu w skład przedsięwziętych analiz wchodziło wiele działań połączonych wspólną myślą o zapewnieniu Związkowi Sowieckiemu zwycięstwa nad przeciwnikiem.

Nie można było nie dostrzec, jak wielką rolę w znanych nam przedsięwzięciach Stalina odgrywała geopolityka, stanowiąca fundament sowieckiej teorii i filozofii politycznej. Funkcjonowała ona jako zamknięty zespół doktryn ekonomicznych, „filozoficznych” oraz politycznych. Stanowiła swoistą oś koncentracji poszukiwań i sporów teoretycznych i wiele wskazuje na to, że nawet walk politycznych, toczących się wewnątrz najwyższych gremiów. W momencie formowania się stalinowskiej geopolityki – podobnie zresztą jak w toku prowadzonych dyskusji – dokonywały się zmiany na arenie międzynarodowej spiętrzające trudności związane z funkcjonowaniem ZSSR jako siły kierującej „rewolucyjnymi” przemianami w podminowywanym świecie. Z tego względu w centrum uwagi Stalina musiały się znaleźć sprawy „porewolucyjnego” porządku światowego: problemy centrum i peryferii sowieckiego imperium oraz metod zarządzania tym ogólnoswiatowym organizmem

komunistycznym. Należy się domyślać, że rozwiązania te miały na celu ustanowienie takich metod oraz sposobów działania, które gwarantowałyby dominację Bolszewii w świecie.

Zasadniczą rolę we wspomnianych przedsięwzięciach odgrywały rozwiązania polegające na tworzeniu uniwersalnego modelu systemu bezpieczeństwa państwa, które planowano podporządkować Moskwie względnie je całkowicie unicestwić. Prowadzone studia miały też przynieść odpowiedź na pytanie o tendencje integracyjne w międzywojennej Europie, o działania zmierzające do stopniowego przesuwania ciężaru obrony przeciwnika na poziom koalicji (na przykład alians polsko-francuski i polsko-rumuński), czy nawet bezpieczeństwa zbiorowego (Ententa Bałkańska i w jakimś stopniu Ententa Bałtycka). Nie bez znaczenia była tu analiza niemilitarnych przejawów bezpieczeństwa narodowego poszczególnych państw Europy i Azji. Do zespołu tych działań należałoby wliczyć dyplomację, Ligę Narodów, sankcje gospodarcze oraz różnicowane sposoby nacisku. U schyłku życia Stalina doszła strategia wojny globalnej z wykorzystaniem broni atomowej.

Wiele wskazuje na to, że część wspomnianych wcześniej przedsięwzięć powierzono Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej, którą od 2 lutego 1924 r. kierował z nominacji Stalina Feliks Dzierżyński. Według relacji żony Zofii Dzierżyńskiej „całe noce przesiadywał [on] nad sprawozdaniami, cyframi i raportami”⁶. Innej instytucji analizującej kwestie gospodarcze Bolszewia podówczas nie miała. „Wyższy” etap działań, polegający na konceptualizacji dostępnej komunistom wiedzy, przeniesiono do Biura Politycznego WKP(b). Tam za sprawą sekretarza generalnego *kompartii* ów zbiór wiedzy i politycznych oczekiwań Kremla przybierał postać konkretnych programów, wiążących się z rozszerzeniem obszaru „żywotnych” interesów ZSSR. Miało to decydujący wpływ na krystalizację podstawowych założeń sowieckiej polityki zagranicznej oraz wektorów działań w przestrzeni geograficznej, postrzeganej jako rezerwuar energii, bogactwa i bezpieczeństwa. Tu można byłoby posłużyć się przykładem Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i carskiej Rosji.

Szykując się do wojny kierownictwo WKP(b) nie zaniedbywało spraw związanych z obroną Związku Sowieckiego. Na Kremlu zdawano sobie sprawę z tego, że największe zagrożenie dla dykta-

⁶ J. Ochmański, *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987, s. 154, 155.

tury *kompartii* stanowiło społeczeństwo Rosji. Pamiętano również o tym, że podstawy potęgi państwa tworzy silny i nowoczesny przemysł oraz dobrze rozplanowana infrastruktura komunikacyjna. Ale nie tylko. Przemysł ma wpływ na uzbrojenie armii. A z tym były już w Bolszewii poważne problemy. O duchu bojowym sił zbrojnych decyduje odpowiednio prowadzona edukacja. W ZSSR była to prymitywna indoktrynacja, która z racji ogromnego rozziewu między doktryną a rzeczywistością okazała się w małym stopniu skuteczna.

Bezpieczeństwo jako pewien system ochrony państwa w wydaniu bolszewickim oznaczał szykowanie się do wojny. Zmiana sytuacji międzynarodowej, a także rozwój techniki wymuszały na władcach „czerwonej” Rosji nieustanną rewizję koncepcji geopolitycznych. Modernizacji poddawano też strategię geopolityczną. Bez większego ryzyka można powiedzieć, że nieustanny proces formowania nowych „potrzeb” w kształt dyrektyw geopolitycznych stanowił zasadniczą część działań ścisłego kierownictwa sowieckiej partii komunistycznej – WKP(b) w sferze relacji międzynarodowych. Stalin nie był w tych sprawach dogmatykiem. Jego myślenie cechował realizm polityczny, który sprawiał, że zdolny był do przeprowadzenia obiektywnej oceny możliwości gospodarczych i geopolitycznych Bolszewii. To jego działania sprawiły, że w 1939 r. stał się głównym reżyserem wydarzeń politycznych w Europie i w Azji. Jego polityczne przedsięwzięcia zmieniły dotychczasowy stan równowagi między głównymi mocarstwami, prowadząc do dominacji ZSSR i Niemiec w Europie. Sowiecki dyktator „odkrył”, że rzeczywistą siłę dawały Sowietom drogi lądowe. Możliwość i taniość transportu lądowego umożliwiały *gensekowi* planowanie ekspansji, w Europie do Niemiec, a w Azji do Zatoki Perskiej oraz na Dalekim Wschodzie ku Morzu Żółtemu i Morzu Wschodniochińskiemu. Stalin szybko dostrzegł, że potęga lądowa w dużej mierze zależy od potencjału morskiego. Zauważył też, że włączenie wielkich portów morskich w system komunikacji lądowej może uniemożliwić odcięcie ZSSR od ważnych strategicznie dużych akwenów morskich. Kierownictwu państwa sowieckiego bliska była brytyjska koncepcja „przyczółków morskich”, systemu baz morskich ulokowanych w południowej części Europy i Azji, od Atlantyku po Ocean Spokojny. W zamyśle Kremla miała ona tworzyć dodatkowy szlak komunikacyjny względem kolei transsyberyjskiej.

Trudno orzec, jak dalece Stalin w swoich rozmyślaniach posiłkował się koncepcją *Heartlandu* H.J.Mackindera. Nie mamy wie-

dzy na temat archiwum i biblioteki dyktatora. Umiejętność dobierania sobie współpracowników przez *genseka*, jego niedogmatyczny sposób myślenia, w tym brak przywiązania do określonych idei, pozwoliły mu uczynić z ZSSR światowe mocarstwo, doprowadzić do klęski III Rzeszy Niemiecką oraz zredukować rolę Wielkiej Brytanii w Europie.

Jeżeli geopolityka ma charakter analizy prowadzonej pod kątem realizacji konkretnych interesów i zamierzeń politycznych, ekonomicznych i militarnych, to geostrategię (strategię geopolityczną) traktujemy jako działania podejmowane w celu wcielania w życie konkretnych koncepcji. W tej dziedzinie Sowietzi osiągnęli mistrzostwo. Sowiecka strategia geopolityczna była długim, trwającym blisko dwa dziesięciolecia procesem kształtowania modelu relacji międzynarodowych Związku Sowieckiego z państwami Europy i Azji. Można się domyślać, że od samego początku jej kształtowanie przebiegało w toku sporów i starć polemicznych. Wiele o nich nie wiemy, aczkolwiek podejrzewamy, że mogły się o nich zachować jakieś informacje. W tamtym czasie model wzorcowy mogła stanowić geopolityka niemiecka.

Wyraźne oznaki formowania się stalinowskiej doktryny wojennej zawierają wypowiedzi *genseka*, wygłaszane na różnych forach *kompartii* począwszy od schyłku 1926 r. Zasadnicze tezy programu zdradzają wystąpienia dyktatora z 9 maja 1925 i z 7 grudnia 1926 r. Jeżeli w pierwszym konstatował on istnienie zjawiska odpływu fali rewolucyjnej, dającego „tymczasową stabilizację kapitalizmu”⁷, to w drugim wystąpieniu *gensek* analizował, w charakterystyczny dla siebie sposób, sytuację międzynarodową wokół ZSSR, wyciągając wniosek, że „zwycięstwo rewolucji proletariackiej w jednym kraju jest nie celem samym w sobie, ale środkiem i podporą dla rozwoju i zwycięstwa rewolucji we wszystkich krajach” i najważniejsze – że „rewolucja w ZSSR jest częścią rewolucji światowej, jej początkiem i jej bazą rozwojową”. W języku konkretnych decyzji politycznych: „hasło budowy socjalizmu w jednym kraju oznaczało w rzeczywistości długoterminowe przygotowanie do przyszłej rewolucji i zarazem totalnej wojny”⁸.

Stalin wskazywał na kapitalistyczne okrążenie Związku Sowieckiego oraz na możliwość jego przełamania przez „wzywanie

⁷ B. Musiał, *Na Zachód po trupie Polski*. Warszawa 2009, s. 141.

⁸ *Ibidem*, s. 149.

proletariuszy poszczególnych krajów, by przygotowywali się do nadchodzącej rewolucji, by bacznie śledzili bieg wydarzeń i by byli gotowi przy sprzyjających warunkach samodzielnie przerwać front kapitału, zdobyć władzę i podważyć podstawy kapitalizmu światowego”. *Gensek* przekonywał, że „linia naszej partii jest linią zmierzającą do wzmocnienia rewolucyjnego nacisku na własną burżuazję i do pobudzenia inicjatywy proletariuszy poszczególnych krajów”. Z wypowiedzi wynikało, że klasa robotnicza miała się szykować do zbrojnego wystąpienia, mając w perspektywie rewolucję światową. „W wypadku odwołania się rewolucji światowej – Stalin ostrzegał – pozycja taka może doprowadzić tylko do ciągłych ustępstw z naszej strony na rzecz elementów kapitalistycznych naszej gospodarki i koniec końców – do kapitulancstwa i defetyzmu”⁹.

W 1927 r. na XV zjeździe *kompartii* za sprawą *genseka* z WKP(b) usunięto część „starej gwardii”, w sumie 75 działaczy. Pełniejszy obraz politycznej strategii sowieckiego dyktatora dawała dopiero wypowiedź prasowa z 6 listopada 1927 r.: *Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej*, w której Stalin wskazał na szczególną rolę ZSSR w świecie. We wspomnianym artykule napisał, iż „sam fakt istnienia «państwa bolszewickiego» nakłada cugle siłom reakcji ułatwiając klasom uciskanym walkę o swoje wyzwolenie”. *Gensek* dowodził, iż też z tej przyczyny „Moskwa jest schroniskiem i szkołą dla rewolucyjnych przedstawicieli podnoszącego się proletariatu”. W rzeczywistości jego myśl imperialna opierała się na niejednorodnych założeniach filozoficznych. Skutkowała ona koncepcjami eklektycznymi, których spójność pozostawiała wiele do życzenia. Sądząc, że ideologia bolszewicka prowadzi do poznania ogólnych tendencji rozwoju społeczeństw, a także praw, które nimi rządzą, bolszewicy wskazywali na jeszcze jeden rodzaj korzyści wynikających z rozwijania doktryny, na możliwość przewidywania przyszłości, co należałoby uznać za kolejny absurd w komunistycznej rzeczywistości. „Odkrycie” tych praw było u komunistów równoznaczne z realizacją marzeń o możliwościach wyznaczania w przyszłości biegu wydarzeń. Prymitywizm umysłowy bolszewików pozwalał im w to wierzyć.

W pracy *Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej* nie bez przyczyny pojawia się teza, że rewolucja październikowa różni się od pozostałych przewrotów tym, iż „stawia ona sobie

⁹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 9, Warszawa 1951, s. 37, 115, 116, 145.

za cel nie zastąpienie jednej formy wyzysku inną formą wyzysku [...], lecz zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienie wszelkich grup wyzyskiwaczy, ustanowienie dyktatury proletariatu”. Analizując znaczenie rewolucji bolszewickiej Stalin napisał, że:

1. „Przerwała front imperializmu światowego”.
2. „Podważyła imperializm nie tylko w głównych ośrodkach jego panowania, nie tylko w «metropoliach». Uderzyła również na tyły imperializmu, w jego peryferie, podważając panowanie imperializmu w krajach kolonialnych i zależnych”.
3. „Uderzając w państwa kolonialne oraz w ich kolonie „postawiła przez to pod znakiem zapytania samo istnienie kapitalizmu światowego jako całości”.
4. „W swoim oddziaływaniu wyszła ona poza sferę stosunków ekonomicznych i społeczno-politycznych, że rewolucja październikowa „jest to równocześnie rewolucja w umysłach, w ideologii klasy robotniczej”¹⁰.

Na XV zjeździe WKP(b) 3 grudnia 1927 r. Stalin wygłosił bodaj najważniejsze podówczas przemówienie programowe. Analiza sytuacji międzynarodowej, jaką przeprowadził, sprowadzała się do stwierdzenia, iż należy „dyskontować sprzeczności w obozie imperialistów, odwlec wojnę «wykupując się» kapitalistom i przedsięwziąć wszelkie środki w celu utrzymania stosunków pokojowych”. I zaraz dodawał, że „bardzo wiele zależy od tego, czy uda się nam odwlec wojnę ze światem kapitalistycznym, która jest nieunikniona, którą można jednak odwlec albo do chwili, kiedy dojrzeje rewolucja proletariacka w Europie, albo do chwili, kiedy dojrzeją całkowicie rewolucje kolonialne, albo wreszcie do chwili, kiedy kapitaliści pokłócą się między sobą o podział kolonii”¹¹. Zabrzmiało to złowieszczo. Wystąpienie Stalina świadczyło o istnieniu szerokiego programu destabilizacji politycznej świata. Sąsiedztwo brytyjskich kolonii wskazywało na kierunek działań. Zaangażowanie Sowietów w Chinach potwierdzało, iż należy poważnie brać pod uwagę sowieckie próby podporządkowania Moskwie Państwa Środka.

Sięgnijmy zatem do uchwał XV zjazdu WKP(b), który się odbył w 1927 r.:

¹⁰ J. W. Stalin, *Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej*, Warszawa 1950, s. 2, 3 n.

¹¹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 10, s. 286.

„Uwzględniając niebezpieczeństwo zbrojnego napadu państw kapitalistycznych na nasze państwo proletariackie, przy opracowywaniu planu pięcioletniego należy koniecznie zwrócić maksimum uwagi na kwestię jak najszybszego rozwoju tych gałęzi gospodarki narodowej w ogóle, a przemysłu w szczególności, które muszą odegrać główną rolę w zakresie zabezpieczenia obrony i gospodarczej stabilizacji kraju na wypadek wojny”¹².

Znajomość sowieckiej retoryki pozwala precyzyjnie określić adresata oraz treść uchwały. Odbiorcami formułowanych na zjeździe *kompartii* w zawołany sposób pogroźek były Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oraz ich sojusznicy, wśród których Kreml zawsze umieszczał Polskę. Z uchwały zjazdowej można było wyczytać ostrzeżenie dla „imperialistycznych” mocarstw, że ZSSR jest zdecydowane rozwijać program zbrojeń, aby móc w ten sposób lepiej sobie radzić z niespokojnym otoczeniem międzynarodowym. W zapowiedzi przygotowania pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego można było również dostrzec sposób, w jaki Bolszewia ma zrealizować program zbrojeń.

Nie możemy w tym wystąpieniu nie widzieć fragmentu szerszej gry geostrategicznej Moskwy rozumianej jako dążenie do uczynienia z Bolszewii równorzędnego partnera dla obu anglosaskich mocarstw. Rosja Sowiecka u schyłku trzeciej dekady XX w. była terytorialnym i ludnościowym gigantem, lecz przemysłowym i militarnym „średniakiem”, zdolnym prowadzić zwycięskie wojny z takimi państwami jak: Finlandia, Łotwa czy Rumunia. Rzeczą najzupełniej prawidłową było więc zaproponowanie państwom europejskim przyjęcie wspólnej strategii obrony, której założenia oraz instrumenty paradoksalnie umożliwiły Kremlowi skuteczne zmierzenie się z zagrożeniami ze strony potencjalnych przeciwników ZSSR. Sekretarz generalny *kompartii* dostrzegał potrzebę stosowania układu w płaszczyźnie współdziałania wszystkich państw europejskich. Widział w niej najlepszy sposób osłabiania brytyjsko-francuskiej dominacji w Europie. Mniemał, że rozbrowienie pozbawi państwa Ententy atrybutów mocarstwowości. ZSSR świadomy swej słabości umiał wyciągać wnioski z zaistniałej sytuacji międzynarodowej. W sztuce kamuflażu sowiecka dyplomacja nie miała sobie równych.

¹² G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970, s. 144.

O naturze Związku Sowieckiego

7 listopada 1917 r. na gruzach demokratycznej Rosji, rozsadzonej od wewnątrz przez agentów cesarskich Niemiec, powstała swoiście „teokratyczna” despotia rządzona przez partię komunistyczną – Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Rosji (bolszewików) – SDPR(b)¹³. Stworzono państwo-kryminal, a przez to na wskroś niewolnicze, wypełnione strachem, nienawiścią i terrorem oraz półprawdami i bezczelnym kłamstwem jako „naukowym światopoglądem”. Powstała antydemokratyczna republika, której przewodzili przedstawiciele wrogich prawosławnej Rosji mniejszości narodowych. Pogardę dla Rosjan, a także i strach przed nimi, bolszewicy maskowali źle ukrywanym potępieniem anemicznego nacjonalizmu wielkoruskiego¹⁴. Nienawidzili oni chrześcijaństwa, w szczególności rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, którą zniszczyli, by ją odbudować na swój sposób jako „czerwoną” agenturę, narzędzie służące unicestwieniu Kościoła, jako *campus ubi Troia fuit*¹⁵.

Imperium Lenina i Stalina swój niesławny żywot rozpoczęło w szczególnych okolicznościach. Pozostawało ono dziełem bandy międzynarodowych terrorystów, którzy z pomocą Niemiec unicestwili Rosję, a upojeni sukcesami w walce z jej ludnością zapragnęli podboju świata¹⁶. Od chwili puczu bolszewickiego w 1917 r. kwestia przyszłości państwa komunistycznego przestała być problemem dotyczącym jedynie jego najbliższego sąsiedztwa. Eksport „rewolucji” i związane z tym napięcia w stosunkach międzynarodowych pozostawały skutkiem ekspansjonistycznych dążeń jego nowych władców¹⁷. Działania te miały wpływ na politykę wewnętrzną, zagraniczną i wojskową Bolszewii. Było przy tym sprawą oczywistą, że zarówno polityka zagraniczna ZSSR, jak i polityka wewnętrzna, były od siebie uzależnione. Rozwój sytuacji we-

¹³ W 1918 r. zmieniła ona nazwę na Rosyjską Komunistyczną Partię (bolszewików) – RKP(b), w 1925 r. na Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) – WKP(b), a w 1952 r. na Komunistyczną Partię Związku Sowieckiego – KPZS.

¹⁴ J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002, s. 70.

¹⁵ J. Smaga, *op. cit.*, s. 45; B. Williams, *Lenin*, Wrocław 2002, s. 146.

¹⁶ J. Smaga, *op. cit.*, s. 24; P. de Villemarest, *Źródła finansowe komunizmu i nazizmu, czyli w cieniu Wall Street*, Warszawa 1997, s. 84-91.

¹⁷ J. Smaga, *op. cit.*, s. 57-59; B. Williams, *op. cit.*, s. 172.

wewnętrznej w Rosji decydował o aktywności komunistów w sferze międzynarodowej.

Za twórców imperium sowieckiego uważa się Włodzimierza Iljicza Lenina oraz jego następcę Józefa Wissarionowicza Stalina. Nie negujemy przy tym udziału innych bolszewików w krwawym podboju Rosji. Kult Stalina w Gruzji także jest wciąż żywy. Jego wyrazem były stojące tam do niedawna pomniki dyktatora. Największy z nich stanął w jego rodzinnym Gori i ostał się aż do 2010 r.¹⁸ Stalin należy do najbardziej znanych i kontrowersyjnych polityków sowieckich XX w. To postać pełna „zagadek”¹⁹. Jedną z najważniejszych, najbardziej nieodgadnionych postaci najnowszej historii, która zawsze będzie budziła skrajne oceny i naukowe kontrowersje²⁰. Z jego blisko trzydziestoletnią działalnością polityczną wiąże się jeden z najtragiczniejszych okresów w mrocznych siedemdziesięcioczworoletnich dziejach Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik (ZSSR)²¹.

Agresywna polityka zagraniczna Kremla stanowi najbardziej rozpoznawalną cechę stworzonego przez komunistów Związku Sowieckiego. Przedsięwzięcia Moskwy w środowisku międzynarodowym były dziełem kilku osób, niewielkiego kolegium, wśród których decydujący głos należał do sekretarza generalnego (*gensjeka*) WKP(b). Zadania nie ułatwiają ani kwerenda w prasie codziennej,

¹⁸ J. Prus, *Rosyjskie święto ze Stalinem*, „Rzeczpospolita”, 24-25 IV 2010, s. A13; J. Prus, *Stalin zniknął pod osłoną nocy*, „Rzeczpospolita”, 26-27 VI 2010, s. A11; W. Górecki, *Dzieje jednego upadku*, „Rzeczpospolita”, 3-4 VII 2010, s. P14.

¹⁹ B. Bażanow, *Stalin widziany z bliska*, [w:] *Stalin i stalinizm. Rozmowy George’a Urbana*, [Warszawa ok. 1985], s. 11-31; T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 88.

²⁰ M. Mikeln, *Stalin*, Warszawa 1990; R. Conquest, *Stalin*, Warszawa 1996; R. Conquest, *Stalin i zabójstwo Kirowa*, Warszawa 1989; R. Conquest, *Wielki terror*, Warszawa 1997; D. Wołkogonow, *Stalin*, t. 1-2, Warszawa 1998; S. S. Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, Warszawa 2004; A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, t. 1-2, Warszawa [ok. 2005]; L. Rees, *Hitler i Stalin. Wojna stulecia*, Warszawa [ok. 2005]; R. Miedwiediew, Ż. Miedwiediew, *Nieznany Stalin*, Katowice 2006; R. Overly, *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*, Wrocław 2009; A. Awtorchanow, *Zagadka śmierci Stalina*, Londyn 1983.

²¹ E. Morin, *O naturze Związku Radzieckiego*, Warszawa 1990; D. R. Marples, *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2006.

gdyż „gazeta sowiecka nie podaje nigdy prawdy”²² ani analiza tekstów pism i wypowiedzi bolszewickich dygnitarzy²³, ani też oficjalnych biografii W. I. Lenina²⁴ i J. W. Stalina²⁵. Konglomeratem kłamstw i świadomych uproszczeń pozostaje reżimowa historia WKP(b), której wartość poznawcza jest bardzo specyficzna, a przez to niezwykle kontrowersyjna²⁶.

Ogromne zamieszanie w poznaniu istoty komunistycznej rzeczywistości sprawia traktowanie piśmiennictwa bolszewickiego jako filozofii. Trudno do świadomości badaczy przebija się ta prawda, że rosyjski marksizm to prostacka ideologia, która służyła ukryciu programu zdobycia przez bolszewików władzy²⁷. W warstwie opowiadającej dostrzegamy rozważania polityczne i quasi-socjologiczne. Miały one „unaukować” bolszewickie wezwania do walki. Metodą komunizmu pozostawała przemoc, terror, kłamstwo i demoralizacja.

Zdaniem wielu badaczy „podstawy systemu, który potem określano mianem «stalinizmu», były dziełem Lenina. To on wymyślił kult jednostki, jednego nieomylnego przywódcę, monopartyjne państwo oraz rozbudowane organa bezpieczeństwa z wszechobecnym systemem kontroli i siecią obozów pracy przymusowej dla sterroryzowania przeciwników reżymu”²⁸. Można bez większego ryzyka stwierdzić, że w tej sytuacji krwawy następca Lenina jawi się jako modernizator „imperium zła”.

Dla badaczy zagadką pozostaje zjawisko niejednokrotnie określane jako fenomen Stalina²⁹. Zostało ono na dziesięciolecia zdeformowane „tajnym” referatem N. S. Chruszczowa, który świadomie w wystąpieniu na XX zjeździe KPZS winnym wszelkiego zła

²² S. Mackiewicz (Cat), *Mysł w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa sowiektów*, Warszawa 1998, s. 11.

²³ A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów. Dzieje Rosji w XX w.*, Kraków 2008, s. 127.

²⁴ W. I. Lenin, *Krótki zarys życia i działalności*, Warszawa 1949.

²⁵ J. Aleksandrow (i inni), *Józef Stalin. Krótki życiorys*, Warszawa 1949.

²⁶ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 1949.

²⁷ R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 41, 43, 51, 56; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska. Trzy pytania*, Warszawa 2007, s. 55, 56-57, 59, 60, 61.

²⁸ Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, t. 1, Warszawa 2001, s. 85.

²⁹ A. Bowin (i inni), *Fenomen Stalina*, Warszawa 1989.

w Sowieciech uczynił nieżyjącego sekretarza generalnego WKP(b)³⁰. Ta udana próba obarczenia Stalina odpowiedzialnością za nie-szczęścia, terror i nadużycia władzy sprawiła, że ze świadomości kolejnych pokoleń udało się wymazać to, co stanowiło fundament „imperium zła” – zjawisko piętrowej, realizowanej na wszystkich szczeblach władzy państwowej, kolektywnej zbrodni. Jej obraz pogłębiało w różnym wymiarze uczestnictwo w niej sporej części sowieckiego społeczeństwa.

Nadzwyczajność dyktatury Stalina brała się z nieustającego powiększania zastępów gorliwych wykonawców jego rozkazów. Bez nich sekretarz generalny nigdy by nie posiadał tyle władzy i nie zdołał dokonać tylu okrutnych zbrodni. Na siłę stworzonego przez partię komunistyczną systemu władzy złożyło się wsparcie udzielane partii-państwu przez tysiące karierowiczów, fanatyków, kłamców, oszustów i donosicieli, osób bez jakichkolwiek zasad moralnych oraz wszelkiej maści zwyrodnialców, których najwięcej odnajdujemy w policji politycznej CzK (Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem), GPU (Państwowy Zarząd Polityczny) i NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). Donos, kłamstwo, strach i terror umożliwiły Stalinowi zdobycie władzy i wymordowanie „starych” bolszewików. Ale te same czynniki stały się przyczyną jego „niespodziewanego” upadku: odsunięcia od władzy w 1952 r. na XX zjeździe WKP(b) – KPZS i tajemniczej w 1953 r. śmierci sprokurowanej przez najbliższych współpracowników.

Dyktatura bolszewików przyniosła niespotykany dotąd terror i eksterminację prawdziwych i urojonych wrogów nowej władzy. W sowieckich archiwach zachowały się materiały wskazujące na swoistego rodzaju „czyny produkcyjne” związane z likwidowaniem w ZSSR „wrogów ludu” oraz pisemne zgody sekretarza generalnego na „przekraczanie planu”³¹. O rozmiarach zabójstw politycznych czasów rządów Stalina informują odkrywane miejsca kaźni. Utajniono liczby ofiar częstych w Sowieciech klęsk głodu, deportacji, kolektywizacji, ofiar sowieckich agresji w 1939 i 1940 r.³² Dotąd nie opublikowano szczegółowych, niezafałszowanych danych ostatniego przedwojennego spisu ludności, co miało uniemożliwić osza-

³⁰ J. Smaga, *op. cit.*, s. 177-178.

³¹ H. Kuromiya, *Głosy straconych*, Warszawa 2008, s. 14.

³² *Ibidem*, s. 30.

cowanie rozmiarów komunistycznych zbrodni³³. Ofiary „czerwonego” terroru wliczono do strat ludnościowych II wojny światowej, której sprawstwo przypisano Hitlerowi. Miejsca pochówków setek i tysiące niewinnych ofiar reżymu zajęły ośrodki wypoczynkowe NKWD (Katyń). Prymitywne szamba miały fekaliami zalewać kości tych, których Bolszewia uznała za wykluczonych z komunistycznego społeczeństwa.

Unicestwiając dotychczasowe warstwy społeczne komuniści wykreowali coś, po dodaniu odpowiedniego „zaplecza”, co wspólnie określilibyśmy „czerwonym” „ładem korporacyjnym”, stworzonym przez stalinowską plutokrację dla dziedziczenia władzy w tzw. aparacie, pozycji społecznej i dostępu do wielu dóbr materialnych. Układ korporacyjny „porządkował” sowieckie „bezklasowe” społeczeństwo, nadając mu strukturę rodowo-„plemienną”³⁴. Doprowadził też do rozrostu w ZSSR partyjno-państwowej biurokracji, którą Stalin posłużył się likwidując „elitę” bolszewicką³⁵. Stworzone przez komunistyczną *wierchuszkę* państwo to melanz upiornej indoktrynacji, rządów partyjnej nomenklatury i policji politycznej. Rzeczywistość, w której społeczeństwo zostało pozbawione wszelkich praw i wolności oraz możliwości działania w sferze ekonomicznej i politycznej podmiotowości, a dygnitarze *kompartii* żyli w niebywałym luksusie.

Stalin: Próba opisu osobowości

Nowy układ sił w *kompartii* ujawniła śmierć Lenina. Ostrzeżenie dla wrogów *genseka* przyszło wraz z przemówieniem Stalina w dniu 26 stycznia 1924 r. Wówczas to *gensek* na posiedzeniu żałobnym II Ogólnozwiązkowego Zjazdu Rad stwierdził: „odchodząc od nas, nakazał nam towarzyszu Lenin wzmacniać i rozszerzać Związek Republik. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wyko-

³³ Innego zdania jest Adam Krzyżanowski: A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów. Dzieje Rosji w XX wieku*, Kraków 2008, s. 131.

³⁴ W czasach ZSSR powstał następujący kawał: Czy syn generała Armii Sowieckiej może zostać marszałkiem Związku Sowieckiego? Nie, gdyż marszałek też ma synów!

³⁵ W. Bieszanow, *Kadry decydują o wszystkim*, Warszawa 2009.

namy z honorem również i to twoje przykazanie!”³⁶ *Gensek* widział siebie w roli jedyne go spadkobiercy „wodza” rewolucji. Ci, którym przyszło mieć jakiegokolwiek wątpliwości, szybko kończyli swój burzliwy rewolucyjny żywot. Nie tylko na Łubiance!

Zgon „wodza” rewolucji w 1924 r., najprawdopodobniej otrutego na polecenie Dzierżyńskiego i Stalina³⁷, uchodzi za najważniejszy czynnik, jaki umożliwił Józefowi Stalinowi przejęcie rządów w partii komunistycznej. Na światło dzienne wypływają fakty oświetlające spiskowanie sekretarza generalnego WKP(b) przeciw W. I. Leninowi, gdy zamierzał usunąć Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego³⁸. Śmierć Uljanowa zamyka pewien ważny etap przejmowania przez Stalina kontroli nad partią komunistyczną.

Śmierć W. I. Lenina miała przynieść podział władzy pomiędzy najbliższych współpracowników. Rozpoczął się proces odsuwania od wpływów na partię i państwo czołowego bolszewickiego ideologa Lwa Trockiego. „Sprzątanie” po Lwie Dawidowiczu Bronsteinie rozpoczęto od powołania *speckomisji* do przeglądu działalności resortu obrony. „Wnioski komisji wojskowej, która przeprowadziła kontrolę resortu obrony, legły u podstaw późniejszych reform w siłach zbrojnych”. Tak twierdzi G. Żukow³⁹. Ale prawda jest bardziej skomplikowana. Stronników Trockiego z armii zdołała wyeliminować dopiero „wielka czystka” lat 1937-1938.

Po Leninie władza stopniowo zaczęła przechodzić w ręce Józefa Stalina, pełniącego w partii komunistycznej funkcję sekretarza generalnego. Szef administracji *kompartii* w krótkim czasie rozpoczął eliminowanie z gry „starych” bolszewików, których wpływy w partii i w państwie były nie do przecenienia. Sposób, w jaki to uczynił, do dziś budzi grozę. W swoim bandyckim procederze nie był on wśród bolszewików jakimś szczególnym wyjątkiem⁴⁰.

W 1924 r. o przejęciu pełni władzy po zmarłym „wodzu” *gensek* mógł jedynie marzyć. Inna rzecz, że bez wsparcia F. Dzierżyńskiego i bez manifestowania żydostwa Trockiego trudno byłoby o znaczący sukces. Stalin, który nie posiadał „siłowego” zaplecza, był skazany na tworzenie koalicji z silniejszymi od siebie bolszewickimi dygnitarzami. Alians z Dzierżyńskim niewątpliwie go wzmacniał.

³⁶ J. Stalin, *O Leninie*, Warszawa 1949, s. 7-11.

³⁷ J. Smaga, *op. cit.*, s. 70.

³⁸ R. Miedwiediew, Ż. Miedwiediew, *Nieznany Stalin*, Chorzów 2006, s. 154.

³⁹ G. Żukow, *op. cit.*, s. 111.

⁴⁰ R. Conquest, *Lenin. Prawda o wodzu rewolucji*, Warszawa [ok. 1998].

Okazją do rozpoznania sił przeciwnika stała się reforma wojska przeprowadzana w latach 1924-1925. W RKKK zetknął się on z wpływami niezwykle ambitnego M. Tuchaczewskiego, który po śmierci Frunzego został szefem sztabu Armii Czerwonej (1925-1928)⁴¹.

Jaki fizycznie był Józef Wissarionowicz Stalin? Istnieje sporo relacji o nim. Świadkowie zwracają uwagę na karykaturalny wręcz dysonans pomiędzy wykreowanym przez sowiecką propagandę wizerunkiem „wodza” a jego rzeczywistą posturą. Antoni Słonimski, który w 1932 r. przebywał w ZSSR, problem ujął w charakterystyczny dla siebie sposób: „Mimo pogłosek o chorobie dyktator Rosji wygląda jak byk. Jest rostry, tęgi i ciemny na twarzy”⁴². Ale Słonimski nigdy ze zetknął się osobiście z sowieckim dyktatorem. Tłumacz Stalina Walentin Bierieżkow w następujący sposób opisuje fizjonomię *genseka*:

„Na jego widok odczułem coś w rodzaju wewnętrznego wstrząsu – nie był tym człowiekiem, jakiego sobie wyobrażałem. Mniej niż średniego wzrostu, bardzo wychudzony, o ziemistej, zmęczonej twarzy poranej ospą [...]. Rzuciło się w oczy, że jedną rękę ma krótszą – prawie cała kiść chowała się w rękawie”⁴³.

Charakterystyka polityki wewnętrznej i zagranicznej Stalina byłaby niepełna, gdybyśmy pominęli opis jego osobowości. Należy zauważyć, iż był to człowiek niebywale sprytny, osoba znakomicie wykorzystująca różne słabości członków najwyższych gremiów partii i państwa. Następca Lenina uchodził za geniusza władzy, politycznej retoryki, prowokacji, przekupstwa, szantażu, pozorów, scenariuszy podbojów, politycznej marginalizacji i międzynarodowej izolacji państw-ofiar Kremla. To niezwykle sprawny i bezwzględny polityk. Inny niż ten ze wspomnień Emila Ludwiga *Twarz Stalina*, jak i z niezwykłego, aczkolwiek w wielu miejscach kontrowersyjnego, dzieła gen. Dmitrija Wołkogonowa *Stalin*. To postać niepoddająca się łatwo próbom jakiegokolwiek opisu. Tajemnicza, o wielu twarzach i życiorysach. Postać rzeczywista i „mityczna” poprzez liczny zastęp swoich sobowtórów. Działalność polityczną Józefa Stalina charakteryzuje podstęp, bezwzględność, spryt, brak litości dla przeciwników, pryncypialność i konsekwencja w podejmowa-

⁴¹ L. Pikulin, *Tuchaczewski*, Warszawa 1965, s. 162.

⁴² A. Słonimski, *Moja podróż do Rosji (w 1932 roku)*, Łomianki 2007, s. 115.

⁴³ W. Bierieżkow, *Stalin, Roosevelt, Churchill w Teheranie. Relacja naocznego świadka z rozmów Wielkiej Trójki*, Warszawa 1970, s. 42.

nych przedsięwzięciach⁴⁴. To przykład spryciarza, który działał tylko we własnym interesie. O osobowości Stalina wiemy stosunkowo wiele⁴⁵. Na szczególnie ważnych spotkaniach zachowywał się on powściągliwie, aczkolwiek według W. Bierieżkowa „Stalin bywał niekiedy drażliwy i niecierpliwy. Najmniejszy sprzeciw mógł wywołać u niego bardzo gwałtowną reakcję”⁴⁶. W Teheranie starał się on na ogół nie ujawniać emocji, co procentowało podczas spotkań z zachodnimi dyplomatami⁴⁷. Jego opanowanie i grę podziwiali A. Eden i Ch. Bohlen⁴⁸.

E. Topitsch twierdzi, że Stalin nie był ideologiem, lecz „pragmatykiem władzy, który wiedział bardzo dobrze, że do osiągnięcia swoich celów musi się posłużyć wszystkimi dostępnymi środkami: zarówno siłą militarną, jak i konwencjonalną dyplomacją, rewolucyjną propagandą i subwersją, jak i metodami wojny psychologicznej. Nie miał on przy tym skrupułów, aby zależnie od sytuacji posługiwać się marksistowską doktryną zbawienia oraz religią prawosławną, patriotyzmem radzieckim, a także dwuznaczną demagogią pokojową”⁴⁹. Jego życie układało się w trwające bez mała pół wieku zmagania z przeciwnikami w partii komunistycznej i w wojsku, w czym pomocna była jego mroczna osobowość. Stalin chciał uchodzić za spadkobiercę Lenina w sferze ideologii i doktryny komunistycznej. Nie oznacza to, iż nie nagiął on koncepcji leninowskich do aktualnej sytuacji politycznej w ZSSR. Można powiedzieć, iż wykorzystał on doktrynę bolszewicką do walki o władzę, która była mu bliższa od komunistycznej ortodoksji. Jego styl działania wskazuje na stopniowe usuwanie z grona swych poprzedników ideowych twórców marksizmu.

Trudno sekretarza generalnego partii komunistycznej uznać za typowego polityka, jak usiłują to czynić dotychczasowi badacze. O Stalinie należałoby mówić jako o mordercy z za biurka, o graczu politycznym, zwierzchniku jednej z wielu struktur mafijnych funkcjonujących w ramach WKP(b), podobnie jak o *kompartii* jako typowej organizacji politycznej.

⁴⁴ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1950, s. 111-112.

⁴⁵ A. Kuusinen, *op. cit.*, s. 9, 11, 88, 52.

⁴⁶ W. Bierieżkow, *op. cit.*, s. 122.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 126.

⁴⁸ K. Kersten, *Jalta*, s. 67-68.

⁴⁹ E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*. Wrocław 1996, s. 26.

O Stalinie w żaden sposób nie można powiedzieć, iż pozostawał nieświadomy sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej ZSSR. Znane relacje wskazują, iż był on odczytany, panował nad sytuacją, rozporządzał dokładnymi informacjami na temat kluczowych dla państwa zagadnień⁵⁰. Wydarzenia poprzedzające inwazję niemiecką na ZSSR w 1941 r. wskazują, że również w polityce międzynarodowej był on niezwykle skuteczny, że swoimi działaniami umiał pokierować ruchami przeciwnika⁵¹.

Badacze fascynując się walką o sukcesję po Uljanowie zdają się zapominać o jej czysto materialnym podłożu – o niezliczonych łupach, które L. Trockiemu i jego poplecznikom umożliwiły walkę o władzę ze Stalinem a sowieckiej bezpiece dużą samodzielność względem Kremla. Komuniści wbrew jakimś dziwnym, naiwnym, niesprawdzonym sądom doskonale rozumieli siłę pieniądza i znakomicie umieli się posługiwać systemem bankowym, funduszami spekulacyjnymi oraz tajnymi kontami bankowymi. Bolszewicy nie działali w ekonomicznej próżni. Był partii komunistycznej zapewniało odpowiednie „zaplecze” „usług finansowych”, o którym raz po raz nadmieniał R. Pipes. Nie wiemy, jakim majątkiem dysponował *gensek*. Natomiast wiele możemy się domyślać z faktu rabowania z rosyjskich muzeów dzieł sztuki, które następnie sprzedawano na Zachodzie. Poza wszelką ewidencją pozostają te dobra kultury narodowej Rosji, które bolszewicy zabrali z pałaców rosyjskiej arystokracji⁵².

Możliwość wpływania na losy Europy i świata miała niewątpliwy wpływ na kształtowanie się Stalina jako polityka. Bazą dla działalności sowieckiego dyktatora w sferze relacji międzynarodowych pozostawało doświadczenie zdobyte w walce z towarzyszami z WKP(b). I trzeba przyznać, iż w jego przypadku okazało się ono bardzo pomocne. W starciach z Rooseveltem i Churchillem odnosił on zwycięstwo za zwycięstwem. Nie bez znaczenia była tu własna agentura ulokowana w pobliżu obu zachodnich polityków. Ale też źródłem jego sukcesów pozostawała umiejętność wysuwania umiarkowanych żądań, a nade wszystko znakomita autopromocja, eksponująca dyktatora jako człowieka kompromisu, otwartego na współ-

⁵⁰ W. Suworow, *Dzień „M”*, Poznań 2008, s. 219-220.

⁵¹ *Ibidem*, s. 282-290.

⁵² A. Kuusinen, *op. cit.*, s. 37.

pracę. Te cechy charakteryzują *genseka* jako działacza WKP(b). Należy jednak podkreślić, iż dostrzegana u niego otwartość i gotowość do współpracy pozostawały istotnymi elementami jego gry politycznej, której finałem miało być unicestwienie przeciwnika.

Stalin, kiedy znalazł się w sytuacji rzeczywistego władcy ZSSR, zmuszony był stworzyć zespół doradców do spraw międzynarodowych. Wiemy, iż był wśród nich Iwan Majski i prawdopodobnie już po II wojnie światowej Andriej Gromyko. *Gensek* nie ufał doświadczonym dyplomatom. Obawiał się skutków ich rutyny zawodowej. Wiele wskazuje na to, że w sprawach międzynarodowych mógł on posiłkować się wiedzą „nielegalów”, własnej agentury ulokowanej na placówkach dyplomatycznych.

Ważne w działaniach Stalina było to, iż zbierając sądy o określonym zagadnieniu, nie korzystał on z wiedzy wąskiego grona doradców. Ważnym źródłem wiedzy Stalina o ZSSR i o zagranicy był Ł. Beria. W. Mołotow wraz ze swoimi placówkami dyplomatycznymi uzupełniał to, co udało się uzyskać Berii. Jednakże w obu resortach pracowali ludzie mający bezpośredni dostęp do sowieckiego dyktatora i to ich opinie mogły mieć bezpośredni wpływ na polityczne wybory *genseka*.

Zasadnicze decyzje Stalin podejmował zawsze osobiście. Opisy konferencji międzynarodowych zdają się potwierdzać, iż dyktator jechał na nie znakomicie przygotowany. Potwierdzają to również wcześniejsze rozmowy moskiewskie z J. von Ribbentropem w sierpniu 1939 r. oraz z generałem W. Sikorskim w grudniu 1941 r. W 1939 r. Stalinowi udało się wmanewrować Hitlera w wojnę z mocarstwami zachodnimi. Ale też nie możemy przeoczyć faktu, iż wizyta gen. W. Sikorskiego w Moskwie pozwoliła *gensekowi* zneutralizować najgroźniejszego podówczas przeciwnika, którego dość szybko unicestwił (jeżeli katastrofa samolotowa w Gibraltarze w lipcu 1943 r. była dobrze przygotowanym zamachem).

Stalin specjalnie nie protestował, kiedy go ubóstwiano. Jego wyższość nad Hitlerem polegała na tym, iż był on daleki od wiary w komplementy prokurowane przez liczne grono pochlebców, którym najzwyczajniej nie ufał. Dyktator obawiał się skierowanej przeciw sobie koalicji w Biurze Politycznym i w Komitecie Centralnym WKP(b), która mogła pozbawić go władzy i doprowadzić przed sąd, zmuszając do przyznania się do wszystkich możliwych zbrodni. Stąd też każdy z sowieckich dygnitarzy miał u Stalina własne *dossier*. Dlatego też „dbał” on o towarzyszy z WKP(b), powierzając im

realizację konkretnych zadań, a przez to wyłączał ich z gry o najwyższą władzę.

Stalin był człowiekiem czytany. Do pewnego stopnia erudyta. Ktoś kto szuka w jego pracach rozważań naukowych, ten srodcie się zawiedzie. Zwykła kompilacja i ideologiczny eklektyzm. Ale gensek nie przejawiał ambicji bycia uczonym. Tych miał setki w Akademii Nauk. „Dzieła” dyktatora najwyraźniej posiadają nie-naukowy charakter. Pozostawały one swoistym *exposé* kierowanym do członków *kompartii*. A tezy w tych „traktatach”? W pewnej najprawdźwiwszej bajce, największy w lesie niedźwiedź, jego niekoronowany władca, pod wpływem „porad” zauszników chciał poznać lojalność względem siebie pozostałych zwierząt. Postanowił zatem publicznie ogłosić, że zając jest najsilniejszym mieszkańcem puszczy. A kto się temu sprzeciwi, tego on schrupie. Na szybko zorganizowanym wiecu zebrani pokornie zgodzili się z wygłoszoną tezą. Sprzeciwu nie było!

Wyżyny władzy

Rządy Stalina charakteryzowały się zawłaszczaniem przez sekretarza generalnego i jego współpracowników coraz większej przestrzeni życia państwowego, likwidacją realnej opozycji w partii i w państwie oraz niszczeniem wszystkich stref wolności i nachalną indoktrynacją, tworzeniem potężnego przemysłu wojennego, skolektywizowaniem rolnictwa i zniewoleniem społeczeństwa⁵³. Po II wojnie światowej pretorianie Stalina wywalczyli dla siebie większą samodzielność, a zakres jego politycznych możliwości dramatycznie się skurczył, co można było dostrzec od jesieni 1952 r.

Opisywanie Stalina jako polityka, szefa sowieckiej partii komunistycznej czy najwyższego dowódcy w wojnie sowiecko-niemieckiej lat 1941-1945 jest niezmiernie trudne. „Stalin – według Krystyny Kersten – nie napisał pamiętników, jak Churchill; radzieccy dyplomaci nie opublikowali wspomnień⁵⁴, jak ich angielscy i amerykańscy koledzy. Radzieckie zbiory dokumentów są tendencyjnie wybiórcze. O celach polityki radzieckiej można sądzić jedy-

⁵³ R. Pipes, *Komunizm*, s. 69; D. Wołkogonow, *Fenomen Stalina*, [w:] A. Bowin (i inni), *Fenomen Stalina*, Warszawa 1989, s. 104-118.

⁵⁴ Wyjątek stanowią wspomnienia Iwana Majskiego.

nie na podstawie analizy podejmowanych przez ZSSR działań i ich skutków. Nie pozwala to na ustalenie związku tych działań z długofalowymi celami radzieckiej polityki zagranicznej. Nie wiemy nawet, czy takie cele były wówczas formułowane [...]. Stalin w polityce międzynarodowej (jak i w polityce wewnętrznej) był przede wszystkim pragmatykiem. Jego dążenia koncentrowały się na władzy, i to władzy rozumianej jako bezpośrednie podporządkowanie wszystkich podmiotów. Działając wielowariantowo, zależnie od warunków i możliwości, konsekwentnie budował imperium – radzieckie imperium. Dlatego też nie tolerował samodzielności komunistów, bał się sukcesów, jakie niektóre komunistyczne ruchy odnosiły bez jego pomocy [...]. Nie popierał dążenia komunistów do objęcia władzy, jeżeli nie było to równoznaczne z uzależnieniem od Moskwy”⁵⁵.

J. W. Stalin uważał siebie za jedyne interpretatora myśli W. I. Lenina. Wielokrotnie wcielał się on w strażnika czystości doktryny. Czuł się jedynym wykonawcą testamentu „wodza” rewolucji. Jako następcą „genialnego” przywódcy widział siebie w roli budowniczego wszechświatowej Republiki Rad, którą zamierzał stworzyć wywołując wojnę „imperialistyczną”. Potrzebował on też wojny dla ocalenia siebie i partii komunistycznej przed zemstą nienawidzących go mieszkańców Rosji⁵⁶. Dyktatura Stalina przyniosła śmierć milionom mieszkańców Rosji, społeczną degrengoladę, patologię życia społecznego, cywilizacyjną zapaść, powszechną nędzę, czystki etniczne, deportacje, usuwanie chłopów z ich ziemi, połączone z niewyobrażalnym cierpieniem, prześladowania chrześcijan, muzułmanów i Żydów, próby „zmajstrowania” „nowego człowieka”, forsowną industrializację, współodpowiedzialność za wybuch II wojny światowej, podbój Europy Środkowej i Bałkanów oraz zamiar rozciągnięcia władzy Kremla na Chiny⁵⁷.

Badacze opisując polityczne działania najwyższych komunistycznych kręgów władzy ZSSR – sowieckiej *wierchuszki* – posługują się trafnym, aczkolwiek mało precyzyjnym określeniem Kreml. I nie jest to bynajmniej jakaś skaza metodologiczna, ile wskazówka co do nietypowego sposobu podejmowania istotnych dla partii oraz państwa decyzji. Kreml to kolektywny zarząd państwem sowieckim

⁵⁵ K. Kersten, *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn 1989, s. 33.

⁵⁶ D. Wołkogonow, *Stalin*, t. 1, s. 155-163.

⁵⁷ M. Sołonin, *23 czerwca: dzień „M”*, Poznań 2008, s. 14.

realizowany przez Stalina, jego najbliższych współpracowników oraz przez aparat partyjny. To zaledwie kilku ludzi, do których należała najwyższa władza w państwie, zwierzchnictwo nad polityką zagraniczną, armią, policją polityczną i gospodarką, z rodzącym się kompleksem wojskowo-przemysłowym oraz powiązana z centralną administracją partyjna biurokracja, elity i hierarchia przywódców⁵⁸. Fundamentem opisanego układu pozostawała stworzona przez Stalina nomenklatura, zakres kompetencji instancji partyjnych w stosunku do stanowisk kierowniczych w sowieckich instytucjach politycznych i urzędach oraz zrodzony z niej system korporacyjny.

Posługując się pojęciem Kreml należałoby widzieć konkurujące ze sobą partyjne centra, w których nieprzypadkowo zachodziły na siebie płaszczyzny władzy. Były to ośrodki władzy o sektorowym charakterze. Kreowało to wymóg podzielenia się władzą przez *gensęka* z towarzyszami z *politbiura*, przy jednoczesnym zabezpieczeniu sobie przez szefa partii kontroli nad kluczowymi, z punktu widzenia rzeczywistej władzy, strukturami państwa. Tę współzależność pomiędzy Stalinem a członkami Biura Politycznego WKP(b) – KPZS (*politbiuro*) i sekretarzami KC WKP(b) eksponują meandry najważniejszych decyzji *gensęka*, gry pozorów, zachowywana kolegialność podejmowanych decyzji, ideologiczna dysputa i konsultacje. Wiele z tych praktyk miało niewątpliwie charakter asekurancki.

Istotę dyktatury Stalina wyrażały decyzje kolektywnie zapadające w jego rezydencji w Kunowie pod Moskwą. „Legalizowano” je poprzez dekrety i uchwały Rady Najwyższej ZSSR, Radę Komisarzy Ludowych ZSSR i poszczególne ministerstwa. *Gensek* na ogół przestrzegał zasad „gry zespołowej”. Nie oznacza to, iż nie szukał on okazji do przekształcenia dyktatury kolektywnej w jedynowładztwo, co doprowadziło do jego klęski na XIX zjeździe WKP(b) – KPZS. W walce o supremację w partii-państwie Stalin posługiwał się Komitetem Centralnym i Biurem Politycznym, Inspekcją Robotniczo-Chłopską, Międzynarodówką Komunistyczną (*Komintern*), sowiecką bezpieką oraz ludźmi „głębokiego zaplecza” – m.in. N. S. Chruszczowem, Ł. Bериą i G. Malenkowem⁵⁹.

Wokół Stalina można dostrzec dwa bardziej czytelne kręgi doradczo-decyzyjne: „większy”, członkowie Biura Politycznego WKP(b)

⁵⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 229.

⁵⁹ D. Rayfield, *Stalin i jego oprawcy. Szefowie stalinowskiej bezpieki*, Warszawa 2009.

i „mniejszy”. Ten „większy” tworzyli w różnym czasie „ludzie” Stalina: Wiaczesław Mołotow, Ławrientij Beria, Łazar Kaganowicz, Anastas Mikojan, Kliment Woroszyłow, Georgij Malenkow, Nikita Chruszczow, Lew Mechlis i Michaił Susłow. Krąg „mniejszy” uosabiał Aleksandr Poskriebyszew i jego otoczenie oraz każdorazowo dobie-rani przez *genseka* eksperci, z których opiniami Stalin się liczył⁶⁰. Według A. Mikojana na naradach u Stalina „najczęściej było nas pięć osób. Spotykaliśmy się późnym wieczorem lub w nocy, z regu-ły bez informacji o porządku narady. W trakcie takich posiedzeń nie prowadzono protokołu ani żadnych notatek”⁶¹. Podobny sąd wypowiedział marszałek G. Żukow, który twierdził, że ważne dla państwa decyzje zapadały na posiedzeniach Biura Politycznego KC, w Sekretariacie KC oraz w willi Stalina, do której *gensek* zapraszał najbliższych mu członków Biura Politycznego⁶².

Naiwne jest przekonanie o decydującej roli osobowości dyktatora w procesie kształtowania się stalinowskiego jedynowładz-twa. Badaczom znany jest fakt, iż kompetencje *genseka* świadomie pozostawały niedoprecyzowane. Stalin wieloma sprawami kierował zza kulis, a jego zbrodnicze decyzje miały akceptację w Biurze Poli-tycznym, Sekretariacie KC oraz w samym Komitecie Centralnym. *Gensek* posługiwał się też armią popleczników, z pozyskaniem któ-rych nie miał on na ogół kłopotu⁶³.

Kolektywne podejmowanie decyzji skutkowało w przypadku niepowodzeń brakiem winnych albo też „czystką”. Charaktery-tyczne dla tego systemu decyzyjnego było zamazywanie odpowie-dzialności, zaciemnianie obrazu tego, co się zdarzyło, by nie dojść winnego albo szukanie sprawcy spoza własnego kręgu dla zapew-nienia sobie bezpieczeństwa. Istotę tych działań najlepiej opisać słowami: grabić, dezinformować i zaprzeczać. Jeżeli „pracą z oczyszczaniem szeregów partii z wrogów, którzy się do niej przedostali, kierował towarzysz Stalin”, to wykonawstwo „dzieła” spadało na barki jego najbliższego otoczenia, które, „wyjeżdżając w teren w celu kierowania represjami podkreślało, że występuje na polece-nie tow. Stalina” i, co więcej, ochoczo je realizowało, co uprzytam-nia przykład Nikity Chruszczowa. *Gensek* według Roja Miedwie-

⁶⁰ R. A. Miedwiediew, *Ludzie Stalina*, Warszawa 1989; W. Suworow, *Dzień „M”*, Poznań 2008, s. 62, 70.

⁶¹ W. Suworow, *Dzień „M”*, s. 70.

⁶² G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970, s. 377.

⁶³ W. Suworow, *Dzień „M”*, s. 64-65.

diewa „kierując osobiście represjami w kraju, pogańał i ponaglał swych pomocników”.

Stalin swoje rządy opierał na setkach, jeśli nie na tysiącach zdeprawowanych pomocników knujących intrygi oraz toczących walkę o wpływy i władzę. Istotę stworzonego jeszcze przez Lenina syndykatu zbrodni najtrafniej ujął przywoływany przed chwilą badacz, wskazując że *gensek* „dostatecznie dobrze zdawał sobie sprawę, z jakimi ludźmi ma do czynienia. Z punktu widzenia Stalina cechowała ich jednak ta zaleta, że byli całkowicie od niego zależni, bo obdarzył ich niemal nieograniczoną władzą. Z kolei ludzie ci gotowi byli, nie namyślając się i nie robiąc sobie wyrzutów sumienia, wykonać każdy rozkaz Stalina. Tak zresztą postępowało wielu tyranów i despotów w przeszłości”⁶⁴.

Sowiecką rzeczywistość polityczną charakteryzowała walka partyjnych koterii prowadzona nieomal do śmierci Stalina⁶⁵. Walki frakcyjne w WKP(b) niejednokrotnie były inspirowane przez *genseka*, który w antagonizowaniu liderów *kompantii* dostrzegał sposobność do jeszcze większej kontroli własnych rywali.

Rola rządu sowieckiego została sprowadzona do wykonywania decyzji Biura Politycznego WKP(b), które w tym czasie liczyło 15 członków: 10 członków (z prawem głosu) i 5 zastępców członka (bez prawa głosu). W rzeczywistości polecenia wydawało *nadpolitbiuro*, które tworzyli najbliżsi współpracownicy Stalina. Najmocniejszą pozycję wśród „ludzi” Stalina dzierżył W. Mołotow, któremu w 1939 r. *gensek* powierzył doprowadzenie mocarstw zachodnich do wypowiedzenia wojny III Rzeszy Niemieckiej i do podpisania z Hitlerem paktu o podziale Europy Środkowo-Wschodniej. W czasie II wojny światowej Mołotow odgrywał rolę nieustępliwego, nieskorego do kompromisu członka ścisłego kierownictwa *kompantii*⁶⁶.

Istotą dyktatury bolszewickiej w Rosji były działania zmierzające do ustabilizowania „czerwonej” dyktatury poprzez totalną pacyfikację społeczeństwa, co można było osiągnąć poprzez „wymianę” jego poszczególnych warstw. Wspomniane przedsięwzięcie miało charakter niespotykanej dotąd nigdzie zbrodni. Ofiarami systemu stworzonego przez Lenina, Stalina i ich ludzi byli mieszkańcy

⁶⁴ R. Miedwiediew, *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*, t. 2, Warszawa 1990, s. 27.

⁶⁵ J. Smaga, *op. cit.*, s. 74-77.

⁶⁶ A. Bregman, *Dzieje pustego fotela. Konferencja w San Francisco i sprawa polska (1945-1946)*, Warszawa 2009, s. 81-87.

ZSSR, obywatele państw sąsiedzkich oraz jeńcy wojenni, których traktowano jako przedstawicieli „wrogich klas”. Przywódcy komunistyczni w swoich wystąpieniach często wzywali do „bezlitosnej walki” z „wrogami ludu”⁶⁷.

Od NEP-u do dyktatury w gospodarce

Niewielu bolszewików miało jakiegokolwiek doświadczenie w kierowaniu gospodarką⁶⁸. To oczywiście nie przeszkadzało im w „dostosowywaniu” ekonomii do rewolucyjnych wyobrażeń. W tych sprawach przykładem był sam Lenin, który „dobrze zapamiętał zasadniczą tezę Marksa, że dla przejścia do gospodarki socjalistycznej konieczne jest uprzednie zaistnienie szeregu ekonomicznych oraz społecznych przesłanek, i do tej tezy usiłował dostosować cały system swojej polityki rewolucyjnej”⁶⁹. Jego następcą myślał bardziej realistycznie. Poprzez szybką industrializację zamierzał on osiągnąć wiele zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. U podstaw jego myślenia o gospodarce oficjalnie znajdował się imperatyw „dogonienia i prześcignięcia przodujących krajów kapitalistycznych” poprzez „realizację szybkiego tempa rozwoju naszego kraju”⁷⁰. W rzeczywistości szło o coś więcej niż o uzyskanie analogicznego poziomu rozwoju gospodarczego z USA i Wielką Brytanią.

Lenin nie wyobrażał sobie rozwoju gospodarczego Rosji bez pomocy państw kapitalistycznych, co miało niebagatelny wpływ na dalsze postępowanie bolszewików w sferze gospodarczej⁷¹. Dla kierownictwa RKP(b) – WKP(b) najważniejsza była kontrola życia społecznego w ZSSR, a ta w warunkach NEP-u najwyraźniej uległa osłabieniu⁷².

Dopływ obcego kapitału nie był możliwy bez wcześniejszych odszkodowań za bezprawne wywłaszczenia⁷³ oraz z uwagi na nie-

⁶⁷ D. Wołkogonow, *Stalin*, t. 1, s. 230.

⁶⁸ S. Swianiewicz, *Lenin jako ekonomista*, Wilno 1930, s. 3.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 87.

⁷⁰ A. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 242.

⁷¹ *X Zjazd Komunistycznej...*, s. 45.

⁷² B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 112.

⁷³ H. Zand, *Koncepcja budownictwa socjalizmu w myśli bolszewickiej*, Warszawa 1983, s. 34; J. B. Berchin, *Ekonomičeskaja polityka sovětskogo gosudarstva v pervye gody sovětskoj vlasti*, Moskwa 1970, s. 56.

splacanie długów Rosji carskiej⁷⁴. Najłatwiej bolszewikom poszło z Niemcami. Zaraz po Rapallo w Rosji zaczęły powstawać mieszane przedsiębiorstwa niemiecko-sowieckie zajmujące się odbudową przemysłu komunikacyjnego, przemysłu naftowego w Baku, kopalń Zagłębia Donieckiego oraz tworzone były wspólne przedsiębiorstwa dla prowadzenia handlu wschodniego.

Zagadnienie współpracy gospodarczej komuniści potraktowali w typowy dla siebie sposób. Szybko przystąpili do wykorzystania odbudowywanych więzi ekonomicznych dla realizacji własnej strategii geopolitycznej. Grunt okazał się nad wyraz korzystny. A zięjący do Polski nienawiścią niemieccy odwetowcy znakomitymi odbiorcami bolszewickich planów. Kreml bez większych problemów rozpoczął więc z Republiką Weimarską grę przeciw Polsce. Inaugurowała ją wizyta Karola Radka w Berlinie w styczniu 1922 r.⁷⁵ Niezwykle interesująca i pod każdym względem godna zapamiętania. Podobnie jak i sam bohater tamtych wydarzeń – niegdyś mieszkaniec galicyjskiego Tarnowa. Porozumienie polityczne uzupełniał układ o współpracy wojskowej podpisany pod koniec lipca 1922 r. skierowany przeciw Polsce i Francji⁷⁶.

Rozwój gospodarczy komunistycznej Rosji przypieczętowało porozumienie o współpracy z Niemcami zawarte w Rapallo w kwietniu 1922 r. oraz umowy gospodarcze niemiecko-sowieckie a następnie sowiecko-amerykańskie, umożliwiające transfer amerykańskich technologii do ZSSR⁷⁷. Nie bez znaczenia dla realizacji w ZSSR wielkiego programu zbrojeń były kontakty władz sowieckich z firmami brytyjskimi i francuskimi, które miały skutkować zamówieniami na maszyny oraz wyposażeniem fabryk⁷⁸.

Budowa zakładów przemysłowych w Moskwie, Leningradzie, Smoleńsku i w Kijowie, i innych hut i fabryk, wymagała nowych sił, setek robotników, których mogła dostarczyć wieś drenowana z za-

⁷⁴ A. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 286.

⁷⁵ M. Kłusek, *Polityka Gustawa Stresemana wobec ZSRR w latach 1923-1929*. Toruń 2007, s. 32.

⁷⁶ W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921-1939*, Warszawa 2002, s. 118.

⁷⁷ D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939-1956*, Warszawa 1996, s. 28, 29; M. Kłusek, *op. cit.*, s. 76.

⁷⁸ M. Kłusek, *op. cit.*, s. 158.

sobów ludzkich odpowiednią polityką rolną⁷⁹. Uprzemysławianie pozwalało bolszewikom nie tylko sposobić się do światowej rewolucji komunistycznej, która miała skutecznie wyeliminować jakiekolwiek zewnętrzne zagrożenie. Stwarzała też wyjątkową okazję do wspomnianych „przeobrażeń” społecznych. O ironio, wyłom w „kapitalistycznym okrążeniu” stał się dziełem setek niemieckich techników i instruktorów szkolących kadry dla Armii Czerwonej. Finansowanie przedsięwzięcia dokonywało się z „Funduszu Pomocy Robotnikom Ruhry”⁸⁰.

Priorytetem dla bolszewików stały się metalurgia, wydobywanie rud i paliwa, energia elektryczna i niektóre gałęzie przemysłu maszynowego⁸¹. Z ustaleń polskiego attachatu wojskowego w Paryżu z wiosny 1922 r. wynikało, że Niemcy zobowiązali się, iż w Permie, Samarze i na Uralu stworzą ośrodki przemysłu wojennego oraz udzielą Bolszewii pomocy w odbudowie żeglugi i transportu. Wśród priorytetów umieszczono zamysł odbudowy linii kolejowych łączących ośrodki przemysłowe na Uralu z Piotrogradem oraz strategiczne połączenie kolejowe do granicy polsko-sowieckiej. Natomiast umowa niemiecko-sowiecka z 3 kwietnia 1922 r. mówiła o wsparciu dla bolszewickiego przemysłu zbrojeniowego, a także o budowie nowych fabryk w Tule, Samarze i w Piotrogradzie. Niemcy mieli także wybudować w Sowietach kolejne trzy fabryki gazów bojowych i dział i odbudować sowieckie linie kolejowe mające strategiczny charakter. Od maja 1923 r. w Fili pod Moskwą w fabryce lotniczej Junkersa prowadzono montaż 23 samolotów wojskowych z części wyprodukowanych w Niemczech. Plany zakładały wyprodukowanie dalszych 600 samolotów w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy. Wszystkie ważne stanowiska w tej fabryce zajmowali Niemcy. Na początku 1924 r. polski wywiad był w posiadaniu informacji, iż Niemcy i Sowietci prowadzą badania nad udoskonaleniem broni chemicznej. Dość szybko w Polsce dowiedziano się o istnieniu chemicznych fabryk doświadczalnych w Moskwie i Sudogdzie⁸².

Niekompetencja komunistów w sferze ekonomii narodowej rodziła określone problemy. Odpowiednią wiedzę o stanie rosyj-

⁷⁹ J. Smaga, *op. cit.*, s. 79; A. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 295.

⁸⁰ P. de Villemarest, *op. cit.*, s. 248, 245, 247.

⁸¹ A. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 285.

⁸² W. Włodarkiewicz, *op. cit.*, s. 122, 123, 125, 127.

skiej gospodarki za rządów bolszewików przynosił raport Smirnowa, członka Komisji Obrony KC. Ukazywał on fatalny stan bolszewickiej gospodarki⁸³. Ale nie wspominał o uwarunkowaniach zjawiska. Wskazywał na skutki pomijając przyczyny. W typowo bolszewicki sposób. Szybko znaleźli się winni. Szkopuł w tym, że nie ci najbardziej odpowiedzialni za gospodarczą degrengoladę Rosji.

Latem 1922 r. z polecenia W. I. Lenina z Bolszewii wyrzucono setki rosyjskich naukowców, co nie pozostawało bez wpływu na dalszy rozwój gospodarczy tego państwa⁸⁴. Miejsce rosyjskich naukowców, ekonomistów i inżynierów zajęli fachowcy z Niemiec, do których władze komunistyczne miały zdecydowanie większe zaufanie niż do własnych obywateli. W wyniku porozumień gospodarczych sowiecko-niemieckich w latach 1922-1933 połowa sowieckiego eksportu była lokowana w Republice Weimarskiej. Działo się to w sytuacji ewidentnego w Bolszewii niedoboru żywności i wszelkich innych dóbr konsumpcyjnych.

Badacze wspominają o dość niejasnych powiązaniach przedstawicieli amerykańskiej finansjery i przemysłu z bolszewikami w okresie poprzedzającym ich pucz w Piotrogradzie. 1 maja 1918 r. powstała w USA Komitet Pomocy i Współpracy z Rosją (komunistyczną!). Kontakty Amerykanów z bolszewikami pogłębiły się kiedy władze Stanów Zjednoczonych zgodziły się w 1918 r. na otwarcie w Nowym Jorku Biura Sowieckiego, co przyczyniło się do przeprowadzenia przez firmy amerykańskie poważnych transakcji handlowych z władzami „czerwonej” Rosji.

Trudno precyzyjnie określić rozmiary amerykańskiego wsparcia dla Bolszewii. Wiele przemawia za tym, iż o wpływy na Kremlu konkurowały ze sobą firmy amerykańskie oraz banki niemieckie, co przysporzyło ZSSR środków na rozpoczęcie realizacji pierwszego planu pięcioletniego. Ważny dla przyspieszenia w ZSSR industrializacji był traktat gospodarczy z Niemcami z 12 października 1925 r. Po dojściu Hitlera do władzy zaczęła maleć intensywność niemiecko-sowieckiej współpracy gospodarczej. Miejsce niemieckich przedsiębiorstw stopniowo zajmowały firmy amerykańskie. Znamienna w tej sprawie była wypowiedź Stalina z czerwca 1944 r., w której podczas rozmowy z A. Harrimanem przyznał, iż „dwie trzecie na-

⁸³ B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 84-89.

⁸⁴ R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 62, 67.

szego podstawowego przemysłu zawdzięczamy waszej pomocy i waszej obecności technicznej”⁸⁵.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy dawał początek działaniom, które doprowadziły do nowej polityki ekonomicznej – NEP-u. Odwilż w gospodarce przyniosły decyzje partii komunistycznej z maja 1921 r. oraz Rady Komisarzy Ludowych z czerwca tego roku. Zasadniczą cechą tych przedsięwzięć była *quasi*-prywatyzacja polegająca na oddaniu w dzierżawę 8632 znacjonalizowanych wcześniej przedsiębiorstw. Za tym poszły zezwolenia na wolny handel. Wspomnianym działaniom towarzyszyło „ograniczenie kolektywnych form gospodarowania na wsi”, co w przełożeniu na język powszechnie zrozumiały oznaczało spadek liczby kolchozów, jeśli nie ich całkowity zanik. Dodatkowym komponentem ówczesnych przemian okazała się przeprowadzona u schyłku 1921 roku czystka w RKP(b), z której usunięto 24,8% jej członków posługując się kryterium akceptacji dla nowej linii ekonomicznej *kompartii*⁸⁶.

Era stalinizmu rozpoczęła się od przygotowań do odebrania społeczeństwu materialnych podstaw jego egzystencji poprzez swoje „uspółdzielczenie” (właściwie była to konfiskata) ziemi chłopskiej, a w miastach od likwidacji prywatnego średniego i drobnego handlu oraz prywatnych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Na jej początek przypadła eksterminacja chłopstwa jako obcej klasowo systemowi warstwy społecznej. Kolektywizacja w rolnictwie miała dostarczyć nowej siły roboczej do pospiesznie wznoszonych sowieckich fabryk zbrojeniowych, ułatwić kontrolę społeczeństwa oraz ogołocić z siły roboczej rosyjską wieś, rozsadnik „kontrrewolucji”, gdzie wpływy komunistów były znikome⁸⁷.

Kierownictwo partii bolszewickiej, w tym i sam Stalin, pod wpływem niemieckich ekspertów zdołało zmienić własne spojrzenie na zagadnienie wojny, zwracając uwagę na rosnące znaczenie gospodarki dla ekonomicznego niszczenia przeciwnika (co Niemcy spraktykowały na Polsce – „wojna celna”). Gospodarka miała niebagatelny wpływ na zmiany w sposobie prowadzenia działań militarnych, na uzbrojenie oraz na sposób planowania wojennego, cze-

⁸⁵ P. de Villemarest, *Źródła finansowania komunizmu i nazizmu*, Warszawa 1997, s. 50, 52, 68-75, 119, 81, 127.

⁸⁶ C. Sikorski, *Cienie NEP-u. Sprzeczności budownictwa socjalizmu w ZSRR w latach 1921-1928*, Warszawa 1986, s. 53-54.

⁸⁷ G. Szygalin, *Gospodarka ZSRR w czasie Wielkiej Wojny Narodowej*, Warszawa 1962, s. 43-44.

go skutkiem było przeświadczenie, iż pozostaje ona ważnym instrumentem polityki. Ekspansjonistyczne cele realizowane przez Moskwę w sferze międzynarodowej sprawiły, że istotę polityki ekonomicznej ZSSR cechowało podyktowane „zagrożeniem” wojennym dążenie do samowystarczalności. Nie zawsze udawało się ją osiągnąć, co zmusiło Sowietów do importu nowoczesnych technologii i sprzętu wojennego z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz z USA.

Rozwój przemysłu w Bolszewii umożliwił przenoszenie przez *genseka* konfrontacji z wrogami ZSSR z płaszczyzny militarnej na płaszczyznę gospodarczą. Ofiarami prowadzonej przez Kreml wojny gospodarczej były między innymi Polska oraz Japonia. Punktem wyjścia dla tych działań pozostawało rozumowanie, że własne bezpieczeństwo należy umacniać poprzez osłabianie siły sąsiada, co sugerowało, że agresja jest jedynym i najważniejszym środkiem zapewnienia państwu bezpieczeństwa. Przekonanie to towarzyszyło złowrogo relacjom międzynarodowym w całym okresie międzywojennym i później, aż do śmierci Stalina w 1953 r.

Bolszewicy szykując się do podboju świata potrzebowali środków finansowych, nowoczesnego przemysłu i milionowych rzesz niewolników. I wszystko to dość szybko uzyskali od swoich „klasowych” przeciwników. Pieniądze otrzymali oni z Niemiec, USA oraz od kapitalistów z pozostałych państw Europy Zachodniej. Nowoczesny przemysł zbudowali im Niemcy i Amerykanie. Z niewolnikami nie było już problemu.

Do „osiągnięć” rządów *genseka* możemy zaliczyć wybudowanie za kredyty niemieckie i amerykańskie oraz przy wsparciu niemieckich i amerykańskich doradców fabryk, hut, kopalń, linii kolejowych oraz dróg bitych. Nie wydaje się, ażeby kredytowanie przez Niemców i Amerykanów rozwoju przemysłu wojennego w ZSSR można było tłumaczyć kryzysem gospodarczym powojennego świata. Wiele wskazuje na to, że w Berlinie i w Waszyngtonie zamierzano powrócić do przedwojennych stosunków gospodarczych, że dostrzegano w tych relacjach szanse na zwielokrotnienie zysków, które wiązały się z niskimi cenami eksportowanych przez ZSSR surowców.

Przyspieszona industrializacja stanowiła pierwsze ogniwo sowieckich przygotowań do wojny, które Stalin zrealizował w latach pierwszych pięćdziesiątek, kiedy udało się mu przejąć kontrolę nad przemysłem, odsunąć od wpływu na WKP(b) wielu „starych” bolszewików, zlikwidować chłopską „opozycję” oraz przejąć pełnię

władzy nad sowieckim aparatem terroru. Na początku trzeciej pięciolatki poprzez liczne procesy polityczne podporządkował on sobie armię oraz „oczyścił” kompartię z ludzi, którzy nie dawali rękami bezwzględnie wykonywania poleceń Kremla. Mordowanie „przeciwników” „z grubsza” zakończyło się w końcu 1938 r. Zdaniem Antoniego Zambrowskiego „Stalin wymordował wtedy całą partię lenińską i zbudował na jej miejscu partię nowego typu, jaką znamy z własnego doświadczenia”⁸⁸.

Zgłębiając problem industrializacji Bolszewii nie należy zapominać o jej zbrodniczych celach i o rozmiarach tragedii towarzyszących tym działaniom. O tysiącach ofiar Kołymy i Workuty, Kanału Moskwa-Wołga i Kanału Białomorsko-Bałtyckiego, o wielotysięcznej umieralni w leżącym nad Morzem Ochockim Magadanie, o ofiarach wyrębów syberyjskich lasów, budowy linii kolejowych, o tych, którzy nie przeżyli akcji osiedleńczej i zmarli z zimna, a także braku wody w transportach deportacyjnych. Obraz czasów stalinowskich ilustrują powstałe na trzydzieści lat przed *Archipelagiem Gułag* Aleksandra Sołżenicyna wspomnienia Iwana Sołoniewicza *Rosja w łagrze*⁸⁹.

Wyróżnikiem komunistycznego „eksperymentu gospodarczego” było dotąd niespotykane zniszczenie środowiska przyrodniczego, związane z rabunkową eksploatacją zasobów naturalnych oraz trudne do opisanie skażenie dziewiczych terenów. Okres stalinowski to również degeneracja biologiczna ludności ZSSR, pozostająca skutkiem trwającego dziesięcioleciem niedożywienia, gruźlicy, alkoholizmu, terroru fizycznego i psychicznego i wyniszczającej pracy w fabrykach oraz kolonizacja Rosji prowadzona w sposób bezwzględny przez przymusowe osiedlanie na suchym kazachskim stepie i na Dalekiej Północy tysięcy mieszkańców europejskiej części ZSSR⁹⁰. Czasy dyktatury stalinowskiej to również spadek liczby ludności Bolszewii spowodowany terrorem oraz straszliwym niedożywieniem.

⁸⁸ A. Zambrowski, *Syn czerwonego księcia*, Warszawa 2009, s. 12.

⁸⁹ I. Sołoniewicz, *Rosja w łagrze*, Warszawa 2007.

⁹⁰ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn 1983; J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1991.

Wojna jako przejaw bolszewickiej „polityki pokoju”

Wojna stanowiła zasadniczą część bolszewickiej „polityki pokoju”⁹¹. Żaden z sowieckich przywódców nie mógł akceptować utrzymującego się w Europie od 1918 r. zawieszenia broni, nie narażając się na utratę władzy w sytuacji panującego w ZSSR politycznego radykalizmu⁹². Kierownictwu WKP(b) nieobca była myśl, że „powoli narasta sytuacja, która zmusi nas do prowadzenia wielkiej i ciężkiej wojny, z wielomilionowymi armiami, uzbrojonymi zgodnie z najnowszymi osiągnięciami techniki...”⁹³ I choć słowa te pochodzą z pracy M. Tuchaczewskiego *Zagadnienia strategii współczesnej* (1926 r.), nie były one obce jego największemu przeciwnikowi – Józefowi W. Stalinowi.

Władimir Bukowski twierdzi, że „przed wojną w licznych parkach wypoczynku i rekreacji w niemal każdym radzieckim mieście wznosiły się wieże spadochronowe. Po wojnie, ku mojemu wielkiemu rozczarowaniu, wszystkie zostały zdemontowane”⁹⁴. Jeszcze bardziej zadziwia fakt przygotowania znanej bojowej pieśni Armii Czerwonej *Ogromny kraju podnieś pięść*, która została skomponowana bezpośrednio przed inwazją niemiecką na ZSSR⁹⁵.

Kierowana z Kremla sowiecka polityka zagraniczna była wybitnie destrukcyjna. Miała ona za cel destabilizowanie sytuacji międzynarodowej z zamysłem maskowania bolszewickich przygotowań do wojny⁹⁶. Analiza sposobu jej prowadzenia pozwala na następujące stwierdzenia:

1. Sowiety względem państw sąsiedzkich posługiwały się szantażem. Bolszewickie groźby miały za cel wymuszenie u „przeciwnika” pożądanых ustępstw, co w sytuacji zgody na sowieckie żądania skutkowało dalszą, jeszcze większą i jeszcze bardziej brutalną agresją.
2. Wypowiedzi czołowych polityków sowieckich były bez skrpułów, kłamliwe, prowokacyjne i pełne nowomowy. Nie pozwalały

⁹¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 31, Warszawa 1955, s. 446 n.; J. Stalin, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1950, s. 24; W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 23-25.

⁹² W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 31, s. 446 n., 449, 458, 456.

⁹³ L. Nikulin, *Tuchaczewski*, Warszawa 1965, s. 165.

⁹⁴ W. Bukowski, *Pomnik ludzkiej głupoty*, [w:] W. Suworow, *Dzień „M”*, s. 13-14.

⁹⁵ W. Suworow, *Dzień „M”*, s. 20.

⁹⁶ J. Smaga, *op. cit.*, s. 59.

one na jakąkolwiek polemikę choćby z uwagi na ewidentny bezsens prostowania rzucanych pomówień.

3. Polityka ZSSR była twarda, bezwzględna i nieustępliwa.
4. Zawierane przez Moskwę porozumienia nie służyły szukaniu ani jakiegokolwiek porozumienia z innymi państwami, ani nawet *modus vivendi*, lecz były planowane jako pauza przed kolejnym atakiem.
5. ZSSR z reguły nie dotrzymywał swoich zobowiązań.
6. Związek Sowiecki jako partner w stosunkach bilateralnych był niewiarygodny.
7. Sowiecka polityka zagraniczna realizowała długofalową strategię geopolityczną będącą zagrożeniem dla istniejącego ładu pokojowego. Z pozoru więc mogła ona mieć charakter pokojowy i wyrażać chęć nawiązania relacji dobrosąsiedzkich.
8. W polityce zagranicznej Kremla można było dostrzec pozornie sprzeczne nurty, co miało tworzyć wrażenie wewnętrznych napięć. W ten sposób Moskwa ukrywała przygotowania do kolejnego ataku.
9. Istotą działań ZSSR względem jego sąsiadów bliższych i dalszych, USA i mocarstw europejskich była polityka uzależniania zakładająca szybkie i pełne zniszczenie przeciwnika.
10. Kreml w relacjach z innymi państwami posługiwał się ulokowaną w strategicznych miejscach agenturą, którą tworzyli wpływowi politycy, wojskowi, urzędnicy państwowi wyższego szczebla, dziennikarze opiniotwórczych czasopism i liczne grono „pożytecznych idiotów” oraz przedstawiciele mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych.

Przypominająca warowny obóz Republika Bolszewicka dla sprawnego funkcjonowania potrzebowała psychozy zagrożenia, proklamowania przez bolszewików nieuchronnej wojny z międzynarodowym imperializmem, uosabianym „kapitalistycznym okrążeniem”. Bolszewicy byli przekonani, że możliwość egzystencji we wrogim ZSSR środowisku międzynarodowym jest niewielka. Józef Stalin uważał, że „socjalizm” może przetrwać w jednym kraju tylko wówczas, kiedy dotrwa do kolejnej wojny. Wyjściem z zaistniałej sytuacji była dla Kremla agresja: dalsza bolszewizacja i militaryzacja społeczeństwa, budowa nowych fabryk, które miały przyciągnąć ze wsi do miast opornych względem komunizmu chłopów, podporządkowanie gospodarki potrzebom wojska, upolitycznienie armii, powiększanie szeregów policji politycznej oraz jej nieograniczone kompetencje

oraz bezwzględna dyktatura *kompartii* w sferze życia gospodarczego i społecznego.

Z punktu widzenia strategii geopolitycznej Kremla zasadniczym celem władz ZSSR w czasach dyktatury W. I. Lenina i po jego śmierci stało się uzyskanie znaczącej pozycji wśród mocarstw europejskich. Wyrazem tych aspiracji pozostawało wmanewrowanie Rzeszy Niemieckiej w konflikt z państwami zachodnimi, co w dalszej perspektywie miało przynieść Sowietom zwycięską wojnę oraz rozwiązanie ich problemów wewnętrznych.

Po zakończeniu wojny z Polską bolszewicy usiłowali jeszcze wznieść powstania zbrojne w różnych częściach Europy, w 1923 r. w Niemczech i w Anglii⁹⁷, co przy zauważalnym odplywie „fali rewolucyjnej” przynosiło kompromitację Bolszewii. Nim jednak doszło w Niemczech do powstańczych strajków, wielokrotnie na Kremlu usiłowano w tym samym czasie rozpać ogień rewolucji w Indiach: 13 czerwca 1923 r. Międzynarodówka Komunistyczna wysłała z Moskwy list, w którym obiecywała pomoc mieszkańcom brytyjskich Indii w całkowitym zerwaniu z Wielką Brytanią i ustanowieniu demokratycznej republiki w Indiach⁹⁸. Było to całkowicie zgodne z dotychczasowymi działaniami Kremla. Można się zastanawiać na ile realne pozostawały te obietnice. Z oczywistych względów nie ma sensu rozważać kwestii ustanowienia w Indiach demokratycznej republiki. W sowieckiej polityce zagranicznej do śmierci Lenina w 1924 r. obowiązywała koncepcja Trockiego o nieustannej rewolucji. Po śmierci „wodza” rewolucji rychło została ona zastąpiona przez program Stalina. Pośrednio ujawniła to reorganizacja w sowieckich poselstwach i misjach handlowych, eksponująca przejście do działalności o charakterze długofalowym⁹⁹.

Stabilizacja polityczna w Europie po zakończeniu wojny z Polską i klęska bolszewizmu w Republice Weimarskiej (jesień 1923 r.) wymusiły na Moskwie odłożenie „eksportu rewolucji”. Działania zbrojne przeciw państwom europejskim zastąpił inny rodzaj „czerwonej” agresji: komunistyczna agentura obliczona na destabilizowanie sytuacji wewnętrznej w tzw. państwach imperialistycznych. Jeszcze większej ważności nabrał imperatyw rozbudowy partii ko-

⁹⁷ B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 91 sqq.; J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan w polityce Wielkiej Brytanii i Rosji Radzieckiej 1919-1924*, s. 201.

⁹⁸ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan w polityce...*, s. 205.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 227.

munistycznych i przenikania jej działaczy do związków zawodowych oraz do wszystkich możliwych struktur władzy państwowej. Bolszewia raz po raz przypominała swoje istnienie sąsiadującym z nią państwom, wysyłając na ich terytoria regularne oddziały wojskowe i nieumundurowane bojówki, których zadaniem było sianie terroru, uprowadzanie do ZSSR działaczy społecznych i politycznych oraz mordowanie „wrogów ludu”.

Nadzieje Berlina i Moskwy na zmianę układu sił w Europie Środkowej nie były pozbawione podstaw. Zapowiadały je rozbieżności w politycznych interesach Wielkiej Brytanii i Francji oraz sowiecko-niemieckie współdziałanie, co ilustruje sprawa Kłajpedy. Niemieccy badacze dostrzegają związek pomiędzy początkiem litewskiej okupacji Memellandu (styczeń 1923 r.) i koncentracją wojsk sowieckich w pobliżu granicy z Polską. W zamierzeniach Kremla wsparcie Litwy oznaczało jej większe uzależnienie od ZSSR¹⁰⁰. W wymiarze geopolitycznym zapowiadało znaczące przybliżenie się Bolszewii do granic Republiki Weimarskiej oraz większe możliwości działania nad Bałtykiem.

Asumpt do działań sowieckich komunistów dawał sterowany z Moskwy wzrost nastrojów rewolucyjnych w Niemczech, które stwarzały nadzieję na bolszewizację tego państwa. Planowany na jesień 1923 r. bolszewicki pucz poprzedziły przedsięwzięcia mające zneutralizować Niemcy – rozmowy o traktacie gospodarczym¹⁰¹ oraz dostawy broni dla niemieckich komunistów¹⁰². W końcu 1924 r. władze Republiki Weimarskiej, niepomne wcześniejszych doświadczeń, znów prowadziły rokowania z Bolszewią, w których kwestia Polski odgrywała znaczącą rolę. Do problemu Polski i jej granic powrócono podczas rozmów sowiecko-niemieckich w marcu 1926 r.¹⁰³ Nastąpiło to wkrótce po rozmowie posła polskiego w Moskwie S. Kętrzyńskiego z G. Cziczerinem 26 lutego 1926 r., poświęconej polsko-sowieckiemu paktowi o nieagresji i układowi gospodarczemu¹⁰⁴. Polski atut w polityce niemieckiej Kremla sprawdzał się znakomicie.

¹⁰⁰ M. Kłusek, *op. cit.*, s. 118.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 73.

¹⁰² *Ibidem*, s. 48.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 99.

¹⁰⁴ W. Materski, *Tarcza Europy: stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, s. 189; M. Kłusek, *op. cit.*, s. 98.

Zauważalne działania Kremla wskazywały na poszukiwania przez kierownictwo WKP(b) narzędzi bardziej skutecznego oddziaływania na Niemcy. W grudniu 1924 r. szykowany alians niemiecko-sowiecki miał za podstawę ograniczenie terytorialne Polski do granic etnicznych. Szybko jednak Kreml się z tego wycofał i wystąpił względem Berlina z traktatowo ujętą propozycją współpracy¹⁰⁵. Nie oznacza to, iż w Moskwie całkowicie zrezygnowano z wojny jako z narzędzia realizacji zadania światowej rewolucji komunistycznej. „Jeśli wojna się zacznie – pisał Stalin w 1925 r. – to nam nie wypadnie siedzieć z założonymi rękami, nam wypadnie wystąpić, ale wystąpić jako ostatni. I my wystąpimy po to, żeby rzucić decydujący ciężar na szalę, ciężar, który mógłby przeważać”¹⁰⁶.

W latach dwudziestych w ścisłym kierownictwie WKP(b) „sformułowano wizję historycznie nieuchronnej «wojny z Polską i być może z drugimi limitrofami» [państwami ościennymi – P.W.] celem podtrzymania komunikacji z ogarniętymi rewolucyjną pożogą Niemcami. Rzeczpospolitą uznano przy tym za «głównego wroga rewolucji niemieckiej, ponieważ przewidując konsekwencje swojego położenia między sowieckimi Niemcami a sowiecką Rosją, polska burżuazja bić się będzie z rozpaczliwym męstwem»”¹⁰⁷. 12 października 1925 r. został podpisany sowiecko-niemiecki układ handlowy, a 24 kwietnia 1926 r. zawarto niemiecko-sowiecki układ o przyjaźni i neutralności służące m.in. izolacji Polski na arenie międzynarodowej.

Do czasu zakończenia wojny z oddziałami „białych” stosunki z Chinami w polityce bolszewików nie odgrywały znaczącej roli. Dopiero po włączeniu do Rosji w 1922 r. komunistycznej Republiki Dalekiego Wschodu problem Chin w polityce Kremla nabrał znaczenia, co już na początku tego roku zapowiadał zorganizowany przez komunistów Zjazd Narodów Dalekiego Wschodu, mający „zjednoczyć” powstałe z inspiracji Moskwy ruchy antykolonialne oraz antyimperialistyczne. We wspomniane działania wpisywało się wspieranie przez Kreml chińskich ugrupowań komunistycznych. W czerwcu 1921 r. miał miejsce pierwszy zjazd Komunistycznej Partii Chin (KPCh)¹⁰⁸. Sowietom powstanie KPCh bynajmniej nie wystarczało.

¹⁰⁵ M. Kłusek, *op. cit.*, s. 64.

¹⁰⁶ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1950, s. 24.

¹⁰⁷ P. Wieczorkiewicz, *Polska w planach Stalina w latach 1935-1945*, [w:] *W objęciach wielkiego brata. Sowietci w Polsce 1944-1993*. Pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2009, s. 25.

¹⁰⁸ J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Kraków 2009, s. 227.

Stąd też w 1923 r. wysłali oni do Chin własnego agenta, Michaiła Markowicza Gruzenberga, z misją uczynienia z partii Sun Yan-sena partii leninowskiej¹⁰⁹. KPCh była finansowana przez Moskwę¹¹⁰. Droga do światowej konfrontacji zbrojnej miała prowadzić m.in. poprzez wojnę domową, co już w maju 1923 r. postulowali względem kierownictwa KPCh sowieccy towarzysze, żeby ci „przeprowadzili chłopską rewolucję rolną przeciw pozostałościom feudalizmu”¹¹¹. Zbiegło się to nieprzypadkowo z sowieckimi przygotowaniami do „czerwonej” rewolty w Niemczech.

Szykowanie Chinom rewolucji nie przeszkodziło bolszewikom zawrzeć w 1924 r. porozumienia z Państwem Środka, w którym Mongolię Zewnętrzną uznawali oni za integralną część Chin. Względem Republiki Weimarskiej bolszewicy stosowali analogiczne działania. Z pozoru korzystna dla Chińczyków umowa w rzeczywistości umożliwiła odbudowę wpływów sowieckich w Mandżurii. Unaoczniała, że Rosja Stalina pozostaje takim samym imperialistą względem Chin jak Rosja carów. Polityczne uzależnienie Chin od ZSSR ułatwili sami Chińczycy, angażując Moskwę we własne sprawy¹¹². Dla zabezpieczenia swoich zdobyczy w Państwie Środka, Kreml w styczniu 1925 roku podpisał odpowiednie porozumienie z Japonią¹¹³.

Zgon „wodza” rewolucji W.I. Lenina nie zaznaczył się jakąś widoczną zmianą polityki Moskwy względem Chin. Bolszewicy finansowali sformowaną przez *Kuomintang* armię oraz akademię wojskową, zorganizowaną na wzór sowiecki, w których pracowało wielu sowieckich doradców. Kreml liczył na szybkie „przejęcie” partii narodowej, gdyż jej oddziaływanie na społeczeństwo było zdecydowanie większe niż KPCh. Dla sowieckich towarzyszy *Kuomintang* nie pozostawał jednak partią proletariatu. W „rewolucyjnej” strategii Moskwy był to twór, względem którego Kreml nakazywał chińskim komunistom zachować organizacyjną niezależność i jednocześnie skutecznie go infiltrować. Stąd też nie dziwi, że chińscy komuniści otrzymali więc z Moskwy polecenie przyłączenia się do *Kuomintangu*. Pozostawało to skutkiem stanowiska sowiec-

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 248.

¹¹⁰ J. Chang, J. Halliday, *Mao*, Warszawa 2007, s. 42.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 53.

¹¹² *Ibidem*, s. 46.

¹¹³ J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931-1941*, Poznań 2000, s. 16.

kiego *politbiura*, że „należy zdecydowanie poprzeć narodowców”. Podczas tajnej narady w Moskwie Stalin miał powiedzieć, że „nie możemy [Chińczykom] wydawać poleceń bezpośrednio z Moskwy, zupełnie otwarcie. Robimy to za pośrednictwem Komunistycznej Partii Chin i innych towarzyszy, poufnie...”¹¹⁴ Podobny stosunek mieli sowieccy komuniści do europejskich partii socjalistycznych oraz niekomunistycznych związków zawodowych. I tak w 1923 r. Roman Werfel rozbijał austriacką socjaldemokrację i związki zawodowe w leżącym w Małopolsce Wschodniej Kałuszu¹¹⁵.

Istotną wskazówką działań politycznych Kremla w sferze relacji międzynarodowych pozostawały „zainteresowania” Stalina geografiami. Gen. D. Wołkogonow twierdzi, że *gensek* „całymi godzinami rozmyślał nad mapą”, że „Stalin uwielbiał stać u mapy, oglądając, niczym władcyka, gigantyczny kraj”. Skutkiem wspomnianego „hobby” było znakomite wyczucie przez *genseka* interesów geopolitycznych Związku Sowieckiego. Doceniając znaczenie wiedzy geograficznej w życiu politycznym Stalin domagał się od podwładnych, by ci również mogli się wykazywać odpowiednim poziomem wiedzy geograficznej. D. Wołkogonow Stalina zainteresowania geografiami interpretuje jako skazę psychiczną. W języku sportowym to wybijanie piłki na *out*. Niech nas jednak nie zmylą pozory. Uczestnicząc w podbojach bezwzględnie należało posiadać wiedzę z geografii zajmowanych obszarów. Kto powinien być w tej dziedzinie biegły? Politycy i oficerowie armii. Sięgnijmy po pismo K. Woroszyłowa do Stalina z 28 czerwca 1935 r.:

„W odpowiedzi na Wasze zapytanie o znajomość geografii wśród czerwonoarmistów zawiadamiam, że wszyscy czerwonoarmiści uczą się geografii na obowiązkowych kursach według specjalnych programów [! – K. G.]. Choć nauka geografii wchodzi w skład ogólnego przygotowania, przedmiot ten wykładany jest także na zajęciach politycznych [! – K. G.]. Szczególną uwagę zwraca się przy tym na znajomość mapy.

W tym roku, niezależnie od tego, co posiadały poszczególne jednostki, PUR rozesłał dwieście dwadzieścia tysięcy map geograficznych, dziesięć tysięcy atlasów geograficznych, osiem tysięcy

¹¹⁴ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 46, 47, 48, 49.

¹¹⁵ T. Torańska, *op. cit.*, s. 78, 80.

map z opisami w językach narodowych [! – K. G.] i dziesięć tysięcy globusów”¹¹⁶.

Sowiecka geopolityka charakteryzowała się zauważalną prostotą. Jej wytyczne były czytelne zarówno w kwestii Europy, jak i Azji, a w szczególności Chin. Stąd nie zaskakują zamiary Kremla względem Państwa Środka. W kierownictwie sowieckiej *kompartii* obowiązywała opcja wspierania *Kuomintangu* jako organizacji bezpośrednio nieidentyfikującej się z komunistyczną Rosją. To z myślą o wpływach po obu stronach chińskiej barykady. Ze współpracy z *Kuomintangiem* Sowiety wyciągały niebagatelne korzyści. Zdołały tam umieścić swoich „konsultantów”, w tym doradców wojskowych, co stwarzało gwarancje szybkiego podporządkowania Chin Moskwie¹¹⁷. Łatwo w tym było rozpoznać późniejszą taktykę Stalina względem państw Europy Środkowej i Bałkanów. Lokowano tam również własną agenturę. Chińscy komuniści otrzymali z Moskwy polecenie stopniowego przejmowania władzy w niekomunistycznym *Kuomintangu*¹¹⁸.

Polityką sowiecką względem Państwa Środka *gensek* kierował osobiście. Chiński „lodołamacz” miał być przydatny Kremłowi w przygotowaniach do światowej rewolucji komunistycznej. W odpowiedzi na zerwanie w kwietniu 1927 r. przez Czang Kaj-szeka aliansu z komunistami sekretarz generalny polecił kierownictwu KPCh utworzyć własną armię i opanować część terytorium Chin celem stworzenia tam bazy potrzebnej dla realizacji komunistycznego podboju Państwa Środka. Opracowany w Moskwie dla chińskich komunistów plan wojny domowej zakładał skierowanie „czerwonego” wojska na południe Chin, celem odebrania broni przesłanej statkami z ZSSR, założenie tam bazy wojennej oraz wywołanie powstania chłopskiego w Hunanie i w trzech sąsiednich prowincjach. Powstanie to rychło zakończyło się klęską „z powodu absurdalnej i brutalnej taktyki Moskwy”, eksponującej „zabijanie wszystkich wrogów klasowych i niszczenie ich domów”, co doprowadziło do zrównania z ziemią przez komunistów dwóch chińskich miasteczek. Nie udała się próba wzniesienia komunistycznego puczu w Kantonie w grudniu 1927 r. Bezprzykładne ingerowanie Sowietów w sprawę *Kuomintangu* doprowadziło do konfliktu w stosun-

¹¹⁶ D. Wołkogenow, t. 1, s. 234.

¹¹⁷ J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 17.

¹¹⁸ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 57.

kach sowiecko-chińskich. Pod koniec lutego 1928 r. upadła komunistyczna baza Hailufeng. „W czasie jej dwumiesięcznego istnienia – pisali J. Chang i J. Halliday – region tej tzw. Małej Moskwy – był tam nawet plac Czerwony z kopią kremlowskiej bramy – stał się miejscem rzezi, którą kierował krwiożerczy Peng Pai. Wymordowano tam ponad dziesięć tysięcy ludzi; «reakcyjne wsie zostały zrównane z ziemią»”¹¹⁹.

Konsekwencją zmian w sposobie prowadzenia przygotowań do światowej rewolucji komunistycznej stało się zorganizowanie przez Stalina pod Moskwą VI zjazdu KPCh. J. Chang i J. Halliday twierdzą, że w czasie pobytu w Sowietach chińscy delegaci przeszli przeszkolenie wojskowe. Nie możemy wykluczyć również przeszkolenia ideologicznego. Przygotowano też szczegółowe plany wojskowe. Finansowe wsparcie przedsięwzięcia zagwarantowano poprzez fałszowanie pieniędzy. Kreml mocno się angażował również w sprawę Mongolii. W końcu 1928 r. *Komintern* wystąpił względem przywódców Mongolii z poleceniem przeprowadzenia w tym kraju kolektywizacji. W przygotowanej w Moskwie instrukcji napisano, że należy „konfiskować własność klasztorów i feudałów oraz jak z nimi walczyć”. Jednocześnie nakazano Mongołom „odwlekać plenarne zebranie partii do czasu, aż *Komintern* przyśle szczegółowe instrukcje”¹²⁰.

„Oczyszczaniu” zachodniego „przedpola” służył także podpisany 17 grudnia 1925 r. w Paryżu sowiecko-turecki pakt o przyjaźni i neutralności przedłużany w 1929, 1931 oraz 1935 r. Traktat sowiecko-turecki uniemożliwiał realizację koncepcji wzmocnienia polskiej „ściany wschodniej”. „Jeden z paragrafów tego traktatu mówił o niepodejmowaniu współpracy, bez uzyskania zgody drugiej strony, z krajami sąsiadującymi: «Obie strony zobowiązują się nie uczestniczyć w żadnym przymierzu lub entencie o charakterze politycznym, skierowanym przeciw drugiej stronie»”¹²¹. ZSSR uważnie przyglądał się relacjom polsko-tureckim. Wynikało to z prób Józefa Piłsudskiego uzupełnienia systemu wersalskiego sojuszami Polski z Rumunią i z Turcją. Komendant analizował też możliwość innego ułożenia relacji z ZSSR na zasadzie porozumienia w sprawach go-

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 63, 73, 74, 75.

¹²⁰ Baabar, *Dzieje Mongolii*, Warszawa 2005, s. 361.

¹²¹ D. Chmielowska, *Polsko-tureckie stosunki dyplomatyczne w okresie międzywojennym*, Warszawa 2006, s. 237.

spodarczych. W tej sprawie usiłował on poznać stanowisko władz tureckich, które z kolei prawdopodobnie „sondowały w tej sprawie posła sowieckiego w Ankarze Suricza”. Zdaniem Sokolnickiego „reakcja wrogo nastawionego do Polski dyplomaty musiała być negatywna, gdyż do kwestii tej ze strony tureckiej nie powrócono i inicjatywa Piłsudskiego pozostała bez odpowiedzi”¹²².

Obok Turcji i Chin na Kremlu wiele uwagi poświęcano Afganistanowi, w którym znajdowali schronienie przeciwnicy komunistycznego reżimu. Sposobem na zdławienie możliwych secesji w sowieckiej Azji Centralnej miało być stworzenie przez Moskwę buforu: republiki północnego Afganistanu, skutecznie izolującej bolszewicki Turkiestan od Afgańczyków¹²³. Drugi taki bufor Sowietom udało się stworzyć w północno-zachodnich Chinach.

W Europie sposobność do zmanifestowania pokojowych intencji ZSSR dawała IV sesja Komisji Przygotowawczej Światowej Konferencji Rozbrojeniowej (30 listopada – 3 grudnia 1927 r.), w której wzięła udział sowiecka delegacja kierowana przez Maksyma Litwinowa. Wystąpienie szefa sowieckiego przedstawicielstwa poza nachalną demagogią (wg J. Stalina „jasna i uczciwa deklaracja tow. Litwinowa na temat całkowitego rozbrojenia”) w teorii pozostawało w jawnej sprzeczności ze wspomnianym wystąpieniem zjazdowym *genseka*. W rzeczywistości Litwinow rozpoczął grę, której celem miało być osłabienie Zachodu przed szykowaną sowiecką inwazją.

Porównanie wystąpień Stalina w Moskwie i Litwinowa w Genewie powinno było niepokoić. W przypadku ZSSR mieliśmy do czynienia z zadziwiającym rozejściem się rzeczywistych zagrożeń bezpieczeństwa Sowietów i kwestii ich postrzegania przez Kreml. Wiele o intencjach Bolszewii informowały jej destrukcyjne działania w Europie, które Kreml usiłował ukryć prezentując się jako państwo prowadzące politykę pokojową. Podważaniu ładu wersalskiego służyło wspieranie Berlina w jego rewizjonistycznych roszczeniach względem państwa polskiego, obejmujących Gdańsk, Pomorze, Wielkopolskę i przyznaną Polsce część Górnego Śląska. Wyrazem braku nadziei Warszawy na korzystne dla Polski całościowe uregulowanie relacji z ZSSR była wzmożona aktywność w bezpo-

¹²² *Ibidem*, s. 261.

¹²³ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan w polityce...*, s. 222, 223.

średnim sąsiedztwie Bolszewii i odpowiednie traktaty z Persją oraz z Afganistanem w 1927 r.¹²⁴

Analizując wypowiedzi czołowych przywódców Bolszewii można dojść do zadziwiających wniosków. Dlatego też należy z uwagą potraktować wystąpienie Józefa Stalina na XV zjeździe WKP(b) 3 grudnia 1927 r., krytycznie oceniającego działalność Ligi Narodów w sprawie pokoju, rozbrojenia i redukcji zbrojeń¹²⁵. Ale to nie koniec sowieckich „absurdów” mających za cel zamazanie wojennych planów kierownictwa WKP(b).

„Zmiana” stanowiska Kremla pojawiła się wraz z tzw. paktem Brianda-Kelloga (27 sierpnia 1928 r. – *Traktat o wyrzeczeniu się wojny*), który dotyczył potępienia i wyrzeczenia się wojny jako narzędzia polityki i zobowiązania się do regulowania i rozstrzygania sporów międzynarodowych wyłącznie na drodze pokojowej. Jeżeli już nie same postanowienia to dobór sygnatariuszy z punktu widzenia Kremla był interesujący: USA, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Japonia i Polska. Przedstawiciele ZSSR swój podpis pod dokumentem złożyli już 6 września. Trudno uwierzyć, żeby Stalin nie umiał ocenić znaczenia porozumienia. Uzupełnieniem paktu miał się stać tzw. protokół Litwinowa, podpisany 9 lutego 1929 r. w Moskwie przez ZSSR, Polskę, Estonię, Łotwę i Rumunię.

Z punktu widzenia politycznych interesów Kremla wspomniany dokument znakomicie przesłaniał prawdziwe intencje władz ZSSR sposobiących się do przyspieszonego rozwoju przemysłu wojennego. Jeszcze ciekawiej wypada inicjatywa M. Litwinowa z 11 lutego 1932 r. (tzw. protokół moskiewski), kiedy to przedstawił on postulat przyjęcia całkowitego i powszechnego rozbrojenia jako podstawy prac nad kwestią rozbrojeniową¹²⁶. W 1933 r. Kreml „podrzucił” Zachodowi porozumienie w sprawie definicji agresora (tzw. konwencja londyńska), które zostało w Londynie podpisane 3 lipca 1933 r.¹²⁷, po zakończeniu pierwszego nieudanego etapu rozbudowy własnego przemysłu wojennego. Działania sowieckiej dyplomacji wskazywały na starannie przemyślany program rozbrajania Zachodu w sytuacji rozpoczęcia przez Stalina niespotykanej w świecie budowy przemysłu wojennego.

¹²⁴ D. Chmielowska, *op. cit.*, s. 284.

¹²⁵ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 10, s. 277.

¹²⁶ M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925-1934*, Warszawa 1976, s. 243-249.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 322-323.

Sowieckie intencje nie pozostawały nieczytelne dla polskiej dyplomacji. W 1928 r. minister spraw zagranicznych RP August Zaleski pisał do szefa placówki w Paryżu:

„Proszę sugerować Kellogowi, przypominając uchwały *Kominternu*, że należałoby uzależnić przystąpienie Sowietów do paktu Kelloga od wyrzeczenia się popierania przewrotów rewolucyjnych w innych krajach, gdyż takie popieranie niewątpliwie należy uważać za rodzaj agresji. Proszę rozpocząć ostrożną i dyskretną akcję prasową”¹²⁸. Szef polskiego MSZ wykazał się znakomitą intuicją. Tylko niewiele rządów zdawało sobie sprawę z faktu, iż Moskwa prowadzi w Europie grę: głośno i z przekonaniem wzywa do rozbrojenia, a przy okazji wpływa na wzmocnienie sprzeczności interesów poszczególnych państw, a poprzez kominternowską agenturę wzmocnia napięcia wewnętrzne. Łatwo dostrzec, że naczelnym zadaniem sowieckiej polityki zagranicznej pozostawało stopniowe przekształcanie układu sił globalnych z konstrukcji wielobiegunowej na dwubiegunową, a z czasem na jednobiegunową.

Pakt Brianda-Kelloga, jak i zapowiedź przedterminowej ewakuacji Nadrenii (16 września 1928 r.), która wzmocniała Niemcy redukując dotychczasowe bezpieczeństwo Francji i Polski, dobrze wpisowały się w sowiecki program destabilizacji Europy. 28 grudnia 1928 r. M. Litwinow zaproponował wspaniałomyślnie posłowi RP w Moskwie S. Patkowi „propozycję przewyciężenia kryzysu we wzajemnych rokowaniach na temat paktu o nieagresji poprzez wykorzystanie faktu, iż oba państwa przystąpiły do paktu Brianda-Kelloga”¹²⁹. Na Dalekim Wschodzie Stalin również zamyślał o podobnych działaniach co w Europie. Jednakże inicjatywa sowiecka spotkała się z wręcz nieprzychylnym przyjęciem ze strony Japończyków¹³⁰.

W 1929 r. wojska sowieckie interweniowały w Afganistanie. Przyczyną tych działań były zaburzenia wewnętrzne w tym państwie, które można było wykorzystać dla przeprowadzenia komunistycznego puczu. O zaangażowaniu Moskwy zdecydowały także obawy sowieckiego *politbiura* o ponowne uzależnienie Afganistanu od Wielkiej Brytanii oraz zagrożenie dla bezpieczeństwa ZSSR

¹²⁸ D. Chmielowska, *op. cit.*, s. 281.

¹²⁹ W. Materski, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918-1943*, Warszawa 2005, s. 332-334.

¹³⁰ J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 19.

w Azji Centralnej. Nie bez znaczenia dla dalszych działań Sowietów były groźby kierowane przez Kreml w stronę Persji, by nie liczyła ani na podział Afganistanu, ani też na zajęcie Heratu. Dla Brytyjczyków ewentualna wojna w Afganistanie wiązała się z obawami, iż powstała anarchia umożliwi Sowietom ulokowanie tam baz dla prowadzenia działań wywrotowych w Indiach¹³¹.

Zastanawia zbieżność pomiędzy większą aktywnością wojskową Mao a sowieckimi działaniami na Dalekim Wschodzie. Stalin planował komunistyczne powstanie w Harbinie oraz „utworzenie rewolucyjnego rządu”, który miał „zmasakrować – według niego – właścicieli ziemskich”. W listopadzie 1929 r. wojska sowieckie wkroczyły do Mandżurii. Jej zajęcie przez Sowietów wydawało się być ryzykowne w obliczu coraz większej aktywności Japończyków w Chinach. Wariant z chińskimi komunistami okazał się rozwiązaniem optymalnym w tej sytuacji. 9 października sowieckie *politbiuro* w tej sprawie wypowiedziało się w sposób nad wyraz jednoznaczny: „«regiony Mao Tse-tunga» stanowią kluczowy obszar działań partyzanckich w związku z kryzysem w Mandżurii”. W 1930 r. Kreml poważnie rozmyślał o utworzeniu komunistycznego państwa w Chinach, co w czasie narastającej rywalizacji z Japonią umożliwiało konfrontację z tym państwem bez angażowania w nią Związku Sowieckiego¹³². Odwołanie się do wariantu z bolszewicką Republiką Dalekiego Wschodu było mistrzowskim wyjściem z zaistniałej sytuacji.

Ważnym etapem przygotowań do „drugiej wojny imperialistycznej” było „oczyszczenie” Armii Czerwonej ze „starych” bolszewików. Proces ten rozpoczęty w połowie lat trzydziestych zakończono w 1939 r. W 1937 r. *gensek* oficjalnie proklamował początek drugiej wojny światowej, wiążąc z jej wybuchem nadzieje na światową rewolucję komunistyczną. Ważnymi etapami zbliżania się do niej były posiedzenie Biura Politycznego KC WKP(b) z 19 sierpnia 1939 r.¹³³ i zarządzone na nim na początek września wielka [„częściowa” – ?] największa w historii ZSSR mobilizacja, bezprzy-

¹³¹ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan*, Warszawa 2010, s. 112-113.

¹³² J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 76, 85, 88, 90.

¹³³ W. Suworow, *Ostatnia republika*, Poznań 2008, s. 285-287; K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990, s. 211-213.

kładne powołanie do sowieckich sił zbrojnych czterech roczników młodych i zdrowych mężczyzn¹³⁴.

Stalin jako strateg

Stalin był politykiem o dużej wyobraźni w sferze geopolityki i relacji międzynarodowych. Jego znane przedsięwzięcia w stosunkach międzynarodowych miały charakter wielopłaszczyznowy. Zmierzaly one do wywołania wojny światowej, która prowadziaby do światowej rewolucji komunistycznej, czytaj – światowej hegemonii ZSSR i „przy okazji” zapewnienia dalszego trwania dyktatury bolszewickiej w Rosji. W swoich politycznych działaniach *gensek* jawi się jako strateg, realizujący własne plany polityczne z żelazną konsekwencją i bez względu na ofiary i koszty przedsięwzięcia¹³⁵. Należy przypomnieć za W. Suworowem, że tam, gdzie w działaniach polityczno-wojskowych przeważał czynnik strategiczny, tam decyzje Stalina okazywały się bardziej trafne. W sferze wojskowości jego umiejętności polityczne sprawdzały się w dużo mniejszym stopniu i wielokrotnie niosły ze sobą tragiczne następstwa dla tysięcy ludzi¹³⁶.

Gensek nie znał się na sztuce wojennej, ale od tego miał wielu wybitnych generałów, którzy jego dalekosiężne plany potrafili zamienić na konkretne decyzje w sferze wojskowości. W sowieckiej literaturze ten ważny czynnik przygotowań do wojny świadomie bywał pomijany. Odpowiednio prowadzona polityka historyczna władz ZSSR sprawiła, że badaczom umknęły z pola widzenia tak oczywiste fakty, jak te, że bolszewickich funkcjonariuszy wojskowych szkolili carscy i niemieccy oficerowie.

Przywódcy bolszewickiej Rosji przyszłość własnego państwa wiązali ze światową rewolucją komunistyczną. Zdawali się jednak nie dostrzegać, że na Zachodzie od 1918 r. już wygasaly sympatie dla bolszewików. W ich miejsce pojawiały się poważne obawy przed komunistyczną rewoltą. Prostacka ideologia, zakłamanie i zamysł utrzymywania wśród bolszewików „gotowości” rewolucyj-

¹³⁴ *Białe plamy. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941*, Vilnius 1990, s. 94-95.

¹³⁵ W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 12, 25, 26, 33.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 29, 30, 31, 32; A. Miercałow, *Mit wielkiego stratega*, [w:] A. Bowin, *op. cit.*, s. 80-85.

nej kazał przywódcom rosyjskich komunistów winą za odpływ fali rewolucyjnej obarczyć zachodnioeuropejskie partie socjalistyczne¹³⁷. Narastająca nienawiść Lenina i Stalina do tych organizacji pozostawała przejawem głębokiego rozczarowania polityczną postawą europejskich socjalistów¹³⁸.

Wspomniana sytuacja wymuszała na przywódcach komunistycznej Rosji działania związane z organizowaniem poza Bolszewią partii politycznych, które miały być całkowicie dyspozycyjne względem Moskwy. Rozczarowanie Zachodem dało początek jeszcze większemu napływowi komunistów do partii socjalistycznych celem przejmowania w nich władzy. Kreml z dużą aktywnością przystąpił też do opanowywania tamtejszych związków zawodowych oraz innych pracowniczych korporacji. W Bolszewii wyobrażano sobie, że pełna infiltracja zachodnioeuropejskich organizacji robotniczych ułatwi realizację idei „eksportu” rewolucji. Jeszcze ważniejsze dla Lenina i jego komilitonów było polityczne i gospodarcze uzależnienie zbolszewizowanych państw od komunistycznej Rosji, w czym znajdujemy bezpośrednie nawiązanie do imperialnych tradycji caratu. Wymienione działania kremlowscy przywódcy maskowali komunistyczną doktryną, dowodzącą w „przekonujący” sposób słuszności swoich racji. Resztę „załatwiała” bolszewicka policja polityczna oraz wysyłani poza Rosję czekistowscy mordercy.

Kierownictwo partii komunistycznej było przekonane, że prowadzone w Rosji „przeobrażenia” stanowią najszybszą i najbardziej skuteczną drogę do uzyskania przez to państwo pozycji mocarstwa światowego¹³⁹. Na Kremlu uważano, że komunistyczna Rosja może przetrwać wśród państw demokratycznych jedynie w sytuacji nieustannego dynamizowania procesów politycznych i społecznych w jej międzynarodowym otoczeniu¹⁴⁰. Stąd też związki Bolszewii z innymi państwami były traktowane w kategoriach ich przydatności w dziele rozwoju światowego komunizmu. Podobną taktykę Kreml realizował względem „bratnich” partii komunistycznych, którym po klęsce w Polsce w 1920 r. powierzono rolę forpoczty światowej rewolucji komunistycznej, a w rzeczywistości działania o charakterze agenturalnym oraz misję destabilizowania

¹³⁷ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1950, s. 248; t. 11, Warszawa 1951, s. 209-210.

¹³⁸ J. Smaga, *op. cit.*, s. 128.

¹³⁹ *Ibidem*, t. 11, s. 210; W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 20.

¹⁴⁰ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 10, s. 56; t. 13, s. 303; t. 7, Warszawa 1950, s. 24.

sytuacji wewnętrznej państw, w których im przyszło działać¹⁴¹. Można to dostrzec poprzez analizę życiorysów czołowych działaczy komunistycznych wysyłanych przez *Komintern* w różne rejony świata.

Podstawowe zasady polityki zagranicznej Bolszewii zostały sformułowane przez W. I. Lenina i innych rosyjskich anarchistów jeszcze przed puczem w Piotrogradzie¹⁴². Po zdobyciu władzy w Rosji Lenin mówił: „zawsze podkreślaliśmy, że nie będziemy w stanie zbudować socjalizmu w jednym kraju”. W przemówieniu wygłoszonym w 1920 r. „wódz” eksponował, iż „[w listopadzie 1917 r.] wiedzieliśmy, że nasze zwycięstwo będzie miało trwały charakter tylko wtedy, gdy rewolucja komunistyczna opanuje cały świat. Doprowadziliśmy do wybuchu rewolucji w Rosji wyłącznie dlatego, że liczyliśmy na rewolucję światową”¹⁴³.

Ideą przewodnią bolszewików było szybkie stworzenie światowego państwa komunistycznego. To była wersja oficjalna, której w czasach Stalina nikt nie podważał. Kiedy partii przewodził Lenin, zadanie tworzenia światowej republiki rad powierzono kilku instytucjom: sowieckiej partii komunistycznej i *Kominternowi* spenetrowanemu przez służby specjalne ZSSR, sowieckim służbom specjalnym podlegającym ścisłemu kierownictwu *kompartii* oraz sowieckiemu rządowi. Najbardziej ofensywne działania przydzielono instytucjom działającym agenturalnie, co wiązało się z realizowanymi przez nie zadaniami o charakterze wywrotowym.

WKP(b) i *Kominternowi* przypadły: tworzenie w świecie nowych partii komunistycznych oraz ich dalsze uzależnianie od sowieckiego kierownictwa na Kremlu, walka z kolonializmem (poza ZSSR) oraz indoktrynowanie własnego społeczeństwa. Lenin jak i Stalin oraz ich następcy na Kremlu zmierzali do uczynienia z ZSSR „centrum światowej rewolucji”, w którym rolę przywódczą miała odgrywać WKP(b), a ściślej *gensek* i jego współpracownicy. W istocie chodziło o posłużenie się „bratnimi” partiami komunistycznymi do uczynienia ze Związku Radzieckiego światowego mocarstwa.

¹⁴¹ W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 22-23.

¹⁴² W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 18, Warszawa 1957, s. 456-461; t. 24, Warszawa 1952, s. 27-28; t. 26, Warszawa 1956, s. 205-207, 276-278; t. 27, Warszawa 1954, s. 268-269; t. 29, Warszawa 1956, s. 72-78; R. Pipes, *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, Kraków 2002, s. 128 n.; J. Smaga, *op. cit.*, s. 26-27; R. Pipes, *Komunizm*, s. 46.

¹⁴³ R. Pipes, *Komunizm*, s. 63-64.

Pod hasłami rewolucyjnymi Kreml ukrywał inne programy polityczne, których z różnych względów nie należało ujawniać.

Stalin widział szansę „rozwoju” rewolucji w wykorzystywaniu sprzeczności pomiędzy państwami imperialistycznymi. Realizowana przezeń taktyka zmierzała do wywołania wojny światowej. Metoda walki polegała na inicjowaniu sytuacji konfliktowych i ich wykorzystywaniu dla prowokowania wojen. Opracowana przez *genseka* strategia i taktyka polityczna pozostawały powiązane ze sformułowaną przezeń prognozą rozwoju sytuacji międzynarodowej, której skutkiem były wybuch II wojny światowej, sowieckie aneksje państw bałtyckich, zabór Besarabii oraz przygotowania do inwazji na III Rzeszę Niemiecką. Rewolucję bolszewicką Stalin postrzegał jako proces światowy. Miał ku temu podstawy, bowiem komunizm poprzez powstawanie kolejnych narodowych sekcji *Kominternu* nabrał zasięgu globalnego. W jego przekonaniu rewolucja komunistyczna w każdym państwie musiała nieuchronnie przybrać charakter międzynarodowy z racji powiązań ekonomicznych, politycznych i kulturalnych między różnymi krajami. Doświadczenia okresu międzywojennego wskazywały, że rewolucja komunistyczna nie od razu będzie miała zasięg światowy, że zwycięstwo w jednym kraju nie zawsze uruchamia mechanizmy rewolucyjne w drugim. Innymi słowy, że zdobycie przez komunistów władzy w jednym państwie nie musi ułatwiać podboju drugiego. Dopiero rewolucje w kilku krajach stają się kolejnymi ogniwami światowej rewolucji komunistycznej.

Zamierzenia strategiczne Stalina i jego współpracowników w polityce zagranicznej ujmujemy w następujących kwestiach:

- idea powrotu do potęgi i interesów czasów Romanowów, to w relacjach z USA, Wielką Brytanią i Niemcami,
- światowa rewolucja komunistyczna, to dla *Kominternu*,
- światowa hegemonia ZSSR.

W sferze geopolitycznej realizowały one takie postulaty, jak:

- granice czasów Romanowów,
- stworzenie wokół ZSSR buforu państw zależnych od Moskwy, tzw. imperium zewnętrzne,
- supremacja w Europie i w Azji.

We wspomnianej koncepcji Rosja pozostawała centrum otoczonym przez nierosyjskie republiki sowieckie, funkcjonując jako imperium wewnętrzne.

Podstawową sprawą w historii ZSSR pozostaje odpowiedzialność Józefa Stalina za wybuch II wojny światowej. Istnieją czytelne

przesłanki wskazujące na wspieranie przez sowieckiego przywódcę ruchu nazistowskiego w Niemczech¹⁴⁴. O sojuszu niemieckich komunistów z NSDAP możemy mówić podczas wyborów w Republice Weimarskiej w 1931 r. G. Dymitrow twierdził, że „największą przeszkodą do [światowej komunistycznej – K.G.] rewolucji nie jest Hitler, lecz partia socjaldemokratyczna”¹⁴⁵. Badaczom umyka treść wystąpienia Georgi Dymitrowa 2 sierpnia 1935 r. na VII kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie, podczas którego uzasadniał on wspieranie przez *Komintern* nazistów tym, iż „faszizm, który powstał w wyniku rozkładu systemu kapitalistycznego, działa w ostatecznym rezultacie jako czynnik jego dalszego rozkładu”¹⁴⁶. Dymitrow przekonywał, że partia nazistowska jest sojusznikiem komunistów. W Moskwie dość szybko dostrzeżono podobieństwa pomiędzy NSDAP i KPD, co pozwalało mieć nadzieję na wykrystalizowanie się współpracy „bratnich” partii. Mniej oficjalnie liczono na możliwość przenikania komunistów w szeregi partii Hitlera.

W programie „światowej rewolucji komunistycznej” Niemcy odgrywały szczególną rolę: ich zdobycie a następnie bolszewizacja miały ułatwić zniszczenie imperium brytyjskiego, a następnie zwycięską konfrontację ze Stanami Zjednoczonymi. *Gensek* był przekonany, że bez wsparcia Rzeszy Niemieckiej nie będzie możliwe pokonanie wspomnianych filarów „międzynarodowego imperializmu”. Po przejściu przez Hitlera władzy w Niemczech Stalin nakazał komunistom w Europie zaprzestanie ideologicznej wojny z nazistami¹⁴⁷, co miało ułatwić wciągnięcie Niemiec do wojny przeciw mocarstwom anglosaskim.

Punktem wyjścia dla sowieckiej polityki ekspansji było określenie stanowiska ZSSR wobec nadciągającej wojny, co dokonało się w latach 1937-1939¹⁴⁸. Ten najbardziej istotny problem Stalin w 1937 r. rozstrzygnął jednoznacznie: „druga wojna imperialistyczna w rzeczywistości już się zaczęła. Zaczęła się ona cichaczem, bez wypowiedzenia wojny. Państwa i ludy jakoś niepostrzeżenie wpęły w orbitę drugiej wojny imperialistycznej. Na różnych krańcach

¹⁴⁴ E. Topitsch, *op. cit.*, s. 62.

¹⁴⁵ P. de Villemarest, *op. cit.*, s. 217, 211, 218.

¹⁴⁶ G. Dymitrow, *Pisma wybrane*, Warszawa 1954, s. 71; M. Mikeln, *op. cit.*, s. 343-345.

¹⁴⁷ E. Topitsch, *op. cit.*, s. 95, 105.

¹⁴⁸ J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 571-573.

świata rozpoczęły wojnę trzy państwa napastnicze – faszystowskie sfery rządzące Niemiec, Włoch i Japonii. Wojna toczy się na olbrzymiej przestrzeni od Gibraltaru do Szanghaju¹⁴⁹. Wspomnianą tezę *gensek* swoiście doprecyzował na XVIII zjeździe WKP(b) stwierdzając, że „w ciągu 10-15 lat prześcigniemy świat kapitalistyczny w produkcji przemysłowej na głowę ludności¹⁵⁰, co mogło tylko zapowiadać nową agresję ZSSR w świecie. W 1940 r. zmienił on zdanie i już nie czekał do generalnej poprawy sowieckich wskaźników ekonomicznych. Takie podejście do problemu nakazywało dążenie do współpracy z innymi mocarstwami europejskimi tylko w sytuacji, kiedy służy ona własnym interesom ZSSR, natomiast wstrzymać się z nią lub przeciwstawić się jej, o ile uniemożliwia realizowanie strategii geopolitycznej realizującej supremację Związku Sowieckiego w świecie.

Dla Stalina było korzystne, że państwa europejskie w przededniu II wojny światowej pozostawały militarnie zbyt słabe, aby mogły same powstrzymać atak Sowietów i Niemiec. Międzynarodowe źródła kryzysów, utrudnienia w dostępie do zasobów naturalnych, próby przebudowy politycznej kontynentu europejskiego oraz zamysł powrotu do *status quo* z 1914 r., zbrojenia na niespotykaną dotąd skalę w ZSSR, III Rzeszy Niemieckiej i we Włoszech, „eksport” ideologii totalitarnych przez Moskwę, Berlin i Rzym dowodziły, że Europa stanęła w obliczu wyzwań związanych z ryzykiem „wielkiej” wojny. Można było oczekiwać, że Kreml w ciągu kilku miesięcy od proklamacji w 1938 r. „wybuchu” wojny imperialistycznej podejmie inicjatywę dotyczące rysujących się wyzwań. W marcu 1939 r. Stalin na XVIII zjeździe *kompartii* dał sygnał wskazujący drogę na przyszłość, jeśli chodzi o pierwszy w płaszczyźnie działań międzynarodowych krok ku komunistycznej rewolucji światowej jako „dopełnieniu” rewolucji 1917 r.

Istnieje coraz więcej przesłanek, by lata 1937-1941, czyli czas do szykowanej przez Stalina inwazji sowieckiej na Niemcy, określać jako „pierwszą fazę rewolucji”. R. Conquest przypomniał, że „na XVIII zjeździe partii w 1939 r. Mechlis powiedział, we fragmencie swojej mowy, który nie został wówczas opublikowany, że jednym z głównych zadań Armii Czerwonej w ewentualnej wojnie

¹⁴⁹ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej...*, s. 377.

¹⁵⁰ J. Smaga, *op. cit.*, s. 154.

jest zwiększenie liczby republik sowieckich”¹⁵¹. Wszystko przemawia za tym, że Stalin był głęboko świadomy tego, jak ogromny wpływ II wojna „imperialistyczna” będzie wywierała na dalsze losy świata. W jego świadomości torował sobie drogę pogląd, że przebieg nowej wojny światowej nie może być i nie będzie prostą kontynuacją procesów rewolucyjnych zainicjowanych przez W. I. Uljanowa-Lenina.

Od początku 1939 r. polityka zagraniczna ZSSR, bezpośrednio już kierowana z Kremla przez sowieckiego dyktatora, stała pod znakiem pogłębienia „zdobyczy października”. Stalin działał nie tylko jako faktyczny kierownik Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych (LKSZ), ale też jako zwierzchnik *Kominternu*, a przez to i sowieckiego oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego. Paradoks sowieckiej polityki zagranicznej polegał na tym, że jej kierunku i treści nie określali szefowie LKSZ, lecz Stalin i jego współpracownicy. Można było się przekonać, że w 1939 r. ani Litwinow, ani jego następca Mołotow nie mieli decydującego udziału w wypracowaniu koncepcji sowieckiej polityki zagranicznej. Ich realne działania polegały na wcielaniu w życie decyzji kremlofskiego dyktatora.

Podstawowym impulsem przedsięwzięć politycznych Kremla w 1939 r. było opanowanie Europy, tak aby wskazać na Hitlera jako na sprawcę wybuchu wojny. Sposób prowadzenia dialogu z państwami Ententy oraz z III Rzeszą Niemiecką w zamierzeniu sowieckich decydentów miał skutkować załamaniem się porządku wersalskiego. Miał on przynieść zmiany w relacjach międzynarodowych: od konsensusu do konkurencyjnego wyrażania odmiennych stanowisk, co osłabiałoby mechanizm wzajemności i odpowiedzialności za trwałość ładu międzynarodowego. Kreml zorganizował „przetarg” na sowieckie wsparcie dla podzielonej Europy i jako zapłatę wskazał Europę Środkową. Stalin i jego doradcy od polityki zagranicznej włożyli w to wiele wysiłku, by europejskim mocarstwom udowodnić, że Sowiety są wielkim światowym państwem, które potrzebuje swojej realnej przestrzeni geopolitycznej. Uczestnicy tego dziwnego spektaklu najwidoczniej nie zdawali sobie sprawy z istnienia innych jeszcze planów Stalina, które zamierzał realizować w 1941 r.

Ekspansja Bolszewii była przeprowadzana według określonych reguł. Przedsięwzięcie zaplanowane na Kremlu wymagało

¹⁵¹ R. Conquest, *Stalin*, s. 287.

takiego sposobu realizacji, który zapewniłby stworzenie światowego systemu komunistycznego, co oznaczało, że ZSSR stanie się jedynym mocarstwem światowym, które realizując swoje cele imperialne będzie spełniać rolę niekwestionowanego globalnego przywódcy. Należało więc założyć, że na świecie, a w pierwszej kolejności między mocarstwami, będzie toczyć się skomplikowana gra, która doprowadzi do światowej hegemonii Bolszewii. Wspomniane założenia oznaczały, iż należy inspirować sytuacje konfliktowe, które zostaną wykorzystane do osiągania własnych celów. Istota tak zakreślonych działań wymuszała na Moskwie wczesne rozpoznanie rodzącego się konfliktu i natychmiastowe włączenie się do zaistniałego sporu z myślą o jego zaostrzeniu. Temu celowi podporządkowano różnego rodzaju przedsięwzięcia: od zmasowanej dezinformacji, w czym Moskwa osiągała najwyższy stopień doskonałości, po różnego rodzaju prowokacje, które pozostawały dziełem miejscowej „czerwonej” agentury lub nasłanych z Bolszewii ekip od „mokrej roboty”. Zwycięstwo „rewolucji” wymagało przede wszystkim działań pośrednich, które Kreml zdołał opisać poprzez kręgi geopolityczne. Z punktu widzenia interesów politycznych ZSSR tego rodzaju rozwiązania przyjmowały optymalny charakter.

Działania sowieckie w sferze relacji międzynarodowych pozwalają zrekonstruować geopolityczny opis świata, jaki powstał w Moskwie. Pierwszy krąg geopolityczny dotyczył państw ościennych ZSSR, które Moskwa podbijała w latach 1939-1940. Były to państwa bałtyckie, wschodnia Polska, północna Bukowina, a także Besarabia. W przypadku Polski Kreml wchodził w posiadanie ważnych węzłów komunikacyjnych: Wilna, Grodna, Brześć, Baranowicz, Kowla, Równego i Lwowa oraz wschodniomałopolskiego zagłębia naftowego. Podbój państw bałtyckich przynosił Sowietom władanie portami w Rydze, Lipawie i w Tallinie oraz kontrolę litewskiego eksportu żywności. Podbój Bukowiny i Besarabii dokonał się w czerwcu 1940 r. Besarabia znajduje się w sąsiedztwie pól naftowych i rafinerii w Ploeszti. Zabór przez ZSSR pól naftowych w okolicach Borysławia, Drohobycza i Kołomyi (rafineria w Nadwórnej) oraz w Ploeszti skutecznie podcinał ofensywny charakter ekspansji III Rzeszy Niemieckiej w Europie. W wyniku skomplikowanej gry politycznej Kremla państwo Hitlera znalazło się w niekorzystnym strategicznie położeniu, co dostrzeżono w Berlinie latem 1940 r.

W kręgu drugim mieściły się kraje Europy Środkowej, które z czasem stały się tzw. imperium zewnętrznym. Różne były metody

jego budowania. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Stalin eksperymentował w ZSSR z Polską SSR, tworząc „polskie” okręgi autonomiczne na Białorusi i Ukrainie. *Gensek* przygotowywał się do podboju Polski, dostrzegając w niej „pomost” do Europy. Bez posiadania Polski niemożliwe było opanowanie Europy. „Polski eksperyment” w ZSSR miał mu ułatwić podbój Rzeczypospolitej, którą prawdopodobnie zamierzał „skonsumować” na raty. Na Kremlu w 1939 r. zwyciężyła względem państwa polskiego koncepcja inkorporacyjna. Stalin szykował się też do podboju Finlandii, tworząc w 1940 r. Karelo-Fińską SSR. Być może w grę wchodził sowiecki podbój Skandynawii. Karelo-Fińska SSR istniała do 1956 r., kiedy została włączona w skład ZSSR jako Karelska ASSR. O ogromne znaczenie strategiczne dla ZSSR miała Ruś Węgierska (Podkarpaccka), wchodząca w skład Czechosłowacji w latach 1919-1938/1939, przyłączona do Węgier w 1939 r. Jej posiadanie umożliwiało szybkie przerzucenie Armii Czerwonej na Bałkany. W 1944 r. została ona „wyzwolona” przez Armię Sowiecką. Na podstawie traktatu między Czechosłowacją i ZSSR w 1945 r. weszła w skład Ukraińskiej SSR jako tzw. Ukraina Zakarpaccka.

W zamierzeniach Kremla w skład imperium zewnętrznego miały wejść również: Turkiestan Wschodni, Mongolia Zewnętrzna oraz Mandżuria, co przekonująco uzasadnia „przyjęcie” w 1944 r. Tuwińskiej Republiki Ludowej w skład ZSSR (jako obwód autonomiczny). Nowa „linia obrony”, „nowe okopy”, zmieniały status dotychczasowych państw i terytoriów „frontowych”, likwidując ich *quasi*-samodzielność.

Krąg trzeci odzwierciedlał dążenia Stalina do uzyskania przez ZSSR supremacji w Eurazji. Tworzony w związku z tym program zakładał więc stopniowe zdobywanie kontroli nad kolejnymi obszarami, o szczególnym znaczeniu dla Bolszewii. W Europie do takich państw należały: Niemcy, Włochy oraz Grecja, a w Azji: Turcja, Iran, Afganistan i Chiny, co wiązało się z dostępem Rosji do „ciepłych” oceanów. Plany polityczne Kremla nie ograniczały się przy tym do wspomnianych wyżej państw, lecz rozciągały się praktycznie na niemal cały kontynent. Krąg trzeci miał wymiar globalny i odnosił się do przedsięwzięć związanych z przekształceniem ZSSR w mocarstwo globalne. Adresatem tej polityki Kremla pozostawały Stany Zjednoczone i także w pewnym sensie Wielka Brytania, której posiadłości azjatyckie Stalin zamierzał objąć sowiecką strefą interesów.

Wizja trzech stref geopolitycznych była historycznie związana z tradycją imperialną Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, tworzącego na przedpolach Ordy własne lenne księstwa tatarskie. Eksponowała ona Rosję jako centrum polityczne i „rewolucyjne” świata. Pozostałe sąsiadujące z nią terytoria Kreml traktował jako peryferie, które winny uznawać jej przewodnictwo w światowym ruchu komunistycznym. Stąd Stalin i jego współpracownicy wywodzili dla siebie prawo arbitralnego decydowania o tym, co jest najkorzystniejsze dla partii komunistycznych. W tym sensie ustanowiony od 1945 r. system relacji międzynarodowych pomiędzy ZSSR a państwami bloku sowieckiego pozostawał odbiciem stosunków panujących pomiędzy komunistyczną centralą a jej „lokalnymi” ekspozyturami.

Tworzeniu sprzyjających warunków dla realizacji długofalowej strategii geopolitycznej zostało podporządkowanych wiele decyzji politycznych wewnątrz ZSSR i w relacjach międzynarodowych. Celom o charakterze międzynarodowym podporządkowano większość działań w Bolszewii, również w dziedzinie polityki wewnętrznej. Pod kątem przyjmowanej strategii dokonywano na Kremlu zwrotów w sferze doktryny komunistycznej, opracowując nowe koncepcje i stanowiska. W tej sytuacji jej rola sprowadzała się do uzasadniania aktualnego kursu politycznego.

Istotną cechą sowieckiej strategii geopolitycznej było określenie obszaru konfrontacji z „imperialistami”, co W. I. Lenin uczynił w grudniu 1920 r., przeznaczając Niemcom rolę siły mającej zniszczyć „system kapitalistyczny”. Innymi słowy, Niemcom wyznaczono rolę „lodołamacza”, który miał zdruzgotać ład wersalski, umożliwiając Sowietom zaprowadzenie własnego zwierzchnictwa nad Europą. Wspieranie Niemiec w ich dążeniach do dominacji na kontynencie europejskim, które tworzyły napięcia na linii Berlin-Paryż, Berlin-Londyn i Berlin-Warszawa, kształtowało układ uzależnienia Republiki Weimarskiej a później III Rzeszy od polityki Kremla¹⁵².

Japonia w planach ZSSR pojawiła się nieco później. W jej przypadku polityka sowiecka okazała się bardziej wyrafinowana i sprowadzała się do wykazywania władzom tego państwa braku zagrożenia na północy, co sugerowało podjęcie przez Tokio inicjatyw o charakterze wojskowo-politycznym w Azji Południowo-Wschodniej przeciw Anglikom i Amerykanom.

¹⁵² E. Topitsch, *op. cit.*, s. 227.

„Pokojoyej” sowieckiej polityce wobec Japonii towarzyszyła ukrywana wojna ideologiczna i gospodarcza polegająca na wspieraniu komunistów w Chinach i na wypieraniu wyrobów japońskich z azjatyckich rynków, i to w czasie straszliwego niedoboru wszystkich dóbr materialnych w ZSSR. W sferze oddziaływania propagandowego ta świadomie pokrętna polityka Kremla pozwalała nie ujawniać prawdziwych zamiarów względem wszystkich uczestników życia międzynarodowego w Azji.

Sowiecki imperializm. Próba opisu

Sowiecką politykę imperialną – globalną, ideologiczną, długofalową i dalekosiężną, której celem była dominacja nad światem¹⁵³ – kształtowała rosyjska tradycja imperialna, eksponująca, że podstawą bytu tego państwa pozostaje ekspansja oraz komunistyczna ideologia¹⁵⁴, wyrażana przez zamęt myślowy o schizofrenicznym obliczu, który zawsze był konstytutywną cechą mentalności bolszewików oraz ich zachodnioeuropejskich i amerykańskich „przyjaciół”. Bolszewicka ideologia stanowiła niezbędny element spektakli rozgrywanych w demokratycznych dekoracjach odgrywanych na użytek zachodnich robotników, przedstawiając świat w postaci mocno uproszczonego obrazu. Przed oczyma „widzów” ukazywał się świat oddzielony od politycznej rzeczywistości. Mimo że komuniści stosowali metody, które miały uniemożliwić rozróżnienie na rzeczywistość i propagandę, bez trudu można było określić, gdzie kończyła się prawda, a zaczynało kłamstwo¹⁵⁵.

Kluczem do zrozumienia istoty programu ekspansji rosyjskiego bolszewizmu pozostawała koncepcja globalnej rewolucji komunistycznej, którą usiłowano realizować na różne sposoby: wśród społeczeństw uprzemysłowionych poprzez koncepcję rewolucji proletariackiej oraz wśród społeczeństw kolonialnych posługując się ideą walki narodowo-wyzwoleńczej. W rzeczywistości obie idee pełniły rolę świecy dymnej, zasłaniającej gigantyczne oszustwo. Bolszewicy zdobywcy Rosji w pierwszej kolejności byli zaintere-

¹⁵³ A. Golicyn, *Nowe kłamstwa w miejsce starych. Komunistyczna strategia podstępny i dezinformacji*, Warszawa 2010, s. 8.

¹⁵⁴ J. Smaga, *op. cit.*, s. 59, 118-119.

¹⁵⁵ D. Wołkogonow, *Stalin*, t. 1, s. 233.

sowani realizacją własnych mafijnych interesów, a w drugiej utrzymaniem się za wszelką cenę u władzy. Nie umieli oni efektywnie kierować gospodarką. Obce im były problemy społeczeństwa. Wiedzę ekonomiczną zastąpiły komunistyczne dogmaty. Królowało wszechobecne kłamstwo i niespotykana bezczelność przywódców pozwalająca bolszewickiej *wierchuszce* na bezwzględny wyzysk mieszkańców ZSSR.

Obie wcześniej wspomniane idee umożliwiały Bolszewii utworzenie „drogi do międzynarodowej rewolucji komunistycznej pod jej przewodnictwem”¹⁵⁶. Był to też jeden ze sposobów na finansowanie komunistycznego „eksperymentu” w ZSSR przez nowe „bratnie” państwa i narody. Wiele to nie miało wspólnego z „doczesnym rajem komunistów”. Chyba że z jego tragiczną antytezą. Idea rewolucji proletariackiej stwarzała kłamliwe uzasadnienie dla mało efektywnych rządów WKP(b) i złudną nadzieję dla milionów mieszkańców ZSSR na poprawę własnego losu. Tymczasem upominanie się o realizację przez komunistów programu społecznego groziło długim pobytem w syberyjskich łagrach, a jakakolwiek działalność opozycyjna rozstrzelaniem. Tymi bandyckimi metodami bolszewicy osiągnęli wysoki stopień mobilizacji społeczeństwa, który zamierzano wykorzystać w planowanych wojnach z „wrogami” Związku Sowieckiego.

Punktem wyjścia dla bolszewickiej doktryny ekspansji pozostawała wykoncypowana przez Lenina walka klasowa oraz polityka międzynarodowa wcielająca w życie rewolucyjne postulaty proletariatu. Pozwalało to konstatować, że bolszewicy politykę traktowali jako wojnę, sposobność zdobycia władzy i eliminacji przeciwnika, wręcz fizyczną jego likwidację¹⁵⁷. Działania Stalina w sferze relacji międzynarodowych cechowała długofalowa strategia racjonalizująca politykę siły. Sekretarzowi generalnemu nieobca była wiedza, iż w stosunkach międzynarodowych potencjał gospodarczy kraju, stanowiąc podstawę potęgi, określał możliwości jego użycia w kierunku oddziaływania na inne państwa¹⁵⁸.

Rozprzestrzenianie się komunizmu dokonywało się poprzez ideologiczną, polityczną, gospodarczą i zbrojną inwazję Kremla na Europę i Azję (lata 1918-1920, 1939-1941, 1944-1953). Również

¹⁵⁶ A. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 372-373.

¹⁵⁷ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska. Trzy pytania*, s. 62.

¹⁵⁸ P. de Villemarest, *op. cit.*, s. 128-136.

poprzez wzrost znaczenia partii komunistycznych na Zachodzie, a następnie przez umacnianie kryptokomunistycznej „lewicowości” w zachodnioeuropejskich organizacjach społecznych i w związkach zawodowych, a także poprzez najprzeróżniejsze presje na zachodnie elity i partie polityczne.

Ekspansję komunizmu wśród europejskiego lumpenproletariatu ułatwiało przekonanie, że bolszewizm szybko przyniesie im lepsze warunki życia i sprawiedliwość społeczną, pojmowaną jednoznacznie jako prawo do wysokiego zasiłku. Nie zwracano uwagi na to, że za działaniami bolszewików stała ideologia totalitarna. Nie wydaje się, by najbiedniejszym i najmniej mobilnym warstwom najbardziej niezbędna była demokracja, i to w sytuacji permanentnego niedostatku.

W postawach „oświeconej” zachodnioeuropejskiej inteligencji sympatie prosowieckie nie były rzadkim zjawiskiem. Europejscy intelektualiści, o niejasnych powiązaniach z ZSSR, świadomie unikali utożsamiania komunizmu z jego ideologicznym pierwiastkiem antyhumanistycznym. Brak wiedzy o działalności komunistów nie pozwolił dostrzec w tej ideologii, że odrzuca ona wolność gospodarczą oraz wolność człowieka i niezależność nauki, które zastępuje scentralizowaną gospodarką oraz poddaje kontroli ideologicznej i policyjnej życie społeczne i naukowe.

W okresie rządów Stalina dokonana się zasadnicza zmiana polityki zagranicznej – od wymiaru regionalnego i europejskiego do globalnego. Charakteryzowała się ona ukierunkowaniem na Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Japonię. Jej szczególnym przejawem było przydzielenie Niemcom oraz Japonii roli swoistego tarana – „lodołamacza” – niszczącego wytworzone w latach 1918-1919 struktury powojennego ładu międzynarodowego. Skutkiem tej polityki było to, że Moskwa rozpoczęła antagonizowanie mocarstw europejskich z myślą o „wielkiej” wojnie jako o dopełnieniu „rewolucji” październikowej.

W 1930 r. Stalin przejął kontrolę nad sowiecką polityką zagraniczną poprzez mianowanie M. Litwinowa komisarzem Spraw Zagranicznych ZSSR i bezpośrednio w 1939 r. poprzez zastąpienie go W. Mołotowem. Brało się to z ambicji bezpośredniego kreowania nowych sytuacji w polityce międzynarodowej. Usunięcie w 1939 r. M. Litwinowa pozwoliło dyktatorowi rozpocząć wielką grę polityczną prowadzącą do likwidacji wersalskiego systemu pokojowego, a w kolejnych miesiącach do zainicjowania nowego podziału Eura-

zji pomiędzy ZSSR, Niemcy, Japonię i Włochy. W maju 1941 r. *gensek* przejął od Mołotowa urząd przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, czyli stanowisko i władzę premiera.

Przygotowania na Kremlu do światowej rewolucji komunistycznej przebiegały na pięciu rozpoznanych poziomach: agresji ideologicznej, gospodarczej, politycznej, militarnej i poprzez „wymiany” kadr w armii, bezpieczeństwie, partii i wśród zarządzających gospodarką. Agresja ideologiczna przeciw sąsiadom Bolszewii była prowadzona od pierwszych godzin puczu komunistycznego w Piotrogradzie. Zaborczą politykę gospodarczą ZSSR umożliwiły ówczesne Niemcy poprzez pakt w Rapallo (1922 r.) oraz kapitał zachodni, w tym amerykański, szczególnie od 1933 r., kiedy USA i ZSSR nawiązały stosunki dyplomatyczne. Załamanie się koniunktury na Zachodzie w 1929 r. przysporzyło Sowietom wielu nowych inwestycji przemysłowych, które Moskwa spożytkowała do realizacji zadań pierwszej pięciolatki. Inwestycje amerykańskie umożliwiły wykonanie (jeżeli to prawda?) drugiej pięciolatki, dostarczając sowieckiej armii nowoczesnego uzbrojenia, którego w ówczesnej sytuacji nie mogły wyprodukować rosyjskie fabryki. Budowa przemysłu zbrojeniowego wymagała ogromnych nakładów kapitałowych oraz odpowiednich fachowców, których w „nowej” Rosji jeszcze nie było¹⁵⁹.

Planowany podbój, jeden z etapów realizacji polityki globalnej Kremla, poprzedzały długotrwałe przygotowania. Jednym z przejawów tych działań było antagonizowanie grup społecznych i narodowych „przeciwnika”. Tu Kreml mógł się pochwalić znaczącymi sukcesami. Wykonawstwem sowieckiej dywersji zajmował się *Komintern*, odpowiedzialny za rozwój komunistycznej agentury.

Kreml w swojej polityce podbojów posługiwał się mniejszościami narodowymi. Władze Rzeczypospolitej miały na ogół dobre rozeznanie co do wspierania przez Sowietów organizacji mniejszości narodowych wrogo usposobionych do państwa polskiego. Nie było tajemnicą, że sowieccy agenci docierają do ich przywódców z zamiarem potęgowania nieustannych konfliktów i sporów wokół relacji państwo – mniejszości narodowe. W polityce Stalina skrajny nacjonalizm spełniał dwie role: destabilizował sytuację wewnętrzną przeciwnika, a poprzez podważanie porządku społecznego sprzyjał szerzeniu się nastrojów „rewolucyjnych”: ideologii i wpływów ko-

¹⁵⁹ *Ibidem*.

munistycznych. Nacjonalizm w swej najbardziej agresywnej postaci ułatwiał działania agenturalne. Ważnym obszarem zainteresowania Moskwy były lewicujące organizacje społeczne i polityczne.

Realizowana z Kremla polityka zagraniczna doprowadziła do szybkiego wykształcenia się koncepcji ZSSR jako centrum światowego ruchu komunistycznego oraz idei powołania „imperium zewnętrzne” jako buforu osłaniającego „ojczyznę światowego proletariatu”. Według Eduarda Kardelja „Stalin nie miał na względzie socjalizmu – choć w rzeczywistości stał na pozycjach socjalistycznych – ale socjalistyczne imperium. Chciał władać narodami i międzynarodowym ruchem robotniczym. Metody odziedziczył po dawnych epokach na tym obszarze. Tkwiły one głęboko w świadomości wielkiej części pokolenia, które zostało ukształtowane w przeszłości. Po II wojnie światowej stanęły przed nim dwa główne zadania: jak zawładnąć nowymi socjalistycznymi państwami i podporządkować je własnej polityce i jak, wbrew temu, że nie istnieje już *Komintern*, politykę międzynarodowego ruchu robotniczego podporządkować własnej polityce. Stąd *Kominform*, stąd atak na Jugosławię...” M. Mikeln dodaje od siebie, że Stalin „gdy przemocą osiągnął «drugą fazę rewolucji», zaświtała mu już «trzecia faza» – «wzmocnimy się za piętnaście czy dwadzieścia lat i wtedy spróbujemy»”¹⁶⁰.

W końcu 1945 r. Moskwa się zorientowała, że nie ma większych szans na światową rewolucję komunistyczną. W Europie front ustabilizował się na Łabie. Naprzeciw Armii Czerwonej stanęła potężna armia amerykańska. W Azji komuniści chińscy nie byli zdolni do szybkiego opanowania Chin. Przy braku zaufania towarzyszy radzieckich do towarzyszy chińskich ich zwycięstwo w Państwie Środka wydawało się odległe. W 1946 r. z polecenia Stalina przemianowano dotychczasowe komisariaty ludowe – *narkomy* – w ministerstwa, a *narkomów* na ministrów, symbolicznie w ten sposób zamykając rewolucyjny okres w dziejach ZSSR¹⁶¹.

„Przesuwanie” granic towarzyszące istnieniu ZSSR rewitalizowało siły imperium. Kierunek ekspansji nie był przypadkowy i na ogół dotyczył terytoriów dobrze rozwiniętych gospodarczo. Bolszewicy, którzy często przebywali w Europie, swoje koncepcje podbojów odnosili do znajdujących się tam państw. I nie bez przy-

¹⁶⁰ M. Mikeln, *op. cit.*, s. 331-332.

¹⁶¹ W. Suworow, *Dzień „M”*, s. 82-83.

czyny. Bogactwo Europy Zachodniej ich oszałamiało. Szczególne wrażenie robiły dostatnie Niemcy, uporządkowane tak w prawie, jak i w codziennym życiu wewnętrznym, z ich gospodarnym i zdyscyplinowanym społeczeństwem. Germanofilizm bolszewików nie był przypadkowy. Brał się z bliskich związków języka żydowskiego z niemieckim. Pokrewieństwo obu języków sprawiało, iż Republika Weimarska była przez komunistów z ZSSR lepiej i głębiej spenetrowana niż pozostałe państwa europejskie. Istnieją czytelne przesłanki by stwierdzić, że przywódcy sowieccy gotowi byli z pomocą Niemców przeprowadzić światową rewolucję komunistyczną. Bolszewicy gardzili narodem rosyjskim, któremu dodatkowo nie ufali.

Polskę, Finlandię, Węgry i Turcję Bolszewia postrzegała jako państwa o orientacji antykomunistycznej, stanowiące istotną przeszkodę dla panowania bolszewizmu w Europie i na Bliskim Wschodzie¹⁶². Miało to swoje konsekwencje w prowadzeniu w tych państwach działalności agenturalnej. Pozornie lepszą pozycję w polityce Kremla zajmowały Francja, Włochy i Czechosłowacja. W strategii Kremla specjalne miejsce zajmowała Wielka Brytania. Moskwa nie ukrywała, że jest zainteresowana koloniami brytyjskimi w Azji, które usiłowała opanować wywołując antykolonialne bunty miejscowej ludności. Agresja przeciw państwom europejskim miała za przyczynę likwidację „burżuazyjnego okrążenia” ZSSR, a mówiąc prościej, ich bolszewizację, która oprócz korzyści politycznych przyniosłaby komunistycznej Rosji wzmocnienie potencjału gospodarczego niezbędnego do dalszych sowieckich podbojów.

W sowieckiej strategii geopolitycznej równie mocno co wektor europejski obecny był kierunek azjatycki. Wynikało to nie tylko z faktu, iż ZSSR pozostawał największym państwem azjatyckim. Dla przywódców Bolszewii Azja poprzez ogromne zaludnienie oraz zasoby surowcowe stanowiła idealny, gdyż mało wymagający rynek zbytu oraz zaplecze dla sowieckiego przemysłu. Kontrola rynków azjatyckich miała umożliwić Sowietom doprowadzenie do głębokiego kryzysu gospodarki brytyjskiej i amerykańskiej, a przez to wyeliminować oba państwa z gry o Azję. Trzeba przyznać, iż w tej części świata Stalin nie odniósł wielu sukcesów.

Istotą sowieckich działań politycznych w Azji była niemożność precyzyjnego określenia zasięgu ekspansji imperium. Zadania nie ułatwiały ani środowisko geograficzne, ani też przeszłość Rosji

¹⁶² B. Musiał, *Za Zachód...*, s. 105.

eksponująca nieustanny rozrost terytorialny. Bolszewia, posiadająca ogromne obszary północne, mogła rozwijać się gospodarczo na południowych obrzeżach Syberii przyjaznych rolnictwu. Dla utrzymania stanu posiadania w Azji potrzebowała dalszego rozrostu na południe, przez co wchodziła w konflikt z imperium brytyjskim, a na Dalekim Wschodzie z Chinami i Japonią. Kluczowe znaczenie dla utrzymania Syberii przy Rosji a później ZSSR miało posiadanie Mandżurii, chińskiego Turkiestanu Wschodniego i Mongolii Wewnętrznej, które pod koniec II wojny światowej Stalin usiłował przekształcić w niezależne od Chin państwa.

Zmiana układu sił w Azji nastąpiła zaraz po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Miejsce wycofujących się stamtąd Brytyjczyków i Japończyków zajmowali Sowieci i Amerykanie. Rola „lodołamacza” przypadła teraz Chinom, których przywódcy nie mieli zamiaru wspierać Stalina. Zwycięstwo komunistów w Państwie Środka w 1949 r. skomplikowało „wielką grę” supermocarstw w Azji. Sowieciom pojawił się marzący o władzy nad Azją konkurent, którego Kreml usiłował zneutralizować popychając do wojny w Korei. Aktywność władz Chin Ludowych, próby Pekinu wyemancypowania się spod zależności Moskwy oraz liczne sprzeczności w relacjach chińsko-sowieckich sprawiały, że od 1949 r. było coraz trudniej mówić o trwałych podstawach postulowanego przez Moskwę układu „proletariackiej jedności”.

Ekspansja na Zachód. Uwarunkowania konfliktu z Polską

Polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej lat 1922-1939 zmierzała do unicestwienia wersalskiego ładu pokojowego, a przez to wspierała konflikt między Niemcami a państwami systemu wersalskiego, co miało umożliwić bolszewikom podbój Europy i utworzenie na kontynencie federacji sowieckich republik, co w praktyce zapowiadało polityczne i gospodarcze włączenie tych państw do światowego systemu komunistycznego oraz totalną eksterminację całej antybolszewickiej opozycji. Wspomniane założenia tworzyły jednocześnie fundament, na którym zbudowano politykę sąsiedztwa z Polską¹⁶³.

¹⁶³ A. Ulam, *Expansion and Coexistence. Soviet foreign policy 1917-1973*, New York 1974.

Polityka ta miała już inny wymiar i charakteryzowała się bardziej złożoną strukturą. Jej dostrzegalnym przejawem były:

1. Nieuznawanie suwerenności państwa polskiego.
2. Brak zgody Kremla co do istnienia pomiędzy Moskwą a Berlinem jakiegokolwiek ośrodka suwerennej władzy i centrum geopolitycznego.
3. Strategiczny alians między Moskwą a Berlinem.
4. Podważanie zaufania państw graniczących z Polską do Rzeczypospolitej oraz dezawuowanie kwalifikacji politycznych jej elit.
5. Utrwalanie korzystnej dla ZSSR asymetrii w relacjach z Polską.
6. Nierównoprawne relacje.
7. Dyskredytowanie polskiej polityki wschodniej.
8. Dywersja, wspieranie wewnętrznego rozkładu poprzez anarchizację stosunków narodowościowych, mordy polityczne, przeкупstwo elit.
9. Propaganda poniżająca Polskę i jej przywódców.
10. Demonstracyjne lekceważenie umów dwustronnych i międzynarodowych oraz przyjętych zwyczajów w relacjach między państwowymi.
11. Stymulowanie brutalizacji życia politycznego i społecznego.
12. Lobby prosowieckie.
13. Wrogi stosunek do osób ujawniających negatywną postawę względem ZSSR.
14. Pozorny chaos informacyjny jako jeden ze sposobów na ukrywanie prawdziwych intencji Kremla.
15. Propaganda prosowiecka i komunistyczna¹⁶⁴.

Miejsce Rzeczypospolitej w sowieckim programie światowej rewolucji komunistycznej należałoby określić jako „pomost” do Europy, zaś sowiecką politykę względem państwa polskiego jako próby zawładnięcia tym „pomostem”¹⁶⁵. Dla Stalina „na przestrzeni dziejów Polska była zawsze korytarzem, przez który przechodził wróg, napadający na Rosję”, co mogło oznaczać, iż uważał on ziemie polskie za „bazę wypadową w planowanym marszu na Zachód”¹⁶⁶. Stąd też komuniści traktowali Polskę „jako państwo buforowe, które ma odgradzić Niemcy od zderzenia z radzieckim

¹⁶⁴ Por. W. Bączkowski, *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 11, s. 35-37.

¹⁶⁵ T. Torańska, *Oni*, s. 251; B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 21.

¹⁶⁶ P. Wiczorkiewicz, *Polska...*, s. 26.

komunizmem i które Ententa traktuje jako oręż przeciwko bolszewikom”¹⁶⁷.

Prowadzone badania wskazują, że „słabnięcie systemu wersalskiego wynikało głównie z działań polityków brytyjskich, którzy próbowali włączyć Niemcy (a może i ZSSR) w ramy swoistej «normalności» europejskiej, co pozwoliło obu państwom totalitarnym na rozwinięcie sił zbrojnych, a poprzez działania propagandowe oraz agenturalne – zdezorientować wiele warstw opiniotwórczych na Zachodzie, nie wyłączając np. szlacheckiego w założeniach, lecz prezentującego daleko posuniętą naiwność i ślepotę polityczną ruchu pacyfistycznego”¹⁶⁸.

Rosja Sowiecka odziedziczyła po swej monarchicznej poprzedniczce pogląd, że „Polska w jakiś sposób winna być od Rosji zależna, a więc nie całkiem niepodległa, lecz może posiadać tylko jakąś formę samodzielności oraz może być zjednoczona terytorialnie jedynie w sposób uwzględniający przede wszystkim rosyjski punkt widzenia, sprzeczny w znacznej mierze z polską tradycją i polskimi ambicjami”¹⁶⁹. Zdaniem M. Mikelna „w Moskwie zawsze uważano Polskę za przedsiónek Rosji, była albo częścią moskiewskiego imperium, albo – wiążąc się z państwami środkowoeuropejskimi i zachodnimi – stałym zagrożeniem, największym, śmiertelnym wrogiem”¹⁷⁰. Zdaniem Lenina polski bufor, jeżeli miał być nieskuteczny, należało go w pełni zsovietyzować¹⁷¹.

Czynnikiem minimalizującym sowieckie zagrożenie Polski pozostawała jej polityka zagraniczna i wojskowa¹⁷². Do 1920 r. Józef Piłsudski usiłował realizować program federacyjny, którego istotą było utworzenie na wschód od granic Rzeczypospolitej niezależnej Ukrainy i Białorusi powiązanych z Polską układami polityczno-

¹⁶⁷ W. I. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 41, Warszawa 1988, s. 312.

¹⁶⁸ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne Polski między I a II wojną światową*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918-1945. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 23-24 października 1995*. Pod red. A. Koryna, Warszawa 1996, s. 71.

¹⁶⁹ H. Batowski, *Antecedencje 17 września 1939*, [w:] *17 września 1939. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Historyków. Kraków, 25-26 października 1993*. Pod red. H. Batowskiego, Kraków 1994, s. 17-18.

¹⁷⁰ M. Mikeln, *op. cit.*, s. 312-313.

¹⁷¹ P. Wiczorkiewicz, *Polska...*, s. 24.

¹⁷² M. Wiśniewska, L. Wyszczelski, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w latach 1918-1939. Teoria i praktyka*, Toruń 2009.

wojskowymi. O ile w przypadku Ukrainy w grę wchodziło wspieranie jej niepodległości, o tyle do niezależności Białorusi droga wiodła przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich kierowany przez bliźniego współpracownika Komendanta Jerzego Osmołowskiego. Ważnym uzupełnieniem koncepcji federacyjnej miały być sojusze polityczno-wojskowe z państwami bałtyckimi, Rumunią i Turcją, tworzące przed bolszewicką ekspansją potężną przeszkodę. Wyczerpanie wojenne Polski, dekompozycja Ukrainy, słabość środowisk niepodległościowych na Białorusi, konflikt z Litwą, trudności w uzgodnieniu z pozostałymi państwami bałtyckimi jednolitego stanowiska względem Bolszewii oraz infiltracja bolszewicka na zachodzie Europy uniemożliwiły wyparcie komunistycznej Rosji z historycznych ziem Rzeczypospolitej i powstanie pomiędzy Niemcami i Bolszewią czegoś w rodzaju środkowo-wschodnio-europejskiej Ententy uniemożliwiającej obu państwom odbudowę wpływów w tej części kontynentu¹⁷³. Zakończenie wojny z „czerwoną” Rosją i związana z tym niemożność utworzenia buforu wschodnioeuropejskiego wskazywały władzom Rzeczypospolitej potrzebę szukania innych sposobów zabezpieczenia niepodległości.

Ten szeroki program działań politycznych w dużym stopniu był uwarunkowany względami zagrożenia wojennego państwa polskiego. Został on ukształtowany na bazie wojskowego programu bezpieczeństwa kraju, w którym ważną rolę odgrywała kwestia dostaw sprzętu i materiałów wojennych w sytuacji konfliktu z którymś z jej ważnych sąsiadów. Stąd też szczególną rolę Piłsudski wyznaczył Rumunii i Łotwie, mających porty gotowe do przyjmowania dostaw dla walczącej armii. Pewne nadzieje w Warszawie wiązano z Jugosławią. Doświadczenie wojny bolszewickiej wskazywało na potrzebę utrzymywania dobrych relacji z Węgrami, które wsparły Polskę w zmaganiach z komunistyczną Rosją. Ale współpracę z Węgrami, jeżeli miała ona zwiększyć bezpieczeństwo państwa polskiego, należało uzupełnić odpowiednimi umowami z Jugosławią oraz z Włochami.

Trudno byłoby zaprzeczyć, iż koncepcja bezpieczeństwa Polski pozostawała Stalinowi nieznana. Działania sowieckiej dyplomacji wskazują, że Kreml prowadził grę, która zachęcała Republikę

¹⁷³ K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.* Częstochowa 2001.

Weimarską do wojny z Rzeczypospolitą¹⁷⁴. Miała też doprowadzić do wyeliminowania polskich wpływów w Rumunii, na Łotwie, w Jugosławii i we Włoszech. Filarami antypolskiej gry Moskwy były państwa skonfliktowane z Rzeczypospolitą: Niemcy, Litwa oraz Czechosłowacja. Bolszewicy byli żywo zainteresowani pogłębianiem sprzeczności pomiędzy Polską a wspomnianymi państwami w nadziei na rychły upadek Polski, co miało skutkować wspólną granicą z Republiką Weimarską. Należy podkreślić, iż antypolskie przedsięwzięcia Kremla spotykały się tam z dużą życzliwością. W Berlinie wszystko to, co tylko nosiło znamiona antypolskich działań, mogło liczyć tam na odpowiednie wsparcie. Działania mające służyć zabezpieczeniu polskiej suwerenności, zarówno w Moskwie, jak i w Berlinie, traktowano jako akt agresji, co znajdowało odzwierciedlenie w rozwijającej się wszechstronnej współpracy Niemiec oraz Związku Sowieckiego.

Wobec agresywnej postawy Bolszewii i Niemiec względem Rzeczypospolitej trudno przychodziło układać z tymi państwami normalne relacje sąsiedzkie. W ówczesnym układzie geopolitycznym tak „biała”, jak i „czerwona” Rosja stanowiły poważne zagrożenie dla dalszego bytu państwa polskiego. „Biała” Rosja z uwagi na dobre relacje z Ententą, a „czerwona” ze względu na spiskowanie z Niemcami. Aż do klęski wrześniowej 1939 r. nie było możliwości „wbudowania” ZSSR w powersalski ład pokojowy. Polska polityka zagraniczna po wydarzeniach majowych 1926 r. kierowała się: 1. Kanonem równowagi między Niemcami a Rosją; 2. Kanonem sojuszy z Francją i Rumunią. Marszałek Józef Piłsudski prowadził względem Niemiec i ZSSR grę polityczną, której celem było „wbić klina między Rosją Stalina a III Rzeszę”¹⁷⁵. Na początku 1927 r. władze wojskowe Rzeczypospolitej dysponowały informacjami o dwukrotnej przewadze Armii Czerwonej nad Wojskiem Polskim¹⁷⁶. Pakt o nieagresji z 1932 r. pozostawiał złudzenia, że Sowiety staną się częścią europejskiej wspólnoty politycznej z jej wartościami, regułami i zasadami. Tymczasem Niemcy i Związek Sowiecki od 1922 r. konsekwentnie wznosiły fundamenty pod nowy system geopolityczny, w którym nie było miejsca dla wolnej Polski.

¹⁷⁴ P. Wieczorkiewicz, *Polska...*, s. 25-26.

¹⁷⁵ T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997.

¹⁷⁶ W. Włodarkiewicz, *op. cit.*, s. 157.

Ważne miejsce w tych działaniach zajmowała Francja. Od 1925 r. państwo to samodzielnie nie mogło obronić ładu pokojowego wypracowanego w Wersalu w 1919 r., czego dowodem pozostała konferencja w Locarno oraz budowana w latach trzydziestych linia Maginota. Istotne uzupełnienie sojuszu z tym państwem upatrywano w sojuszu z Wielką Brytanią oraz z państwami europejskimi zagrożonymi ekspansją Niemiec i Rosji. Tworzyło to podstawy pod politykę aliansu państw Międzymorza. Istotną rolę w kreowanym w Warszawie systemie bezpieczeństwa środkowoeuropejskiego miały odgrywać Francja i Wielka Brytania, a z czasem zamysłano również o oparciu się na Stanach Zjednoczonych.

Polska usiłowała nawiązać i utrzymywać bliskie stosunki z Wielką Brytanią. Piłsudski pragnął utrzymania relacji z Londynem i uczynienia z Polski bliskiego sojusznika Anglii w Europie. J. Piłsudski od 1926 r. dążył do pogłębienia współpracy z Londynem, co wiązało się z malejącym zaufaniem do Paryża. Niestety zainteresowanie Wielkiej Brytanii sprawami Europy Środkowo-Wschodniej aż do 1938 roku było niewielkie. Nie sposób przecenić związków pomiędzy brytyjską a niemiecką arystokracją oraz pomiędzy sferami kupiecko-przemysłowymi. Polska mogła być z racji swojego sąsiedztwa z Niemcami wartościowym aliantem Brytyjczyków i czerpać z tego faktu korzyści wojskowe i ekonomiczne. Współpraca polityczno-wojskowa miała implikować kooperację ekonomiczną, wzmacniając bezpieczeństwo międzynarodowe Rzeczypospolitej jako alianta największego mocarstwa światowego.

Wydarzeniem o ogromnym znaczeniu dla przyszłych losów Polski było porozumienie niemiecko-sowieckie w Rapallo, które poprzedziła wizyta Karola Radka w Berlinie w styczniu 1922 roku. Oprócz spraw związanych z rozbudową w Bolszewii przemysłu zbrojeniowego bolszewicy wysunęli postulat, by przyszły traktat niemiecko-sowiecki zawierał klauzule skierowane przeciw Polsce¹⁷⁷. Rokowania niemiecko-sowieckie z początku kwietnia 1922 r. w pierwszej kolejności dotyczyły kwestii związanych z I wojną światową. W sprawach polskich przynosiły one tajne porozumienie dotyczące współpracy wojskowej między oboma państwami (właściwie formalne potwierdzenie stanu faktycznego¹⁷⁸) oraz uzgod-

¹⁷⁷ M. Kłusek, *op. cit.*, s. 32.

¹⁷⁸ W. Włodarkiewicz, *op. cit.*, s. 123.

nienie co do nieuznawania przez oba państwa granic Rzeczypospolitej¹⁷⁹.

Od 1922 r., od konferencji o „antypolskim ostrzu” w Rapallo, w polityce zagranicznej Kremla zaczęło górować dążenie do zachowania „wielobiegunowości” świata, bez jednostronnej dominacji politycznej Wielkiej Brytanii, USA i Francji. Inicjatywy, jakie Moskwa zaczęła składać Republice Weimarskiej, miały na celu powstrzymanie dążeń Wielkiej Brytanii i Francji do europejskiej dominacji, co natychmiast spotkało się z przyjaznym odzewem ze strony Berlina. Gra Moskwy miała specyficzną „oprawę” oraz interesujący wymiar. Bazą dla współpracy politycznej były stosunki ekonomiczne. Formą realizacji określonych przedsięwzięć o charakterze międzynarodowym układy gospodarcze, prawdopodobnie uzupełniane różnego rodzaju umowami. Bolszewicy byli na tyle przewidujący, iż woleli umowy polityczne finalizować poprzez porozumienia o charakterze gospodarczym. Ten dość specyficzny sposób realizacji dalekosiężnych planów Stalin nieustająco doskonalił, co przyniosło mu ogromne korzyści.

Alians sowiecko-niemiecki zdawał się być czytelny w Warszawie już na początku 1922 r., kiedy to Rada Ministrów RP przyjęła uchwałę odnoszącą się do wykładni doktryny politycznej i wojskowej, eksponując w niej zagrożenie Polski ze strony Niemiec i sowieckiej Rosji¹⁸⁰. W ocenie Jana Dąbskiego „Traktat w Rapallo nie jest aktem dla Polski korzystnym... Traktat w Rapallo jest najgorszą konstelacją, jaka się może w dziejach Polski zdarzyć”. Potwierdzenie tej oceny przyniosło 24 lipca 1922 r. spotkanie kanclerza niemieckiego Josepha Wirtha z niemieckim ambasadorem w Moskwie Ulrichem von Brocdorff-Rantzauem, podczas którego szef rządu stwierdził: „Oświadczam Panu jasno i bez ogródek: Polskę trzeba wykończyć. Do tego celu zmierza moja polityka. [...] Nie zawieram żadnych układów, które mogłyby wzmocnić Polskę. Z tego względu podpisałem też układ w Rapallo. W tym punkcie panuje całko-

¹⁷⁹ M. Baumgart, *Londyn-Berlin 1918-1939. Niemcy w brytyjskiej polityce zagranicznej*, Szczecin 1993, s. 78; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 108 n.

¹⁸⁰ W. Stępnia, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918-1926)*, Warszawa 1998, s. 128-129.

wita zgoda między mną a wojskowymi, szczególnie generałem Seecktem”¹⁸¹.

Polska obawiała się aliansu niemiecko-sowieckiego. Wyrazem tych obaw pozostawała polityka szukania porozumienia z Berlinem, o co nie było łatwo. Polityka władz przedmajowych, jak i Józefa Piłsudskiego względem Moskwy również miała charakter pokojowy. Nie oznaczało to, że pokojowy był stosunek ZSSR do Polski. Wyrazem tego był fakt, iż na polecenie Kremla polscy komuniści domagali się rewizji polskich granic, popierając sowieckie oraz niemieckie żądania terytorialne. Zdaniem Bogdana Musiała „celem sowieckiej polityki wobec Polski było rozłożenie Polski od wewnątrz, by w odpowiednim momencie uderzyć zbrojnie, osiągając w wyniku tej konfrontacji wspólną granicę z «uciemiężonymi» oraz «dojrzałymi do rewolucji» Niemcami («korytarzem» wiodącym do Niemiec i Europy)”¹⁸².

Zarówno Niemcy jak i Sowiety domagały się rewizji powojennych granic. „U podłoża rewizjonizmu niemieckiego, radzieckiego i niechętniej antypolskiej pozycji Lloyda George’a był wspomniany fakt oddzielenia Niemiec od Rosji przez Polskę”¹⁸³. Jeżeli Berlin mówił o tej sprawie głośno, to w Moskwie ukrywano prawdę o chęci obalenia traktatu ryskiego, przygotowując je w dużej tajemnicy. Problem polskiej granicy wschodniej Kreml traktował w sposób typowy dla siebie, uważając ją za ustępstwo tymczasowe, czemu dał dowód w 1923 r., składając protest przeciwko uznaniu granicy ryskiej przez mocarstwa zachodnie¹⁸⁴. Z ZSSR przedostawały się na terytorium Polski „bandy”, których celem było prowadzenie akcji dywersyjnych. Najbardziej znana to napad na przygraniczne Stołpce w nocy z 3 na 4 sierpnia 1924 r.¹⁸⁵ Jednocześnie Kreml szykując komunistyczny pucz w Niemczech w jakimś stopniu był zmu-

¹⁸¹ G. Kucharczyk, *Dzieje długiej przyjaźni*, „Nasz Dziennik”, 29 IX 2009, s. 12; K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990, s. 109; B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 105-106.

¹⁸² B. Musiał, „Niechaj Niemcy się przesuną”. *Stalin, Niemcy i przesunięcie granic Polski na zachód*, „Arcana”, nr 79, styczeń-luty 2008, s. 130-131.

¹⁸³ R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne Polski między I a II wojną światową*, [w:] *Od Wersalu...*, s. 68, 71.

¹⁸⁴ W. Materski, *Na widencie...*, s. 184-185.

¹⁸⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 445.

szony normalizować relacje z Polską i z państwami bałtyckimi. Należy jednak stanowczo stwierdzić, iż wszystkie znane gesty i propozycje Moskwy, które wiązały się z wizytą Karola Radka w polskim poselstwie w Moskwie w sierpniu 1923 r., jak choćby przyłączenie Prus Wschodnich do Rzeczypospolitej za tranzyt sowieckiego zboża do Niemiec, były nieszczerze i wiązały się z ogromnym ryzykiem konfliktu zbrojnego z oboma groźnymi sąsiadami¹⁸⁶.

Na relacjach polsko-sowieckich mocno zaciążyła też osobowość pałającego osobistą nienawiścią do Polski Józefa Stalina, który od końca lat dwudziestych XX w. pozostawał niezaprzeczalnym zwierzchnikiem *Kominternu* oraz kierownikiem sowieckiej dyplomacji. „Są podstawy, aby sądzić, że coraz bardziej wszechpotężny Stalin był, co najmniej od wojny 1920 r., bezwzględny zwolennikiem wszelkich akcji antypolskich, aż do zniszczenia «burżuazyjnej» Polski w ogóle”¹⁸⁷.

Problemem w stosunkach polsko-sowieckich pozostawał *Komintern*, prowadzący pozornie inną politykę niż władze ZSSR¹⁸⁸. W Warszawie z niewiadomych nam przyczyn nie uwzględniano faktu, że oficjalna polityka sowiecka zasadniczo się nie różni od tej głoszonej przez WKP(b) i przez *Komintern*. W relacjach z Moskwą nie wzięto pod uwagę, że życie międzynarodowe wymusiło na komunistach chwilowy „umiar”. Fakt, iż Moskwa nie głosiła rewizjonizmu traktatowego wiele jeszcze nie znaczył. Kreml szykował Polsce wojnę domową, którą chciał wykorzystać jako pretekst do nowych rozbiorów, odzyskać z Niemcami wspólną granicę¹⁸⁹. Podważał również ustanowioną w Rydze granicę poprzez specjalne relacje z Kownem.

Poważne zagrożenie dla niepodległego bytu państwa polskiego stanowiła Komunistyczna Partia Polski (KPP). Jej rola w relacjach polsko-sowieckich była specyficzna. Wiele wskazuje na to, iż KPP pozostawała przykryciem dla sowieckich działań agenturalnych w Polsce, co w jakimś sensie sugerują życiorysy czołowych „utrwalaczy” *sockomunizmu* okresu stalinowskiego. Zdaniem badaczy dobrze opłacani przez Moskwę członkowie KPP nie odczuwali jakichkolwiek więzi z odrodzoną Polską, czemu często dawali

¹⁸⁶ M. Kłusek, *op. cit.*, s. 46.

¹⁸⁷ H. Batowski, *Antecedencje 17 września 1939*, [w:] *17 września 1939...*, s. 18, 19, 20.

¹⁸⁸ B. Williams, *op. cit.*, s. 178-180.

¹⁸⁹ B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 106-108.

wyraz. Gorliwie i bez żadnych oporów moralnych służyli w sowieckich strukturach agenturalnych, które za ich sprawą stawały się coraz groźniejsze dla dalszego bytu państwa polskiego. Charakterystyczne, że pod względem narodowościowym największy odsetek wśród funkcjonariuszy KPP stanowili Żydzi, wywodzący się niekoniernie z najbiedniejszych warstw tej społeczności¹⁹⁰.

Kreml wspierał separatyzm ukraiński, i to w tej najbardziej antypolskiej postaci. Ograniczając u siebie prawa obywatelskie Bolszewia stroiła się w piórka obrońców mieszkającej w Polsce ludności białoruskiej i ukraińskiej, bezpodstawnie domagając się od władz Rzeczypospolitej zaprzestania prześladowań tych mniejszości (sowiecka nota protestacyjna z 10 maja 1924 r.)¹⁹¹. Jeszcze większym problemem dla kierownictwa państwa polskiego pozostawała prosowiecka postawa żyjącej tu ludności żydowskiej. Miała ona głównie podłoże ekonomiczne i brała się z brutalnej rywalizacji zawodowej w handlu i w zawodach inteligenckich. Nie bez znaczenia dla pogłębienia konfliktu była postawa Endecji, której beneficjentem paradoksalnie stała się bolszewicka agentura¹⁹².

Zwycięstwo Hitlera w Niemczech sprawiło, że w Moskwie dokonała się zasadnicza reorientacja w kwestii realizacji strategii geopolitycznej w Europie. Istotną przesłanką tej tezy było przekonanie Stalina wyrażone w liście z 26 października 1933 r. do KC WKP(b), że we wszystkich państwach kapitalistycznych zwycięży faszyzm. Nie była to bynajmniej dla *wierchuszki* WKP(b) zła wiadomość, skoro zarówno faszyzm jak i nazizm znacząco się nie odróżniały od komunizmu. 2 września 1935 r. Stalin w liście do Kaganowicza i Mołotowa eksponował podział Europy na dwa wrogie obozy. Z tego wyciągał on wniosek, że należy podsycać antagonizmy pomiędzy rywalizującymi ze sobą krajami. „Im mocniej będą ze sobą walczyć, tym lepiej dla ZSSR. Możemy sprzedawać zboże jednym i drugim, aby mogli walczyć ze sobą. W naszym interesie nie leży wcale zwycięstwo którejś ze stron. Jest dla nas korzystne, żeby ta draka trwała jak najdłużej, ale bez szybkiego zwycięstwa którejkolwiek ze stron”¹⁹³.

¹⁹⁰ T. Torańska, *Oni*, s. 118; M. Kurkiewicz, M. Plutecka, *Twarze żydokomuny*, „Nowe Państwo”, 2008, nr 2, s. 58.

¹⁹¹ W. Materski, *Na widecie...*, s. 256, 257.

¹⁹² M. Kurkiewicz, M. Plutecka, *op. cit.*, s. 57, 58.

¹⁹³ B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 305.

Współpraca militarna Niemiec z Sowietami skończyła się w 1933 r. Ale trwała wymiana handlowa. B. Musiał twierdzi, że Hitler konsekwentnie ograniczał wymianę handlową z ZSSR¹⁹⁴. Do tego kraju Rzesza eksportowała wyroby przemysłowe potrzebne Sowietom do realizacji programu industrializacji¹⁹⁵. Ewenementem w tych dość osobliwych relacjach sowiecko-niemieckich było aresztowanie w 1936 r. w Sowietach Niemców, którym zarzucano sabotaże oraz współdziałanie z wrogami ZSSR¹⁹⁶.

Tragicznym dla Polski przejawem moskiewskiego imperializmu, polityki siły realizowanej poprzez „głęboką akcję polityczną, nacechowaną treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową”¹⁹⁷, pozostaje najbardziej znana sowiecka zbrodnia, mord katyński, niezwykle trafnie przedstawiona w 1950 r. przez specjalną komisję Kongresu USA jako dowód na „precyzyjnie szatański plan totalitarnego podboju świata”. W raporcie końcowym Komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych umieszczono stwierdzenie, że „należy ustanowić międzynarodowy trybunał w celu zbadania popełnionych z premedytacją zbrodni, bez względu na miejsce, gdzie zostały popełnione. Dopóki Organizacja Narodów Zjednoczonych nie ujawni, że katynizm jest precyzyjnym, szatańskim planem totalitarnego podboju świata, dopóty nie wypełni swoich obowiązków wobec świata”¹⁹⁸.

Kwestia odpowiedzialności władz ZSSR za zbrodnię katyńską oraz jej klasyfikacji jako zbrodni ludobójstwa jeszcze po siedemdziesięciu latach dla przywódców Rosji pozostają nie lada problemem¹⁹⁹. Trudno się temu dziwić. Współcześnie prowadzona przez polityków rosyjskich reaktywacja imperium nie zachęca do potę-

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 308.

¹⁹⁵ H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931-1945*. Warszawa 1992, s. 168-169.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 173.

¹⁹⁷ W. Bączkowski, *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, s. 37; por. P. Paliwoda, *Rosja gardzi słabeuszami*, „Gazeta Polska”, 24 XI 2010, s. 15.

¹⁹⁸ A. Ścios, *Powtórne kłamstwo katyńskie*, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 11, s. 66.

¹⁹⁹ L. Pietrzak, M. Wołejko, *Ludobójstwo katyńskie w polityce władz sowieckich i rosyjskich (lata 1943-2010)*, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 11, s. 69-90; (PFC), *Arogancja putinowskiej Rosji*, „Gazeta Polska”, 24 XI 2010, s. 13; M. Ziarnik, *Moskwa gra Katyniem*, „Nasz Dziennik”, 27-28 XI 2010, s. 8.

pienia „heroicznej” przeszłości²⁰⁰. Rosja „potrzebuje tyranii, aby zbudować wielką państwowość”. Sprzyja to usprawiedliwieniu krwawej dyktatury Stalina, zaś „mocno zideologizowana historiografia służy promocji nacjonalizmu i kolektywnej amnezji historycznej”²⁰¹. W III Rzeczypospolitej problem katyński od 10 kwietnia 2010 r. funkcjonuje w nowej pozahistorycznej rzeczywistości, ogniskując w sobie najważniejsze dla nas kwestie: międzynarodowego usytuowania Polski i jej autentycznej niezależności²⁰².

Polsce nie udało się nawiązać bliskich relacji z najgroźniejszym przeciwnikiem Kremla w Azji – z cesarską Japonią. W tej sytuacji naiwnie brzmią tezy Oddziału II WP, iż w momencie konfliktu sowiecko-polskiego Japonia będzie wspierała ruchy separatystyczne na Syberii.

Niewielkie sukcesy polskie MSZ mogło odnotować w relacjach z Turcją, co wynikało z faktu, iż władze tego państwa starały się unikać sytuacji mogących sprowokować ZSSR do ataku. Stąd też w Warszawie wyciągnięto wnioski, iż w razie wojny z Sowietami na Turcję można liczyć w ograniczonym zakresie, przede wszystkim na współpracę w sprawach wywiadu²⁰³.

Stosunki polsko-fińskie zostały zdeterminowane zagrożeniem sowieckim Finlandii. Kierownictwo fińskie starało się względem ZSSR unikać sytuacji, które by pogarszały relacje z Bolszewią. O podobnych postawach politycznych możemy mówić w przypadku Łotwy i Estonii. Państwa bałtyckie pozostawały dla Polski ważnym i użytecznym aliantem. I stąd warto było tam być. Wspieranie ich

²⁰⁰ P. Zyzak, *Rosja zagraża swoim sąsiadom. Z Markiem Kramerem rozmawia...*, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 10, s. 58-59; Rolex, *Stopniowa zmiana paradygmatu. Moskwa z perspektywy Londynu*, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 10, s. 60-63.

²⁰¹ A. Rybczyński, *Błatny Putin. Rządy politycznych urków*, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 11, s. 49.

²⁰² P. Kwieciński, *Jesteś tu albo tam. Z Tomaszem Sakiewiczem, redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” rozmawia...*, „Rzeczpospolita”, 27-28 IX 2010, dodatek Plus-Minus, s. P10-P11; R. Dzieciółowski, *Wielki sukces Fotygi i Macierewicza*, „Gazeta Polska”, 24 XI 2010, s. 4; D. Kania, *Polska w tym śledztwie nie uczestniczy. Z lekarzem wojskowym, kapitanem rezerwy Dariuszem Fedorowiczem... rozmawia...*, „Gazeta Polska”, 24 XI 2010, s. 8-9; W. Waszczykowski, *W szarej strefie bezpieczeństwa*, „Nasz Dziennik”, 27-28 XI 2010, s. 13; M. Ziarnik, A. Ambroziak, *Moskwa przypilnuje polskiej opinii do raportu MAK?*, „Nasz Dziennik”, 27-28 XI 2010, s. 7.

²⁰³ W. Włodarkiewicz, *op. cit.*, s. 161.

niezależności nie postrzegano w Warszawie jako celu samego w sobie, a raczej jako jeden z elementów systemu bezpieczeństwa środkowoeuropejskiego. Nie była to prosta kontynuacja polityki jagiellońskiej, lecz umacnianie niezależności państw *Intermarium*, zwłaszcza w obliczu imperialnej polityki ZSSR.

Na podbój Azji. Ku „ciepłym” morzom

W 1931 r. w relacjach z Afganistanem Sowietci odnieśli sukces. Nowy traktat sowiecko-afgański zabezpieczał Kabul przed wojskową interwencją Armii Czerwonej. W zamian Afganistan zaprzestał wspierania basmaczy, przesiedlił uciekinierów z ZSSR na południe oraz zobowiązywał się do niezawierania tajnych porozumień z państwami trzecimi, przede wszystkim z Wielką Brytanią. Do 1936 r. trwały negocjacje w sprawie traktatu handlowego²⁰⁴ będącego dla Kremla przykrywką dla działalności agenturalnej.

Od początku lat trzydziestych władze ZSSR umacniały swe wpływy w Sinciangu (Turkiestan Wschodni), jak twierdzi Jerzy Zdanowski, szczególnie w północnej części prowincji. Latem 1931 r. władze tego regionu podpisały z Sowietami stosowny układ handlowy dający bolszewikom dostęp do rynku prowincji. W 1932 r. w różnych miejscowościach prowincji zostały otwarte sowieckie przedstawicielstwa handlowe. Jaki wpływ na polityczną stabilność w tym rejonie Chin miała obecność Sowietów, można się tylko domyślać. Potwierdzenie secesjonistycznych działań Kremla w tej części Państwa Środka przynosi analiza postaw politycznych sowieckiej prasy. Zdaniem J. Zdanowskiego sowiecka „propaganda pisała wówczas, że burzliwe wydarzenia w Sinciangu są rezultatem knoń Wielkiej Brytanii, która dąży do dezintegracji Chin i oderwania od nich Tybetu i utworzenia w Turkiestanie Wschodnim separatystycznego państwa muzułmańskiego, które byłoby *de facto* brytyjskim protektoratem”. Kremlowskim propagandzistom najwyraźniej zabrakło konceptu potrzebnego do uzasadnienia kolejnej secesji z terytorium Państwa Środka (wcześniej Tuwa i Mongolia Zewnętrzna). W sumie Moskwie udało się tam wyeliminować jedy-

²⁰⁴ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan*, Warszawa 2009, s. 133.

nie wpływy brytyjskie²⁰⁵. Na kolejne próby oderwania Sinciangu od Chin przyszła kolej dopiero w 1944 r.

Na Dalekim Wschodzie 18 września 1931 r. wojska japońskie wkroczyły do Mandżurii, co zrazu wykorzystali chińscy komuniści i zamiast wesprzeć wojska Czanga przystąpili do poszerzania własnych terytorialnych zdobyczy. 7 listopada 1931 r. na tzw. terenach wyzwolonych proklamowali oni powstanie „czerwonego” państwa²⁰⁶. Plany Stalina w Chinach zdawały się spełniać. Starannie przygotowywana przez *genseka* wojna *per procura* z Japonią stała się faktem po tym, jak 15 kwietnia 1932 r. komuniści chińscy ogłosili manifest o wojnie z Japonią. Zdaniem J. Changa i J. Halliday „deklaracja ta miała charakter czysto propagandowy. Minęło jeszcze pięć lat, nim [chińska – K.G.] Armia Czerwona po raz pierwszy otworzyła ogień do Japończyków (z wyjątkiem Mandżurii, gdzie organizacja partyjna była pod kontrolą Moskwy, nie zaś Ruijinu). Była to jedna z najdłuższych «śmiesznych wojen» w historii. W rzeczywistości oświadczenie KPCh było raczej deklaracją wojny z Czang Kai-szekiem niż z Japonią”²⁰⁷. Kunktatorstwo Mao dziwnie nie spotykało się z krytyką Józefa Stalina, który potrzebował go do realizacji sowieckich interesów w Chinach. Instrukcja, jaka napłynęła z Moskwy, prawdopodobnie autorstwa samego sekretarza generalnego WKP(b), nakazywała: „postarajcie się przekonać go do walki jak towarzysz towarzysza. Jesteśmy przeciw odwołaniu Mao Tse-tunga z armii w chwili obecnej, jeśli podporządkuje się dyscyplinie”²⁰⁸.

Możliwości oddziaływania Sowietów na towarzyszy chińskich były ograniczone. Stalin nie posiadał w Chinach człowieka, który byłby tam równie skuteczny co Mao. Musiał więc go tolerować do czasu znalezienia następcy. Nawiązał więc w 1932 r. stosunki dyplomatyczne z rządem Czanga, co pozwoliło bolszewikom wyeksponować do Chin swoich agentów. Ocieplenie relacji z Czangiem miało swoje *continuum*. Na początku 1934 r. z inspiracji Kremla Mao został pozbawiony funkcji przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych²⁰⁹.

²⁰⁵ J. Zdanowski, *Sinciang - „nowa rubież” Chin. Stosunki etniczno-polityczne w latach 30. XX w.*, [w:] *Nowożytna historia Chin*. Pod red. R. Sławińskiego, Kraków 2005, s. 154, 158, 169.

²⁰⁶ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 111, 113.

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 124.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 126.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 129.

Do kanonów rosyjskiej, a następnie sowieckiej polityki zagranicznej należało unikanie konfliktów, które jednocześnie zagrażałyby bezpieczeństwu wschodnich jak i zachodnich części imperium. W czasie kiedy zaczęto z Polską prowadzić rozmowy o układzie o nieagresji, Japonia rozpoczęła pertraktacje z ZSSR w sprawie wycofania własnych wojsk z północnego Sachalinu. Porozumienie w tej sprawie podpisano w grudniu 1925 r. Układ z Polską już nie był Kremłowi potrzebny. W ślad za wspomnianym porozumieniem sowiecko-japońskim pojawiła się w 1926 r. propozycja władz ZSSR podpisania między oboma państwami paktu o neutralności, który nie zainteresował Japończyków oraz w 1927 r. układu o nieagresji, odrzuconego przez Tokio.

U schyłku 1931 r. i na początku 1932 r. Kreml wystąpił do władz japońskich z propozycją zawarcia paktu o nieagresji. Wydawać się mogło, że Moskwa przechodzi do polityki pokojowej względem sąsiadów. Nic takiego. Pokój fundowany przez Sowietów miał obowiązywać dopiero po likwidacji ostatniego demokratycznego państwa. Tak naprawdę postawę Sowietów determinowała nie tyle chęć utrzymania pokoju, ile trudności wewnętrzne spowodowane brutalnie prowadzoną kolektywizacją oraz nieudaną industrializacją. Powszechny bunt społeczny wisiał na włosku. Kreml nie bez przyczyny obawiał się też, że Armia Kwantuńska rozszerzy działania poza Mandżurię²¹⁰.

W kwietniu 1932 r. Stalin został zaskoczony powstaniem zbrojnym w Mongolii, które pod koniec maja rozprzestrzeniło się na cały kraj. *Gensek* do wspomnianego wydarzenia odniósł się w sposób podówczas nietypowy. Podczas obrad ścisłego kierownictwa WKP(b) przekonywał, że „MRL powinna istnieć jako nowy typ kapitalistyczno-demokratycznego państwa, które rozwija się drogą niekapitalistyczną, odrzucając imperializm i feudalizm”. W połowie 1932 r. w tym państwie proklamowano NEP. W 1932 r. Stalin wycofał się również z forsowania w Mongolii ateizmu²¹¹. Odwrót od kolektywizacji miał umożliwić w tym kraju odtwarzanie przetrzebionych stad bydła. Pomniejszenie roli partii komunistycznej w procesie przemian niewątpliwie niepokoiło *genseka*. Z późniejszych „działań” Stalina jasno wynika, że ogłoszenie Mongolii nowym ty-

²¹⁰ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 138.

²¹¹ Baabar, *Historia Mongolii*, Warszawa 2005, s. 388-391, 395.

pem społeczeństwa kapitalistyczno-demokratycznego było tylko oszustwem”.

Odwrót od komunizmu wymuszała również polityka Japonii w Mongolii Wewnętrznej, którą Tokio zamierzało obdarować autonomią²¹². Dla ZSSR Mongolia Zewnętrzna w latach trzydziestych zaczęła nabierać strategicznego znaczenia z powodu planów Kremła względem Chin²¹³. Obawy Kremła o przyszłość tego państwa wzmacniały również informacje o planach zjednoczenia obu Mongolii, o którym zamyślali ówczesni przywódcy MRL, co nie było bez znaczenia dla Moskwy.

Do likwidacji niezależności Mongolii sowiecki przywódca przystąpił w 1935 r. W 1937 r. na polecenie *genseka* Komitet Centralny WKP(b) podjął decyzję o wprowadzeniu Armii Czerwonej do Mongolii – z myślą, aby trzymać Japończyków w szachu²¹⁴. W opinii autora *Historii Mongolii* „intencją Stalina było, ażeby Chiny i Japonia walczyły ze sobą, a ZSSR obserwowało tę walkę z dystansu; był jednak świadomy, że Chińczycy mogą się w razie porażki wycofać do Mongolii i, być może, wciągnąć w wojnę Sowietów”²¹⁵.

Działaniom Kremła towarzyszyło powiększanie na Dalekim Wschodzie armii, tworzenie nowej floty wojennej oraz kuriozalna w XX w. inicjatywa sformowania Specjalnego Korpusu Kołchoźniczego liczącego 60000 żołnierzy-kołchoźników²¹⁶.

W lutym 1933 r. Japończycy uderzyli z Mandżurii w kierunku Pekinu. W tym samym też czasie utworzyli oni państwo Mandżukuo, które stosunkowo szybko zostało uznane przez ZSSR²¹⁷. Stalin najwyraźniej brał pod uwagę konflikt z Japonią. W tej sytuacji należało poszukać sojusznika. Nadzieje stwarzało nawiązanie w 1933 r. stosunków dyplomatycznych pomiędzy USA a ZSSR oraz rozmowa M. Litwinowa z F. D. Rooseveltem. Nie przyniosła ona jednak oczekiwanego na Kremlu sukcesu²¹⁸.

²¹² *Ibidem*, s. 412.

²¹³ *Ibidem*, s. 417.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 433-434.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 435.

²¹⁶ J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 29-30, 34; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 138.

²¹⁷ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 128.

²¹⁸ J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 54; J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, s. 441-442.

Zwiększona aktywność Kremla, jaką w 1936 r. obserwujemy w Europie, wymusiła na Sowietach ustępstwa w Chinach względem Czang Kaj-szeka²¹⁹. 15 sierpnia depeza z Moskwy nakazała przywódcom Komunistycznej Partii Chin (KPCh), by przestali uważać Czanga za wroga: „Jest błędem odnosić się do Czang Kaj-szeka tak samo jak do Japończyków [...]. Musicie podjąć starania o przerwanie wrogich działań między Armią Czerwoną i armią Czang Kaj-szeka oraz o zawarcie porozumienia [...] w celu podjęcia wspólnej walki z Japończykami”. Stalin, który brał pod uwagę możliwość niemiecko-japońskiego okrążenia ZSSR, teraz widział w Chinach silnego alianta. Domagał się więc od chińskich komunistów bezwzględnego wsparcia eksponując, że „należy wszystko podporządkować sprawie polityki antyjapońskiej”. Na początku września 1936 r. zgodził się on na dużą dostawę broni do Państwa Środka²²⁰.

25 listopada 1936 r., kiedy Niemcy i Japonia podpisywały Pakt Antykominternowski, *gensek* polecił G. Dymitrowowi, by ten przekonał kierownictwo KPCh, iż musi zaprzestać walki z Czangiem. „Potrzebujemy [...] rządu ocalenia narodowego w Chinach – miał powiedzieć Stalin. – Opracujcie plan...” W połowie grudnia 1936 r. Stalin domagał się od Mao dostosowania zadań KPCh do polityki międzynarodowej Kremla²²¹.

W początkach 1937 r. Stalin wymusił na Mao podporządkowanie się dyrektywom Moskwy. Nie oznacza to, iż towarzysze chińscy z zachwytem przyjęli ów stan rzeczy. Wręcz przeciwnie. Mao potraktował zmianę kursu jako manewr taktyczny. Rychło okazało się, jaka była tego przyczyna²²².

Odpowiedni moment nadszedł 7 lipca 1937 r., gdzie pod Pekinem, w miejscu zwanym Mostem Marco Polo, doszło do walk pomiędzy wojskiem chińskim i japońskim²²³. Można było się domyślać, że Sowietom zależało na zrealizowaniu „chytrego planu pokrzyżowania japońskich zamiarów ograniczenia pola walki wyłącznie do północnych Chin”. J. Chang i J. Halliday nie bez podstaw twierdzą, że Stalin „teraz uaktywnił uszpiętego agenta komunistycznego w sztabie armii chińskiej i doprowadził do wybuchu re-

²¹⁹ J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Kraków 2009, s. 382.

²²⁰ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 187.

²²¹ *Ibidem*, s. 189-190, 193, 194-195.

²²² *Ibidem*, s. 197.

²²³ J. Fenby, *op. cit.*, s. 389-390.

gularnej wojny w Szanghaju. Japonia została wciągnięta w walkę na rozległych terenach Chin, co uniemożliwiło jej zaatakowanie Związku Sowieckiego. Uśpionym agentem był generał Zhang Zhizhong, dowódca garnizonu w Szanghaju i Nankinie". Wymuszona przez sowieckiego agenta na Czangu wojna z Japończykami skutkowałą tysiącami zabitych żołnierzy. Stalinowi udało się zminimalizować japońskie zagrożenie, co miał potwierdzić w rozmowie z politykiem francuskim Leonem Blumem sowiecki komisarz (minister) spraw zagranicznych Maksim Litwinow. Powiedział on, że „on [Litwinow] i Związek Sowiecki bardzo się cieszą, że Japonia zaatakowała Chiny [i dodał], że Związek Sowiecki ma nadzieję, iż wojna pomiędzy Chinami i Japonią będzie trwała jak najdłużej”²²⁴.

21 sierpnia 1937 r. Stalin podpisał z Czangiem pakt o nieagresji i zaczął dostarczać jego wojskom broń. Udzielił on ogromnego kredytu na zakup sowieckiej broni, w tym tysiąca samolotów. *Gensek* nakazał też chińskiej Armii Czerwonej włączyć się do walk z Japończykami narzucając KPCh współpracę z *Kuomintangiem*²²⁵.

W tym czasie z polecenia Kremla w Mongolii przystąpiono do przewycięzania kontrrewolucji, które rozpoczęła 10 września 1937 r. „wielka czystka”. Stalin włączał Mongolię do strefy frontowej na wypadek wojny z Tokio. „Oczyszczaniu” przedpola towarzyszyło mordowanie lamów oraz palenie tamtejszych świątyń i klasztorów²²⁶. Ofiarami stalinowskich represji padli także Buriaci i Kazachowie, którzy uciekli z ZSSR do Mongolii²²⁷.

W listopadzie 1937 r. Stalin wysłał do Chin przedstawiciela KPCh w *Kominternie* Wang Minga, który miał dopilnować odpowiedniego zaangażowania Mao Tse-tunga w wojnę z Japonią. Przed wyjazdem *gensek* w osobistej rozmowie uwypuklał, że „główną sprawą obecnie jest wojna [z Japonią]... Gdy z tym skończymy, zajmiemy się kwestią, jak walczyć między sobą [tzn. «czerwonymi» przeciw Czangowi]”. Pod koniec stycznia 1938 r. Stalin wysłał do Chin swojego przedstawiciela z ogromnymi pieniędzmi na formowanie kolejnych komunistycznych dywizji do walki z Japończykami. Jego życzeniem było, by po stronie *Kuomintangu* walczyły „nie trzy, lecz trzydzieści dywizji”²²⁸. Było to trudne do wykonania z uwagi

²²⁴ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 206-208.

²²⁵ *Ibidem*, s. 208-209.

²²⁶ Baabar, *op. cit.*, s. 436, 440.

²²⁷ *Ibidem*, s. 441-442.

²²⁸ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 211, 214.

na sabotowanie przez Mao dyrektyw Kremla. Od 1939 r. z polecenia Mao ponownie rozpoczęto agresywną politykę względem *Kuomintangu*.

Wojna japońsko-chińska spowodowała również napływ do Mongolii kolejnych jednostek sowieckiej Armii Czerwonej. Było to o tyle uzasadnione, iż we wspomnianej wojnie ZSSR zajął zdecydowanie antyjapońskie stanowisko, a sowieccy lotnicy brali bezpośredni udział w walkach z Japończykami. Ale to jeszcze nie tłumaczy wszystkiego. Bezprzykładna militaryzacja Mongolii zdawała się świadczyć o czymś jeszcze ważniejszym. O przygotowaniach do wojny. Można odnieść wrażenie, że Stalinowi jakby zależało na konfrontacji zbrojnej z Japonią. Bezkręsy Syberii sprzyjał takim działaniom. Zadanie umożliwiła uchwała sowieckiego Biura Politycznego *O Mongolii* z 14 sierpnia 1937 r. Przygotowaniom do wojny na Dalekim Wschodzie towarzyszyły represje NKWD względem przedstawicieli dyplomatycznych ZSSR w Mongolii i oficerów Armii Czerwonej oraz tajemnicza śmierć mongolskiego ministra obrony, którego szybko zastąpił mongolski faworyt Stalina. J. Wojtkowiak uważa, iż najbardziej prawdopodobnym uzasadnieniem wspomnianych czystek było zgłaszanie przez wymienione środowiska zastrzeżeń co do zasadności tak znacznego zaangażowania sił zbrojnych ZSSR w Mongolii²²⁹.

Wydarzenia w Chinach i w Afganistanie – jak się wydaje – miały swoje następstwa w brytyjskiej polityce europejskiej. Ich skutkiem pozostawała wizyta w Berlinie lorda Halifaxa (17-21 listopada 1937 r.), usiłującego poznać stosunek Hitlera do ZSSR. Przyjazd Halifaxa do Berlina zdaje się wskazywać, iż Londyn czuł się zaniepokojony wydarzeniami w Azji. Bez tego trudno sobie wyobrazić przyzwolenie Anglików na ewentualne zmiany granic w Europie Środkowej²³⁰.

Tymczasem na Dalekim Wschodzie Stalinowi udało się stworzyć potężną siłę uderzeniową zagrażającą wojskom japońskim w Mandżurii. Pod bronią znalazło się w tym rejonie 333 000 żołnierzy i oficerów (1 stycznia 1938 r.). Związek pomiędzy rozbudową sił zbrojnych na Syberii ze specjalnym sowieckim dokumentem

²²⁹ J. Wojtkowiak, *Kontyngent Armii Czerwonej w Mongolii w latach 1936-1938*, „Dzieje Najnowsze”, 2008, nr 3, s. 6, 7-8.

²³⁰ M. Nowak-Kiełbikowa, *Nowe akcenty w stanowisku Wielkiej Brytanii wobec Polski w schyłkowej fazie 1937 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 2008, nr 2, s. 52-53.

z marca 1937 r., autorstwa A. Łapina: *O problemach obrony sowieckiego Dalekiego Wschodu*, przewidujący atak Armii Czerwonej na Mandżurię, był oczywisty. Wojnę prewencyjną z Japonią brał również pod uwagę B. Szaposznikow, który w notatce dla K. Woroszyłowa *O najbardziej prawdopodobnych przeciwnikach ZSSR* jako bazę wyjściową do uderzenia na Mandżukuo wskazywał Mongolię. Za konfrontacją zbrojną przemawiało stosunkowo nieduże ryzyko, a nade wszystko lokalny z konieczności charakter wojny. Ewentualne zwycięstwo otwierało możliwości opanowania Mandżurii oraz wymuszenia na Japończykach ustępstw na Dalekim Wschodzie. Za ofensywnym charakterem sowieckich wojennych przygotowań w Mongolii przemawiały decyzje bolszewickiego *politbiura* z 14 sierpnia 1937 r., mówiące o stworzeniu w MRL baz dla lotnictwa bombowego ZSSR²³¹.

W drugiej połowie 1938 r. Japończycy nie byli już w stanie odnieść znaczącego zwycięstwa w Chinach. Zdaniem J. Wojtkowiaka „front uległ znacznej stabilizacji i stało się jasne, że wojna wkroczyła w przewlekłą fazę i na jej rozstrzygnięcie będzie trzeba jeszcze długo poczekać”. Według tego badacza „taki obrót sprawy był bardzo korzystny dla ZSSR. Konflikt trwał nadal, a Japonia nie była w stanie zagrozić w poważniejszy sposób żywotnym interesom radzieckim”. Kreml święcił tryumfy.

W tym czasie w Moskwie pojawił się pomysł sprawdzenia siły bojowej armii japońskiej. Należałoby to wiązać z nieustannie udoskonalanym na polecenie Stalina planem wielkiej wojny imperialistycznej. Plan ten zakładał przed uderzeniem na Europę „neutralizację” Japonii poprzez rozbicie jej sił zbrojnych w Mandżurii oraz w Chinach. Wstępem do wojny (tak jak to miało miejsce na terytorium Polski w latach 1940-1941) była wielka deportacja z rejonów przygranicznych do Kazachstanu i Uzbekistanu ludności koreańskiej, którą z polecenia Stalina przeprowadzono wczesną jesienią 1937 r.

1 lipca 1938 r. z rozkazu *genseka* doszło do przekształcenia dalekowschodniego okręgu wojskowego we Front Dalekowschodni. Jak twierdzi J. Wojtkowiak, „z tego właśnie okresu [z marca 1938 r. – K.G.] pochodzą niedawno opublikowane dokumenty, które świadczą o tym, że w wypadku zagrożenia konfliktem zbrojnym z Japonią Związek Radziecki gotów był podjąć kampanię uprzedzającą spo-

²³¹ J. Wojtkowiak, *Kontyngent...*, s. 9, 10-11.

dziewany cios i rozpocząć działania wojenne na terenie Mandżurii, nim siły japońskie dokonają pełnej koncentracji”.

8 lipca 1938 r. z inspiracji Stalina doszło do incydentu nad jeziorem Chasan. Nie ma potrzeby powtarzania za J. Wojtkowiakiem przebiegu zdarzenia. Warto uwypuklenia jest zaangażowanie *gen-seka* w pogłębianie konfliktu z Japonią przez zachęcanie Blüchera do zdecydowanych działań względem przeciwnika, by ten nie unikał okazji do starcia się z Japończykami. 4 sierpnia K. Woroszyłow postawił w stan gotowości bojowej sowieckie lotnictwo i flotę wojenną operującą na Oceanie Spokojnym.

Sowiecki atak na Mandżurię rozpoczął się 6 sierpnia od uderzeń lotnictwa Związku Sowieckiego na strategiczne miejsca w Mandżurii i Korei. I choć walki z Japończykami trwały zaledwie do 11 sierpnia, Stalin osiągnął niezaprzeczalny sukces. Tokio miało się przekonać o sile wojennej ZSSR i o specyficznej determinacji Kremla w rozwiązywaniu spornych problemów z Japonią. J. Wojtkowiak twierdzi, że „demonstracja siły poprzez sprowokowanie zbrojnej konfrontacji z Japończykami była najprawdopodobniej spowodowana chęcią zabezpieczenia interesów radzieckich na Dalekim Wschodzie przed spodziewaną, bardzo poważną rozgrywką w Europie. Pomyślny przebieg walk nad Chasanem (nie sposób przypuszczać, by Stalin w swych kalkulacjach brał pod uwagę porażkę) mógł być w tym bardzo pomocny”.

Zagadkowo prezentuje się kwestia utrzymującego się stanu silnego napięcia w relacjach sowiecko-japońskich, co J. Wojtkowiak tłumaczy zamysłem Kremla przysparzania Tokio coraz to nowych kłopotów. Na trudne relacje sowiecko-japońskie niewątpliwy wpływ miały również wydarzenia w Mongolii. Szykując *rapprochement* w stosunkach z Niemcami Moskwa starała się nie dopuścić do pogłębienia przez Japonię antysowieckiego aliansu z III Rzeszą²³².

Sowieckie działania na Dalekim Wschodzie latem 1938 r. znalazły swój finał w Europie. Enuncjacja W. Potiomkina, co do możliwości przeprowadzenia IV rozbioru Polski (w lutym i 4 października 1938 r.), groźby pod adresem Rzeczypospolitej z związku ze sprawą Zaolzia, mobilizacja w sowieckich graniczących z Polską okęgach wojskowych jesienią 1938 r. były wystarczającym dowodem na

²³² J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 109, 116, 119-120, 123-135, 144-145.

szycowanie się Moskwy do wojny w Europie²³³. Zapowiedzią przygotowywanej przez Kreml agresji okazały się wypowiedzi sowieckiego ambasadora w Londynie Iwana Majskiego w sprawie możliwości zbliżenia z Niemcami. M. Kornat twierdzi, że jesienią 1938 r. „wszystkimi możliwymi środkami poszukiwano na Kremlu dróg do Berlina”²³⁴.

„Czystkę” w Mongolii na stanowcze polecenie Moskwy zakończono na początku kwietnia 1939 r.²³⁵ Jej cel ujawniły wydarzenia z następnego miesiąca. W maju 1939 r. doszło do walk na pograniczu mongolsko-mandżurskim, w które zaangażowały się oddziały wojskowe Mandżukuo i Mongolii²³⁶. Główny sprawca wojny przez chwilę wolał być neutralny.

Ważne miejsce w polityce sowieckiej zajmowała Turcja, która z racji swojego geograficznego położenia stała na przeszkodzie sowieckiej obecności na Morzu Śródziemnym. Przez swoją niezależną od Moskwy politykę Kreml postrzegał ją w gronie największych wrogów ZSSR, co Sowietom nie przeszkadzało publicznie deklarować przyjaźni względem tego państwa. Jeszcze w czasach caratu, podobnie jak w przypadku Polski, w sposób najzupełniej poważny zamyślano w St. Petersburgu o rozparcelowaniu Turcji, na co w 1915 r. car Mikołaj II uzyskał zgodę Ententy. W okresie międzywojennym relacje sowiecko-tureckie charakteryzowały się zróżnicowaną amplitudą wzajemnego „zaufania”. Kreml wspierając politycznie Kemala Paszę wysyłał Turkom „czerwoną agenturę”. Władze kemalistowskie w rewanżu topiły ją w morzu, w workach, do których wrzucano również koty. To taka ponoć stara śródziemnomorska tradycja!

W latach 1936-1939 bliska dotąd współpraca sowiecko-turecka zaczęła słabnąć. Kryzys zaufania wdarł się również w relacje turecko-niemieckie, co sprawiło, że polityka Ankary w tym okresie powoli stawała się probrytyjska²³⁷. Działania Berlina i Moskwy na Bałkanach nie pozwoliły na „stworzenie potężnego chóru ludów Międzymorza”, o czym marzyli Piłsudski i jego współpracownicy.

²³³ M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow*, Warszawa 2002, s. 190, 246-247; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 2, s. 658; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitler...*, s. 12; W. Materski, *Na widecie...*, s. 504-505.

²³⁴ M. Kornat, *op. cit.*, s. 247.

²³⁵ Baabar, *op. cit.*, s. 446.

²³⁶ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *op. cit.*, s. 153.

²³⁷ D. Chmielowska, *op. cit.*, s. 300.

Nadziei na zmianę sytuacji nie dawało funkcjonowanie Ententy Bałkańskiej²³⁸. W lipcu 1938 r. Turcy odrzucili niemieckie propozycje przystąpienia do „osi”, co nie przeszkodziło Berlinowi w udzieleniu w styczniu 1939 r. Ankarze dużej pożyczki. Poprawę sytuacji politycznej Turcji względem Niemiec i Bolszewii przyniosły dopiero odpowiednie porozumienia z Wielką Brytanią i Francją z maja 1939 r. W następnych miesiącach skutkowały one brakiem sukcesów Sowietów w rokowaniach w Moskwie z przybyłą we wrześniu 1939 r. do ZSSR delegacją turecką oraz traktatami obronnymi Turcji z Wielką Brytanią i Francją podpisanymi 19 października 1939 r.²³⁹

Okrążanie III Rzeszy Niemieckiej

Wyznaczenie przez Stalina III Rzeszy Niemieckiej roli lodołamacza rozpoczynało okres perfidnej gry obliczonej na wciągnięcie jej do wojny przeciw państwom Ententy. Wykreowano więc odpowiednie czynniki, które miały eskalować napięcie w stosunkach pomiędzy poszczególnymi państwami europejskimi. Następnie ów lodołamacz uwikłano w system zależności od Związku Sowieckiego oraz przystąpiono do jego okrażania. W jaki sposób? Sięgnijmy do postulatu Stalina odnoszącego się do kierowania partią komunistyczną. „Chodzi o przebudowę poprzedniej pracy partii, jej praktyki – przebudowę zmierzającą ku temu, by każdy krok partii i każdy jej czyn prowadził w sposób naturalny do [...] przygotowania rewolucji. W tym tkwi teraz istota rzeczy...”²⁴⁰ A teraz zamieńmy słowo „partia” na słowo „Niemcy”...

Od wystąpienia Stalina na XVIII zjeździe WKP(b) polityka sowiecka została całkowicie podporządkowana hegemonistycznym dążeniom ZSSR²⁴¹. Sytuacja, w jakiej przyszło Stalinowi działać wiosną i latem 1939 r., wydawała się wprost wymarzona. Narastający w Europie konflikt zdawał się spełniać sowiecki sen o potędze.

²³⁸ *Ibidem*, s. 344, 347.

²³⁹ *Ibidem*, s. 371, 372.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 272.

²⁴¹ J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, s. 563-610; *Polska w polityce międzynarodowej (1939-1945). Zbiór dokumentów*. Oprac. W. T. Kowalski, Warszawa 1989, nr 25, s. 100; nr 26, s. 101-102; nr 27, s. 103-104; nr 29, s. 108-109; nr 30, s. 109-110. B. Budowicz, *Polish-Soviet relations 1932-1939*, New York-London 1963, s. 146.

Polityka Hitlera teraz sytuowała go w rzędzie wykonawców strategii europejskiej Kremla. W interesie więc Moskwy leżało wspieranie aspiracji przywódców III Rzeszy, które w tym czasie nie zagrażały Sowietom. Charakter polityki zagranicznej Stalina-Mołotowa nie odzwierciedlał wyłącznie ich ideologicznych preferencji, co dostrzegł Milovan Djilas oskarżając sowieckiego dyktatora o to, iż był on w większym stopniu następcą rosyjskich carów i depozytariuszem ich imperialnej polityki niż „wodzem” komunistycznej rewolucji²⁴².

Wcielany przez Stalina w życie od 19 sierpnia 1939 r. sowiecki program opanowania Europy Środkowej stawiał przed jego twórcami zadanie wytworzenia jednobiegunowego układu sił na kontynencie, w którym centralne miejsce miało przypaść ZSSR. Strategia Kremla w tym okresie zmierzała do dokonania takich zmian w środowisku międzynarodowym, które w stopniu możliwie maksymalnym miały usunąć zagrożenia dla interesów i bezpieczeństwa ZSSR w Europie i w Azji, a jednocześnie stworzyć warunki dla dalszej ekspansji. Stąd też polityka zagraniczna Kremla w okresie poprzedzającym inwazję niemiecką na ZSSR wyrażała dążenie do uniemożliwienia Niemcom podporządkowania całej Europy (innymi słowy utrzymanie zależności gospodarczej III Rzeszy od ZSSR), konieczność zapewnienia sobie baz do ataku na posiadłości zamorskie Wielkiej Brytanii oraz odcięcie Anglii od ropy naftowej na Bliskim Wschodzie²⁴³.

Zapoczątkowany 19 i 23 sierpnia 1939 r. podział Europy miał krótki żywot i przetrwał do 22 czerwca 1941 r. Jego unicestwienie było dziełem Stalina sposobiącego się do inwazji na Niemcy, mimo deklarowanej w marcu 1939 r. „pracy” nad poprawą wskaźników sowieckiej gospodarki. W 1940 r. Stalinowi wystarczało już, że ma nad III Rzeszą blisko dziesięciokrotną przewagę w czołgach i najprawdopodobniej również w innym sprzęcie wojennym. Pokusa zadania śmiertelnego ciosu i rozjechania czołgami niedawnego jeszcze sojusznika wydawała się niezwykle nęcąca, tak dalece, że już 19 sierpnia 1939 r. na Kremlu podjęto decyzję o tajnej mobilizacji do Armii Czerwonej z datą rozpoczęcia na dzień wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Zgodnie z bolszewicką tradycją i z zastosowaniem komunistycznej metafory atak na III Rzeszę eufemi-

²⁴² M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Warszawa 1991, s. 21, 24-26, 40, 55.

²⁴³ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, Wrocław 2004, s. 161.

stycznie na Kremlu określono jako podział Europy Środkowej na strefy wpływów. Niemieckiego współnika przy tym nie poinformowano, że kontrakt ma charakter krótkotrwały i że w istocie skierowany jest przeciw Hitlerowi. W Berlinie bardzo późno, gdyż dopiero latem 1940 r., zdołano pojąć istotę bolszewickiego *qui pro quo*.

Przeprowadzona w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. parcelacja Międzymorza zbliżała ZSSR do granic III Rzeszy Niemieckiej²⁴⁴. Przynosiła likwidację wpływów brytyjskich w Europie Środkowej i na Bałkanach. Szczególnie pożądane przez Moskwę były Bałkany, których posiadanie pozwalało kontrolować prowadzące przez Morze Czerwone, Kanał Sueski, Morze Śródziemne i Atlantyk najważniejsze szlaki zaopatrzeniowe Wielkiej Brytanii. Dla Stalina i sowieckich strategów istniały przynajmniej dwie zasadnicze przyczyny dla usunięcia Brytyjczyków z Południowej Europy oraz z basenu Morza Śródziemnego. Pierwsza to zamysł wzięcia przez Kreml w posiadanie zasobnych w żywność i surowce naturalne państw bałkańskich. Jakakolwiek kontrola tych krajów pozwalała Moskwie złagodzić dotkliwie skutki forsownej industrializacji, co niewątpliwie mogło przedłużyć żywot komunistycznego reżymu. Druga wiązała się z izolowaniem kolonii brytyjskich od metropolii poprzez zawładnięcie Turcją i Irakiem, co miało kapitalne znaczenie dla skuteczności planowanego przez Sowietów podboju Indii.

Pomiędzy Bałkanami i brytyjskimi Indiami znajdowały się Turcja, Irak, Iran i Afganistan, które pozostawały ważne dla Kremła. Panowanie w Turcji miało wzmacniać kontrolę całkowicie odciętych od pomocy Zachodu krajów bałkańskich. Wasalizacja państwa tureckiego pozwalała na „odblokowanie” cieśnin tureckich, które i tak pozostawały otwarte dla Rosji oraz umożliwiała przejęcie dotychczasowych baz morskich tureckiej marynarki wojennej.

Wejście Turcji do sowieckiej strefy interesów miało przybliżyć realizację zamysłu podboju Iraku z uwagi na zlokalizowane tam pola naftowe. Opanowanie Iranu pozwalało na zabór obszarów zamieszkałych przez Azerów oraz dalsze rozciągnięcie imperium zewnętrznego po Ocean Indyjski. Podbój Afganistanu oraz Iranu prowadził do sytuacji, w której bezpośrednim sąsiadem brytyjskich kolonii w Azji stawało się imperium zewnętrzne „czerwonej” Rosji, co mogło skutkować antybrytyjskim puczem w Indiach.

²⁴⁴ A. Suchcitz, *Pakt Ribbentrop-Mołotow*, [w:] *Napaść sowiecka 1939*. Red. J. Jasnowski i E. Szczepanik, Londyn [ok. 1985], s. 38-47.

Stalin nieustannie dążył do osłabienia Chin, które zamierzał zepchnąć do granic etnicznych. Doskonale zdawał on sobie sprawę z zagrożenia dla ZSSR ze strony Państwa Środka. Politykę Kremla względem państwa chińskiego kształtowały zamysł oderwania od Chin Turkiestanu Wschodniego, Mongolii Wewnętrznej i Mandżurii, parcelacji państwa pomiędzy komunistów a *Kuomintang* oraz wspieranie wewnętrznej destabilizacji.

Sowieckie uderzenie na Polskę poprzedziły intensywne konsultacje niemiecko-sowieckie z 3, 9, 10, 14, 16 i 17 września 1939 r. Zmiany polityczne na obszarze Międzymorza sowiecka propaganda przedstawiała jako wydarzenia jednostkowe bez jakiegokolwiek odniesienia do programu opanowania przez Kreml Europy Środkowo-Wschodniej. Stąd też na Zachodzie – jak napisał Henryk Batowski – „powszechne zainteresowanie budziło stanowisko Związku Radzieckiego” – jako powszechnie mało zrozumiałe. „Rządowe koła ZSRR potrafiły zająć stanowisko absolutnej rezerwy i nie spieszyły się z wyrażaniem swoich poglądów”²⁴⁵, co tamtejszym rządów nie ułatwiało identyfikacji celów wojennych ZSSR.

Wojna w Europie rozpoczęta 1 września 1939 r. oznaczała dla Niemiec zwiększenie wydatków na wojsko i uzależnienie się od dostaw surowców i żywności z ZSSR. W szerszej perspektywie oddziaływała ona na ograniczenie programów gospodarczych i społecznych w Rzeszy, wywierając negatywny wpływ na rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej. Jest przy tym sprawą oczywistą, że na Kremlu zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że wzrost wydatków na cele wojskowe musi w końcu doprowadzić Niemcy do załamania gospodarczego²⁴⁶.

Sowieci zakładali, że w wyniku konfliktu zbrojnego w Europie, który 3 września przeobraził się w drugą wojnę światową, uda się im osiągnąć następujące cele: przewagę militarną nad osłabionymi zmaganiem w Polsce Niemcami, która umożliwiłaby Moskwie prowadzenie z państwami europejskimi negocjacji z pozycji siły oraz zapewniłaby ZSSR zwycięstwo w ewentualnym, po osiągnięciu przewagi, konflikcie zbrojnym z III Rzeszą. Dla osiągnięcia wytyczonych celów Sowieci od pierwszej pięciolatki systematycznie zwiększali coroczne wydatki wojskowe oraz realizowali obszerne

²⁴⁵ H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984, s. 241.

²⁴⁶ W. Suworow, *Dzień „M”*, s. 86.

programy zbrojeniowe. Tymczasem Niemcom mimo wysiłków w zakresie zbrojeń nie udało się uzyskać przewagi militarnej nad Związkiem Sowieckim, a przez to doprowadzić do zmian w układzie sił między obu mocarstwami.

Na kierunku zachodnim program sowieckich podbojów już na wstępie przyjmował uzyskanie szerokiego dostępu do Bałtyku, wspólną granicę z Niemcami kosztem Polski oraz wpływy w Finlandii. Kierunek bałkański pod względem gospodarczym był dla Sowieców bardziej obiecujący niż zachodni z uwagi na rumuńską ropę naftową oraz mięso i zboże. I podobnie jak poprzedni przybliżał Sowiety od południowego wschodu do granic Niemiec. Miał on jednak jeden zasadniczy szkopuł: zagrażał interesom niemieckim, w tym zamiarom Berlina większego związania gospodarki państw bałkańskich z gospodarką III Rzeszy Niemieckiej.

Do podboju państw bałtyckich Stalin przystąpił w połowie września 1939 r. Uczynił to po tym, kiedy 16 września zakończyły się walki z Japończykami we wschodniej Mongolii (17 września Armia Czerwona uderzyła na Polskę²⁴⁷).

Istotę działań Kremla wyjawiała wypowiedź prasowa szefa *Kominternu* G. Dymitrowa *Wojna a klasa robotnicza krajów kapitalistycznych*, zawierająca „ocenę charakteru toczącej się wojny i uzasadnienie konieczności zmiany dotychczasowej strategii politycznej międzynarodowego ruchu komunistycznego oraz nowe wytyczne dla partii komunistycznych”. Dymitrow, posługując się wysoce pokrętną aczkolwiek czytelną dla Kremla komunistyczną retoryką, napisał, że rozpoczęta wojna stanowi „prostą kontynuację walki między mocarstwami kapitalistycznymi o nowy podział świata, o panowanie nad światem” oraz że „ze swego charakteru i istoty wojna obecna, z obydwóch wojujących stron, jest wojną imperialistyczną, niesprawiedliwą, niezależnie od oszukańczych haseł, którymi klasy rządzące wojujących państw kapitalistycznych starają się zasłaniać przed masami ludowymi swoje prawdziwe cele”. Szef *Kominternu* starał się udowodnić, że „imperialiści wojujących krajów rozpoczęli wojnę o nowy podział świata, o panowanie nad światem, skazując na wyniszczenie miliony ludzi. Klasa robotnicza powołana jest do tego, aby położyć kres tej wojnie po swojemu, w swoim interesie,

²⁴⁷ K. Skrzywan, *Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17. 9. 1939*, [w:] *Napaść sowiecka 1939...*, s. 48-93; K. Liszewski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Londyn 1988.

stwarzając tym samym niezbędne przesłanki do zlikwidowania głównych przyczyn rodzących imperialistyczne wojny”²⁴⁸.

Skutkiem znanych porozumień Stalina z Hitlerem było zaprzestanie prowadzenia w ZSSR propagandy antynazistowskiej. W swej niezrozumiałej jeszcze polityce, jak podaje to Miedwiediew, „Stalin wysłał do wszystkich partii komunistycznych instrukcję, według której powinny one były szybko przerwać walkę przeciw faszystowskiemu Niemcom. Wymieniał imperializm francusko-angielski jako głównego agresora i jako główny cel propagandy komunistycznej...” Dla komunistów z obszarów zajętych przez III Rzeszę porozumienie oznaczało przekazanie ich w ręce niemieckie²⁴⁹.

Likwidacja środkowoeuropejskiego buforu wymagała również aneksji przez ZSSR państw bałtyckich. Dla Kremla kraje bałtyckie pozostawały częścią dawnego rosyjskiego imperium. Moskwa nie ukrywała swoich zamiarów wobec tych państw, co skutkowało specyficznymi relacjami z Kownem, Rygą i Tallinem. S. Beria, pisząc o swoim ojcu, wspomina o głębokiej penetracji państw bałtyckich przez sowiecką agenturę. Przypomina on, że „nasze [tj. sowieckie – K.G.] siatki miały za zadanie podtrzymywać miejscowych komunistów i wszystkie siły opozycyjne wobec tamtejszych władz, ale również podsycać konflikty między tymi państwami [bałtyckimi – K.G.]”²⁵⁰. Ochronę tym państwom przed agresją ZSSR zapewniały Niemcy i Polska. Po likwidacji państwa polskiego jedynym gwarantem niepodległości stała się III Rzesza.

W 1939 i 1940 r. na Kremlu nie było zgody co do tego, jaką prowadzić politykę w stosunku do państw bałtyckich. Beria i jego stronnicy w *politbiurze* byli zdania, że należy stopniowo uzależniać te państwa od Bolszewii, tolerując „rządy burżuazyjne życzliwe Związkowi Radzieckiemu”, co nie zaogniało relacji z Niemcami „traktujących kraje bałtyckie jak własną prowincję”. Stąd też proponował on, „żeby nasze służby poświęciły się wyłącznie dwóm zadaniom: pozyskiwaniu elit w tych krajach i demaskowaniu osób o orientacji proniemieckiej, którzy mogliby być usuwani z urzędów przez własnych kolegów. Mierkułow powiedział mi, że na początku

²⁴⁸ J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1945*, Toruń 2001, s. 64, 65, 66, 67, 89-90.

²⁴⁹ P. de Villemarest, *op. cit.*, s. 280; A. Weissberg-Cybulski, *Wielka czystka*, Warszawa 1990, s. 28.

²⁵⁰ S. Beria, *Beria mój ojciec*, Warszawa 2000, s. 96.

Stalin z zainteresowaniem słuchał wystąpienia ojca". Za puczem bolszewickim w państwach bałtyckich opowiadali się Mołotow oraz Żdanow, a nieco później także Stalin²⁵¹. Ostatecznie zwyciężyły racje Mołotowa.

Opanowanie przez Kreml państw bałtyckich oddawało ZSSR nadzór nad morskimi dostawami surowców strategicznych ze Skandynawii do Rzeszy. Kolejnym posunięciem Moskwy było rozciągnięcie kontroli, poprzez Finlandię, nad transportem rud żelaza ze Szwecji do Niemiec oraz zamiar wejścia w posiadanie fińskiego drewna, miedzi, molibdenu i niklu (w Finlandii pozostawały kopalnie niklu – okolice Petsamo/Pieczengi)²⁵².

Sowiekiemu dyktatorowi w 1939 r. nie udało się objąć kontrolą rumuńskich terenów roponośnych, czemu przeszkodziła pogłębiająca się współpraca rumuńsko-niemiecka. E. Weizsäcker w piśmie z 26 września 1939 r. w sprawie rozpoczynających się rokowań sowiecko-niemieckich w Moskwie wskazywał na potrzebę uzyskania od LKSZ zapewnienia, że „Rosja nie naruszy pokoju na Bałkanach i nie podejmie akcji w Besarabii dopóki, dopóty Anglia nie wystąpi zbrojnie na Bałkanach”²⁵³. Można było w tych niemieckich działaniach dostrzec swoistą bezradność, ale też wymuszanie na Stalinie przestrzegania istniejącego *status quo* zdawało się świadczyć o niezrozumieniu w Berlinie pragmatyki politycznej Kremla. Wiele Niemcy zapewne u Mołotowa nie załatwili, skoro w 1940 r. Hitler wprowadził do Rumunii Wehrmacht, dla obrony szybów naftowych, oficjalnie przed brytyjskimi agentami²⁵⁴, faktycznie chroniąc je przed okupacją ze strony ZSSR.

W 1939 r. nad Turcją zawisła groźba wojny. Najazd sowiecki na Polskę wywołał w Ankarze przerażenie. Skutkiem gorączkowych

²⁵¹ *Ibidem*, s. 97-98.

²⁵² F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa sztabu generalnego Wojsk Lądowych 1939-1942*, t. 3, Warszawa 1973, s. 57; *Białe plamy...*, nr 10, s. 132-133; *Białe plamy...*, nr 11, s. 133; T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław 1983, s. 275.

²⁵³ A. Kastory, *Incydent w Giurgiu. Brytyjska próba sparaliżowania żeglugi na Dunaju w 1940 r.*, [w:] *Ku zjednoczonej Europie. Studia nad Europą Środkową i Południowo-Wschodnią w XIX i XX w.* Pod red. I. Stawowy-Kawki i W. Rojka, Kraków 1997, s. 239; *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*. Red. S. Stanisławska, Warszawa 1965, nr 52, s. 91.

²⁵⁴ *Białe plamy...*, nr 62, s. 212, 214; H. Batowski, *Rok 1940 w dyplomacji europejskiej*, Poznań 1981, s. 220.

narad w tutejszych gremiach była podróż ministra spraw zagranicznych Şükrü Saraçoğlu do Moskwy 21 września 1939 r. Zbiegła się ona z wizytą w ZSSR Joachima von Ribbentropa. Pertraktacje sowiecko-tureckie nie doprowadziły do poddania się Turków moskiewskiemu dyktatowi. Bezpośrednią konsekwencją rozmów było przystąpienie przez władze tureckie w 1939 r. do fortyfikowania granic z Sowietami²⁵⁵. 19 października 1939 r. Turcja podpisała z Wielką Brytanią oraz Francją traktat przewidujący udział tych mocarstw w jej obronie.

Nie powiódł się zamiar szybkiego podporządkowania ZSSR niezależnej dotąd Finlandii. W czerwcu 1939 r. Stalin wezwał dowódcę Leningradzkiego Okręgu Wojskowego i „szczegółowo wprowadził go w sprawę ogólnej sytuacji politycznej i opowiedział o obawach w związku z antysowiecką linią rządu fińskiego”. Podczas narady sowiecki dyktator miał powiedzieć, że „latem można oczekiwać poważnych akcji ze strony Niemiec”, które „nieuchronnie dotkną albo wprost, albo pośrednio nas i Finlandię”. W lipcu 1939 r. w dowództwie Leningradzkiego Okręgu Wojskowego zaczęto szykować plan działań wojennych przeciw temu państwu jako jeden z fragmentów większego konfliktu z III Rzeszą Niemiecką²⁵⁶.

Wojna sowiecko-fińska wybuchła 30 listopada 1939 r. i trwała bez mała cztery miesiące, aż do 12 marca 1940 r. W sprawie wojny i pokoju z Finami Kreml postępował z niezwyklej przebiegłością. W lutym 1940 r. ambasador sowiecki w Londynie na polecenie Mołotowa wystąpił wobec Wielkiej Brytanii z propozycją, by Londyn podjął się mediacji między ZSSR i Finlandią²⁵⁷. Nie udało się Sowietom z Amerykanami. Ci zdecydowanie potępili agresora, co spowodowało zaostrenie polityki sowieckiej względem USA. Tymczasem rząd brytyjski uchylił się od mediacji. Za cenę wielkich ofiar udało się Finom zachować niepodległość, co nie pozostało bez wpływu na aktualne podówczas plany włączenia tego państwa do przestrzeni geopolitycznej ZSSR. Funkcjonuje też pogląd, że niemiecki *blitzkrieg* w Polsce zachęcił Stalina do przeprowadzenia błyskawicznego ataku na Finlandię. Kreml od dawna szykował agresję na to państwo,

²⁵⁵ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, *op. cit.*, s. 158, 164, 175.

²⁵⁶ S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2003, s. 260.

²⁵⁷ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 51.

z którym można było walczyć tylko srogą zimą. Uczyniono to na przełomie 1939 i 1940 r.

Problemowi inwazji na Finlandię zostało poświęconych wiele posiedzeń *politbiura*. Stalin był żywo zainteresowany szybkim opanowaniem tego państwa i nieustannie dopytywał się o szczegóły operacji. Obawiał się, że Finlandia wsparta przez Anglię, Francję i Szwecję szybko wymknie się z sowieckiej „strefy wpływów”²⁵⁸.

Polityczna strategia Stalina z wiosny 1940 r. zdaje się wskazywać na uleganie przez sowieckiego dyktatora sugestiom własnej antyzachodniej, a w szczególności antybrytyjskiej propagandy. Ale to tylko część prawdy. Na początku 1940 r. kierownictwo sowieckiej *kompattii* szykowało się do wyprawy na Afganistan, względnie na Iran. Już po zakończeniu wojny fińskiej „napięcie w stosunkach między ZSSR a mocarstwami zachodnimi – jak napisał W. A. Niewieżyn – sięgnęło zenitu. Niewykluczone było, iż dojdzie do otwartego konfliktu zbrojnego”. Termin wyprawy nie był przypadkowy. Logika podpowiada, że został on zgrany z niemieckim uderzeniem na Francję.

Działania sowieckie w Afganistanie mogły mieć charakter osłonowy, jeżeli Kreml nie szykował inwazji na Indie brytyjskie. Stalin na przełomie 1939 i 1940 r. montował wielką koalicję wojenną w składzie: ZSSR, Niemcy, Japonia i Włochy przeciw koalicji Wielkiej Brytanii i Francji, uzasadniając iż „racja stanu ZSSR i Niemiec wymaga rozbicia Imperium Brytyjskiego”²⁵⁹. Istnieje też inne wytłumaczenie. Między październikiem 1939 r. a majem 1940 r. Francuzi i Anglicy brali pod uwagę zbombardowanie szybów naftowych w Baku, o czym informował Stalina Beria. W ten sposób Brytyjczycy i Francuzi chcieli zapobiec zaopatrywaniu Niemców w ten strategiczny surowiec. Istniały plany wciągnięcia Turcji w operację na Zakaukaziu oraz wywołania narodowych powstań na Kaukazie. Z relacji S. Berii wynika, że informacje jego ojca zmusiły Stalina do zawarcia szybkiego pokoju z Finami²⁶⁰.

W Chinach tymczasem Stalin stopniowo redukował pomoc dla Czang Kai-szeka. Nie obawiał się on już specjalnie japońskiego zagrożenia. Na Kremlu podówczas zwyciężyła koncepcja niezaostrzenia stosunków z Japonią, zwłaszcza że pogłębiał się kryzys w rela-

²⁵⁸ S. Beria, *op. cit.*, s. 89-91.

²⁵⁹ W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 108, 135, 136.

²⁶⁰ S. Beria, *op. cit.*, s. 91.

cjach japońsko-amerykańskich. W Moskwie obiecywano sobie, że nadciągający konflikt Japonii z USA skłoni ją do jeszcze bardziej ugodowej postawy wobec ZSSR. Przystępując do wstępnych pertraktacji na temat układu o nieagresji z Japonią Mołotow mówił o zaprzestaniu udzielania pomocy Chinom, co miało nastąpić z końcem 1939 r. Jednocześnie *gensek* w działaniach na Dalekim Wschodzie, mając na uwadze dobre relacje z Tokio, starał się nie podejmować żadnych decyzji sugerujących jakąkolwiek współpracę z USA²⁶¹.

W końcu maja 1940 r. Stalin na szefa Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego, największego i strategicznie najważniejszego w ZSSR, wyznaczył zwycięzcę ze wschodniej Mongolii G. Żukowa. Wybór nie był przypadkowy. Pojawia się pytanie o przyczyny tak zaskakującego awansu tego oficera. Na Kremlu zmieniono priorytety: Bałkany zamiast Azji. Sowiecki dyktator na najbardziej dlań obiecujący odcinek frontu zachodniego, na szykowaną wyprawę na Zachód wyznaczył zwycięzcę znad rzeki Chałchin-goł. Doświadczenie z kampanii wschodniomongolskiej G. Żukowa było dla J. Stalina bezcenne. Przed nominacją Żukowa dyktator sprawdzał kandydata, zgłębiając jego umiejętności co do prowadzenia wojny ofensywnej²⁶².

W odpowiedzi na objęcie sowiecką kontrolą bałtyckiego szlaku dostaw rudy żelaza ze Szwecji do Niemiec (zwycięska dla ZSSR wojna sowiecko-fińska) wojska III Rzeszy 9 kwietnia 1940 r. uderzyły na Danię i Norwegię z zamiarem zajęcia portu w Narviku, celem zabezpieczenia alternatywnej drogi dostaw ze Skandynawii surowców strategicznych dla niemieckiego przemysłu. Bazy w Norwegii pozwalały także objąć kontrolą okoliczne morza (Morze Północne i Morze Norweskie). Liczyła się również bliskość Wysp Brytyjskich. Narastająca na Zachodzie od 1939 r. blokada III Rzeszy stawiała na porządku dziennym pytanie o przyszłość Niemiec²⁶³. Rozsądnym wyjściem z zaistniałej sytuacji było jej rozerwanie. Innymi słowy, pokonanie Francji i Wielkiej Brytanii skutkujące zmniejszeniem powiększającego się gospodarczego uzależnienia od Związku Sowieckiego.

Hitler w latach 1939-1941 znalazł się w sytuacji podobnej do Napoleona z początku XIX w. Ernst Topitsch twierdzi, że Niemcy

²⁶¹ J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 191-198.

²⁶² G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970, s. 229-232.

²⁶³ S. Dębski, *Między...*, s. 391.

w 1940 r. oddali „Związkowi Radzieckiemu niespodziewaną i niezmiernie doniosłą przysługę, a mianowicie wyeliminowali militarnie na kontynencie jego najważniejszych rywali – mocarstwa zachodnie”²⁶⁴.

W czerwcu 1940 r. został przygotowany nowy plan operacyjny przeciw Niemcom i Japonii *O założeniach strategicznego rozwinięcia Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego na Zachodzie i Wschodzie kraju w latach 1940 i 1941*. 18 września z polecenia Stalina wspomniany plan operacyjny trafił do najważniejszych oficerów Armii Czerwonej²⁶⁵. Późną wiosną 1940 r. Stalin zmienił strategię względem Niemiec. W Giazowcu – zdaniem Daniela Bargiełowskiego, powołującego się na relacje Kazimierza Rosen-Zawadzkiego: Berling „aluzje [czyli] o przyszłości Polski, o wojnie ewentualnej sowiecko-niemieckiej, ale takie... bardzo mgliste”. Gen. Janusz Żegota-Januszajtis miał zaraz po upadku Francji w czerwcu 1940 r. na Łubiance wygłosić prelekcję „o możliwościach wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej i o niemieckich koncepcjach strategicznych w takiej wojnie”, gdzie słuchaczami byli Beria, Mierkułow i około 150 oficerów NKWD i Armii Czerwonej²⁶⁶.

26 czerwca 1940 r., już po klęsce Francji, ukazało się w Moskwie Rozporządzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSSR *O przejściu na 8-godzinny dzień pracy, na 7-dniowy tydzień pracy i o zakazie samowolnego odejścia robotników i pracowników administracji z przedsiębiorstw i instytucji*. Zdaniem Daniela Bargiełowskiego „taka decyzja świadczy wszak wymownie o tym, że Bolszewia przedstawiała się już wtedy na wojenny rytm”²⁶⁷.

Nadzieje Stalina na rozpętanie „wojny imperialistycznej” rozпалиło uderzenie niemieckie na Belgię, Holandię i Francję w maju 1940 r. W Moskwie prawdopodobnie oczekiwano na długotrwałą i krwawą wojnę podobną do tej z lat 1914-1918. Ku zaskoczeniu *genseka* siły zbrojne III Rzeszy w ciągu sześciu tygodni zakończyły kampanię francuską. Na Kremlu powiało grozą!²⁶⁸ Przywódcy kremłowscy nie spodziewali się, że w tak krótkim czasie „cała Eu-

²⁶⁴ E. Topitsch, *op. cit.*, s. 110.

²⁶⁵ S. Dębski, *Między...*, s. 525; W. Suworow, *Ostatnia republika*, Poznań 2009, s. 289-315.

²⁶⁶ D. Bargiełowski, *Konterfekt renegata*, Warszawa 1996.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 157, 183, 185.

²⁶⁸ S. Beria, *op. cit.*, s. 102 oraz w przypisie 60.

ropa będzie pracować dla Niemiec”²⁶⁹. W Moskwie pojawił się pomysł „uzbrojenia ludu” Francji. Komuniści francuscy otrzymali polecenie, by stworzyć „milicję ludową”. 19 czerwca 1940 r. poważnie rozważano w Sowietach plan wysłania do Francji żyjących w Moskwie komunistów francuskich, „żeby podnieśli lud do walki przeciwko burżuazyjnym zdrajcom”²⁷⁰.

Nie po myśli Stalina stało się zintensyfikowanie działań japońskich w Państwie Środka. W maju 1940 r. „rozpoczęła się krytyczna faza wojny chińsko-japońskiej”. Sytuację polityczną w tym rejonie dodatkowo komplikowała gra Mao usiłującego wciągnąć ZSSR do wojny z Japonią. Sowiecki ambasador w Chinach A. Paniuszkin donosił do Moskwy, iż „Mao liczy, że jeśli wybuchnie wojna domowa, Rosjanie poprą KPCh”. Jednocześnie bezskutecznie domagał się on od Sowietów wsparcia w celu zadania wojskom Kuomintangu „potężnego uderzenia”. Nie mogąc się doczekać pomocy Kremla Mao na początku października 1940 r. uderzył na wojska Czanga, zadając im poważne straty²⁷¹.

W czerwcu 1940 r., wykorzystując zaangażowanie Niemiec w wojnie z Francją, Stalin przeprowadził inkorporację Litwy, Łotwy i Estonii do ZSSR²⁷². Nie byłoby tych aneksji, gdyby w Berlinie wcześniej przewidziano skutki wiązania się z Sowietami. Początek dał zamysł zniszczenia Polski za wszelką cenę, który sprawił, że w Berlinie nie przeprowadzono w związku z tym rachunku ewentualnych strat i zysków: absurdalny podział Polski na Wiśle, maksymalne zbliżenie do Centralnego Okręgu Przemysłowego, w którym powstawało nowoczesne uzbrojenie dla polskiej armii i zgoda na pozostawienie w Sowietach podkarpackiego zagłębia naftowego. Jeszcze gorszy był brak reakcji na zabór przez ZSSR państw bałtyckich. Hitler okazał się powodowanym emocjami politykiem i kiepskim strategiem, nie umiejącym przewidzieć konsekwencji pakowania z sowieckim dyktatorem, jego minister spraw zagranicznych nadętym bufonem o prawdziwie ptasim mózdzku, zaś ambasador Rzeszy w Moskwie dyplomatą absolutnie niepasującym do czasu, w którym przyszło mu pełnić misję. Zyskiwał Stalin.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 101.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 102 oraz w przypisie 61.

²⁷¹ J. Chang, J. Halliday, *op. cit.*, s. 228, 229.

²⁷² *Białe plamy...*, nr 49, s. 191-193, nr 50, s. 193-194, nr 51, s. 194-195, nr 52, s. 195.

Wstępem do sowieckiej aneksji była wzmożona aktywność pozostających w podziemiu partii komunistycznych, właściwie sowieckich agentur, wzywających narody bałtyckie do obalenia „faszystowskich dyktatur” i do zastąpienia ich „demokratycznymi rządami ludowymi”. Kolejny etap przygotowań zmierzał do likwidacji państw bałtyckich. Jego przejawem były prowokacje, kryzys wewnętrzny i uderzenie. Atak na Litwę nastąpił 14 czerwca 1940 r. W tym dniu wojska niemieckie zajęły Paryż. Likwidacja przez Kreml niepodległości Łotwy przypadła 16 czerwca, kiedy premierem Francji w miejsce ustępującego P. Reynauda został marszałek P. Petain. 16 czerwca Sowieci przystąpili do zajmowania Estonii.

Problem Besarabii i północnej Bukowiny w działaniach sowieckiej dyplomacji nie pojawił się nagle²⁷³. 23 marca 1940 r. Mołotow w Radzie Najwyższej ZSSR oświadczył, że Sowiety w dalszym ciągu czekają na załatwienie kwestii Besarabii²⁷⁴. 3 czerwca 1940 r. Wiczesław Mołotow próbował poznać stanowisko Niemiec w sprawie Bałkanów²⁷⁵. Odpowiedź, jaka nadeszła z Berlina 16 czerwca, w trakcie niemiecko-włoskiej konferencji gospodarczej w Rzymie oraz w czasie wojny z Francją, wskazywała, że Niemcy nie są zainteresowane państwami bałkańskimi pod względem terytorialnym, lecz tylko gospodarczo, oraz że stosunek Berlina do Moskwy w sprawach bałkańskich określa porozumienie moskiewskie z 23 sierpnia 1939 r.²⁷⁶

23 czerwca 1940 r. Mołotow w rozmowie z von der Schulenburgiem oświadczył, że kwestię Besarabii ZSSR stara się rozwiązać drogą pokojową, ale „zamierza użyć siły, jeżeli rząd rumuński odrzuci porozumienie pokojowe”. Sowiecki rozmówca ambasadora Rzeszy stwierdził, że Kreml interesuje również rumuńska Bukowina, „na której zamieszkuje ludność ukraińska”²⁷⁷.

Aneksja części Rumunii przez Sowiety (28/29-30 czerwca 1940 r.), poprzedzona ultimatum Kremla z 27 czerwca 1940 r. (w tym czasie wojska niemieckie docierały do granicy hiszpańskiej), sprawiła, że 1 lipca 1940 r. Bukareszt zrzekł się przyjętych w kwietniu 1939 r. gwarancji brytyjsko-francuskich²⁷⁸. „Wyzwole-

²⁷³ A. Kastory, *Rozbiór Rumunii w 1940 r.*, Warszawa 2002, s. 141.

²⁷⁴ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 195.

²⁷⁵ *Białe plamy...*, nr 29, s. 171.

²⁷⁶ *Ibidem*, nr 32, s. 174.

²⁷⁷ *Ibidem*, nr 36, s. 177-178.

²⁷⁸ H. Batowski, *Rok 1940...*, s. 217.

nie” Besarabii i północnej Bukowiny prowadził gen. G. Żukow, ściągnięty z Mongolii na początku maja 1940 r. W stolicach państw „osi” żądania sowieckie przyjęto z niedowierzaniem. Zdaniem Bogdana Koszela „ultimatum radzieckie było zaskoczeniem dla Rzymu i Berlina, choć możliwość tę brano wcześniej pod uwagę. W nowej sytuacji największe niebezpieczeństwo zagrażało rumuńskim polom naftowym. Stąd też w Berlinie uważano, że nie wolno doprowadzić do eskalacji konfliktu, który zahamowałby wydobycie ropy naftowej. Dlatego też dnia 27 czerwca Ribbentrop telefonicznie powiadomił posła niemieckiego W. Fabriciusa, by Rumunia pogodziła się z utratą północnej Bukowiny i Besarabii”²⁷⁹.

Przybliżenie się ZSSR do rumuńskich pól naftowych oznaczało generalną zmianę w stosunku Hitlera do ZSSR. Do inwazji sowieckiej na Besarabię Berlin nie miał żadnych planów wojennych wobec ZSSR. Rozpoczęto je opracowywać, kiedy okazało się, że dostarczające ropę naftową i benzynę na potrzeby wojenne Niemiec zagłębie naftowe w Ploeszti pozostaje w zasięgu działań sowieckiego lotnictwa i sowieckiej armii. Obronić Ploeszti przed Stalinem można było zadając ZSSR wyprzedzający cios w innym miejscu, z dala od rumuńskich szybów naftowych²⁸⁰.

2 lipca 1940 r. rząd rumuński zwrócił się z prośbą do Niemiec o wysłanie do Bukaresztu niemieckiej misji wojskowej. 15 lipca rumuński minister spraw zagranicznych w telegramie do von Ribbentropa wyraził pragnienie swego rządu zacieśnienia stosunków z Niemcami we wszystkich dziedzinach. 21 lipca 1940 r. Hitler przedstawił niemieckim generałom swoją koncepcję wojny z ZSSR²⁸¹. 18 grudnia 1940 r. był już gotowy plan „Barbarossa” zakładający niemieckie uderzenie na Sowiety w maju 1941 r.²⁸² 30 sierpnia 1940 r. Rumunia otrzymała gwarancje niemiecko-włoskie chroniące ją przed dalszymi sowieckimi aneksjami²⁸³.

²⁷⁹ B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933-1941*, Poznań 1987, s. 315-316.

²⁸⁰ A. Zambrowski, *Stalin wykiwał Hitlera. Z Wiktorem Suworowem... rozmowa...*, „Gazeta Polska”, 2 IX 2009, s. 17.

²⁸¹ W. Suworow, *Żukow, cień zwycięstwa*, Warszawa 2002, s. 57; por. F. Halder, *op. cit.*, t. 2, s. 58 (w przypisie 2).

²⁸² W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 757.

²⁸³ A. Kastory, *Złowrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939-1940*, Kraków 1998, s. 177-178.

Podboje sowieckie z okresu późnej wiosny 1940 r. Stalin 9 września skwitował stwierdzeniem, że „z punktu widzenia uniwersalnego zmagania pomiędzy siłami socjalizmu i kapitalizmu ZSSR wypełnia doniosłe zadanie. Rozszerzamy front socjalizmu i skracamy front kapitalizmu”²⁸⁴. Na Kremlu zbyt szybko zaczęto przeceniać własną pozycję oraz lekceważyć potęgę Niemiec. Trudno się dziwić, skoro przewaga nad Niemcami miała się kształtować jak 1:10.

W tym samym czasie, kiedy ZSSR przybliżał swoje granice do rumuńskich pól naftowych, Stalin szykował się do podjęcia akcji przeciw Iranowi, do opanowania tamtejszych obszarów ropośnych²⁸⁵. W sprawie Turcji stanowisko Kremla było jednoznaczne. Jeżeli Turcja przystąpi do wojny po stronie Niemiec, ZSSR rozpocznie przeciw niej wojnę prewencyjną. Moskwa w swoich rachubach liczyła na analogiczną postawę Londynu²⁸⁶.

W połowie 1940 r. Stalin uzyskał niemal idealną pozycję wyjściową do ataku na III Rzeszę Niemiecką, którą za wszelką cenę starał się zachować w 1941 r. Dotychczasowe pole konfrontacji miało poszerzyć zdobycie Finlandii, do czego Kreml się szykował latem 1940 r. Plan inwazji na to państwo zarzucono dopiero w październiku 1940 r.²⁸⁷ Nieprzypadkowo! W połowie listopada mamy już wizytę Mołotowa w Berlinie. R. Conquest twierdzi, że „podczas gdy Stalin miał wszelkie powody, by unikać starcia z Niemcami albo odkładać je, jak długo się da, Hitler przeciwnie. Jego wywiad wojskowy ocenił, że Armia Czerwona jest groźnym przeciwnikiem, któremu brakuje wprawdzie odpowiedniego dowodzenia na wszystkich szczeblach, ale w ciągu zaledwie kilku lat może to zostać nadrobione. Z niemieckiego punktu widzenia znaczyło to, że Rosję należy zaatakować jak najszybciej”²⁸⁸. Geоргij Żukow we *Wspomnieniach i refleksjach* napisał, że latem i jesienią 1940 r. prowadził w Kijowskim Specjalnym Okręgu Wojskowym intensywne szkolenie bojowe, co miało związek z jego propozycjami zmian w planach wojennych ZSSR. Rzecz charakterystyczna, inspekcja G. Żukowa oraz ćwiczenia dowódczo-sztabowe były skoncentrowa-

²⁸⁴ W. A. Niewieżyn, *op. cit.*, s. 125.

²⁸⁵ *Białe plamy...*, nr 46, s. 188.

²⁸⁶ S. Beria, *op. cit.*, s. 103.

²⁸⁷ S. Dębski, *Między...*, s. 397.

²⁸⁸ R. Conquest, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 240.

ne w sąsiedztwie Generalnej Guberni, w rejonie Tarnopola, Lwowa, Włodzimierza Wołyńskiego i Dubna²⁸⁹.

Wielkie mocarstwa i ich strefy wpływów

Sowiecka polityka w Europie i w Azji pozostawała przez cały okres międzywojenny i czas wojny dostatecznie czytelna dla Brytyjczyków, zdających sobie sprawę z niebezpieczeństwa ekspansji ZSSR w Europie i w Azji²⁹⁰. Jej wyrazem był zamiśl odgrózenia się od Bolszewii „murem” państw sprzymierzonych z Wielką Brytanią. W Europie elementami tego systemu miały być Finlandia, Polska, Czechosłowacja, Austria, Jugosławia i Grecja. W Azji zaś Turcja, Iran, Afganistan i Chiny. Nie wiemy, czy Churchill i Roosevelt widzieli w sowieckiej polityce zagranicznej jej wielowarstwowy charakter, ukrywający pod ideą restytucji imperium rosyjskiego zamiśl globalnej ekspansji komunizmu. Wiele wskazuje na to, że obaj zachodni przywódcy dostrzegali w działaniach Stalina chęć odzyskania dla Bolszewii pozycji Rosji carów. Nie zdołali oni przeniknąć rozumowania szefa *kompartii* ani też jego dobrze ukrytej wojennej orientacji, ukierunkowanej na poszerzanie w świecie strefy komunizmu, kamuflującej dyktat międzynarodowy Kremla.

Zasadniczym celem polityki zagranicznej Churchilla czasów wojny było uzyskanie od Stalina zapewnienia, że Rosja nie będzie podważała interesów brytyjskich w strefie wpływów Wielkiej Brytanii²⁹¹. Stąd też premier brytyjski był zdecydowany na ograniczone ustępstwa względem ZSSR. 14 czerwca 1940 r. premier brytyjski przekazał poprzez Crippsa Mołotowowi, iż uznaje dominującą rolę Sowietów na Bałkanach, co nie wystawiało najlepszego świadectwa Brytyjczykom²⁹². Sukcesu jednak Londyn nie odnotował. Problem Bałkanów w polityce brytyjskiej pojawiał się wiele razy. Brak wsparcia ze strony Amerykanów sprawił, że rywalizację Brytyjczyków z Sowietami o południe Europy zakończyło porozumienie moskiewskie z jesieni 1944 r.

²⁸⁹ G. Żukow, *op. cit.*, s. 235.

²⁹⁰ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 161.

²⁹¹ L. G. Gardner, *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jałty*, Warszawa 1999, s. 11.

²⁹² A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 192.

Stosunki ZSSR z Wielką Brytanią miały dla Stalina szczególny wymiar. Wiązały się one zarówno z wymogami jego polityki globalnej, jak też z regionalnymi założeniami jego działań w Europie oraz w Azji. Kreml nie miał złudzeń, iż Brytyjczycy będą przeciwdziałali likwidacji imperium oraz dotychczasowych stref wpływów, co wynikało z pryncypiów polityki zagranicznej Londynu. Sekretarz generalny *kompartii* dostrzegał, iż realizacja sowieckich planów w Azji byłaby możliwa we współdziałaniu ze Stanami Zjednoczonymi, oczywiście w początkowej ich fazie, podobnie jak było z Niemcami w latach 1939-1940, i to dopiero w sytuacji maksymalnego osłabienia Wielkiej Brytanii. Stalin zdawał sobie sprawę z własnych w tym względzie ograniczonych możliwości. Stąd też jego działania w Europie eksponowały dążenie do zbliżenia i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, a polityka wobec państw środkowoeuropejskich miała charakter „kruszenia” brytyjskiego muru, w czym pomocny okazał się czechosłowacki polityk E. Beneš.

Politycy amerykańscy odczytywali strategię wojenną Churchilla jako próbę wykorzystania USA do ochrony brytyjskich interesów w Europie Południowo-Wschodniej. Postawa F. D. Roosevelta nie stwarzała nadziei na obronę imperium brytyjskiego²⁹³. Działania Amerykanów miały charakter antybrytyjski i zmierzały do „uprządkowania” świata z wyraźnym pominięciem Londynu²⁹⁴. Dla relacji amerykańsko-brytyjskich nie miał większego znaczenia fakt, iż przywódcy obu mocarstw spotkali się bez udziału Stalina aż jedenaście razy oraz że od 11 września 1939 r. aż do 12 kwietnia 1945 r. prowadzili ze sobą niezwykle ożywioną korespondencję, pisząc do siebie ponad dwa tysiące listów, not i depeesz²⁹⁵.

Stalin nie ufał Churchillowi²⁹⁶. Dobrze orientował się w sprzeczności interesów pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. Miał on podstawy, by obawiać się wpływów Churchilla w Waszyngtonie. W Moskwie pamiętano o stosunku tego polityka do „czerwonej” Rosji i o relacjach Chamberlaina z Hitlerem. Działania Stalina oraz jego współpracowników siłą rzeczy zaczęły się koncentrować na pogłębianiu tych różnic, co miało doprowadzić do sytuacji, w której nowy podział świata byłby dziełem dwóch supermocarstw: Stanów

²⁹³ *Ibidem*, s. 214.

²⁹⁴ L. G. Gardner, *op. cit.*, s. 11, 111, 114, 116, 199-201; W. F. Kimball, *Roosevelt, Churchill i II wojna światowa*, Warszawa 1999, s. 207 n.

²⁹⁵ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 21, 42.

²⁹⁶ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 219-220.

Zjednoczonych i Związku Sowieckiego. *Gensek* nie przewidział, że eliminując z gry Wielką Brytanię, w zamian otrzyma dużo silniejszego przeciwnika o potencjale wielokrotnie przewyższającym Bolszewię. Ten arcybłąd sekretarz generalny *kompartii* będzie po wojnie chciał zrównoważyć jeszcze bardziej forsowną industrializacją w ZSSR i w państwach bloku sowieckiego, co, jak wiemy, skończyło się buntami społecznymi i głębokim kryzysem gospodarczym, a nade wszystko cywilizacyjnym regresem.

W polityce amerykańskiej względem ZSSR, przynajmniej na początku wojny sowiecko-niemieckiej, obecne były obawy co do możliwości porozumienia się Sowietów z Niemcami. Według J. Daviesa, amerykańskiego ambasadora w Moskwie, Stalin „może ponownie «pójść» na pokój z Hitlerem, wybierając mniejsze zło”. Obawy Amerykanów potwierdzały żądania Stalina uznania zdobyczy sowieckich lat 1939-1940, które osiągnął on dzięki paktowi z Hitlerem²⁹⁷. Latem 1941 r. Hitler nie widział potrzeby zawierania pokoju z Sowietami. Sukcesy armii niemieckiej w Rosji zdawały się zapowiadać rychłe zwycięstwo III Rzeszy na Wschodzie²⁹⁸. Tymczasem, jakby na przekór tragicznym dla Bolszewii faktom²⁹⁹, Kreml grał kartą niemiecką, szantażując Brytyjczyków proniemieckim nastawieniem komunistów w Rosji³⁰⁰.

W lipcu 1941 r. sowiecki dyktator szukał porozumienia z Hitlerem prawdopodobnie na warunkach zbliżonych do Pokoju Brzeskiego z 1918 r., o czym zdaje się zaświadczać misja Jakowa Stalina. Prawdopodobnie kolejną próbę porozumienia z Niemcami *gensek* podjął w sytuacji zbliżania się wojsk III Rzeszy do Moskwy we wrześniu lub w październiku 1941 r.³⁰¹

Świadomość możliwej przegranej sprawiła, że już na początku wojny z Niemcami *gensek* w rozmowach z zachodnimi sprzymierzeńcami domagał się większego wsparcia, słusznie obawiając się totalnej klęski. Jednocześnie Stalin wysuwał żądania akceptacji przez Londyn sowieckich zdobyczy z lat 1939-1941. Churchill, któremu zależało na utrzymaniu ZSSR w koalicji antyniemieckiej, zdawał się „rozumieć” te postulaty Kremla. Dla brytyjskiego premiera zaangażowanie Armii Czerwonej na froncie niemieckim mo-

²⁹⁷ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 101.

²⁹⁸ D. R. Marples, *op. cit.*, s. 171.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 170-175.

³⁰⁰ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 219.

³⁰¹ D. R. Marples, *op. cit.*, s. 178.

gło oznaczać dalsze trwanie brytyjskiego imperium. Ten wybitny brytyjski polityk zapewne wówczas nie przypuszczał, że największe zagrożenie dla stanu posiadania Wielkiej Brytanii w świecie niesie nie tyle polityka międzynarodowa komunistycznej Rosji, ile działania amerykańskie obliczone na przejęcie bazy surowcowej i rynków zbytu brytyjskiego imperium.

Jeżeli Brytyjczycy skłonni byli akceptować sowieckie żądania, to postawa Roosevelta w 1941 r. wykluczała zgodę na granice ZSSR z 1939 i 1940 r.³⁰² Amerykanie mieli przynajmniej od początku wojny własną koncepcję polityki międzynarodowej, inną od brytyjskiej, którą prezydent USA maskował pełną wolnościowych frazesów i mało konkretną politycznie *Kartą Atlantycką*³⁰³. Istota działań międzynarodowych Roosevelta polegała na stopniowym włączaniu USA do gry, w sposób, który nie budziłby sprzeciwu pozostałych uczestników koalicji antyniemieckiej oraz oporu amerykańskich elit politycznych i amerykańskiego społeczeństwa. Stąd też przy eksponowaniu przez prezydenta USA Roosevelta probrytyjskiej postawy i probrytyjskich gestów pozostawała ta polityka w swojej treści antybrytyjska, obliczona na marginalizację angielskiego sprzymierzeńca. Wyrażała ona oczekiwania amerykańskich sfer gospodarczych i była sprzeczna z brytyjskimi interesami w Afryce i w Azji. Nie tylko więc u schyłku 1941 i na początku 1942 r. oddalała nadzieje Churchilla na skonkretyzowanie wspólnego z USA stanowiska względem międzynarodowego systemu powojennego, lecz wbrew brytyjskim zamiarom zapowiadała „dostęp na równych prawach do handlu i światowych zasobów surowców”, oczywiście wewnątrz Wspólnoty Brytyjskiej³⁰⁴. *Karta Atlantycka* zapowiadała, że USA mają zamiar odegrać znaczącą rolę w przebudowie powojennego świata i to bez zabiegania o akceptację Londynu.

F. D. Roosevelt w momencie rozpoczęcia agresji niemieckiej na ZSSR skupił się na opracowaniu własnej wizji powojennego świata i związanych z tym celów wojny w Europie i w Azji. W Sowietach widział on sprzymierzeńca, który pozwoli mu zlikwidować w Europie niebezpieczeństwo niemieckie, a w Azji japońskie. W osłabieniu Wielkiej Brytanii dostrzegał on szansę na otwarcie rynków brytyjskiego imperium. Pod koniec maja 1942 r. prezydent

³⁰² W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 105.

³⁰³ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 225-227.

³⁰⁴ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 108, 109.

USA zasugerował Mołotowowi, że „konieczne będzie stworzenie międzynarodowych sił policyjnych w celu zapobieżenia wojnie przez najbliższe 25-30 lat”. I rozwijając wspomnianą myśl Roosevelt dowodził, że „zwycięzcy: USA, Anglia, ZSRR – muszą utrzymać swoje uzbrojenie”. Nie trzeba specjalnie dodawać, że propozycja prezydenta Stanów Zjednoczonych spotkała się z przychylnym przyjęciem Stalina, który w depeszy do swojego zastępcy podkreślił „zgodność z Rooseveltem w sprawie utworzenia po wojnie międzynarodowych sił wojskowych w celu zapobieżenia agresji”³⁰⁵. I oto lis dostawszy się do kurnika miał teraz zostać stróżem porządku między kurami!

Stalina z Rooseveltem łączyły podobne problemy: kwestia niemiecka, japońska i przyszłość imperium brytyjskiego. Te dwa ostatnie zagadnienia były dla Waszyngtonu na tyle ważne, iż prezydent gotów był na duże ustępstwa względem Stalina, jeśli chodziło o Europę. Roosevelt nie wykazywał jakiegoś szczególnego nią zainteresowania i stąd inaczej przyjmował zaniepokojenie Churchilla sytuacją w Polsce i w Grecji. Służyło to pogłębieniu relacji między USA i ZSSR oraz wspólnym interesom amerykańsko-sowieckim³⁰⁶. Wykładnię globalnej polityki Kremla, przynajmniej do końca II wojny światowej, można by streścić następująco: pozwólmy Stanom Zjednoczonym strzec wybrzeży Oceanu Spokojnego, my zaś dzięki temu dysponujemy większą siłą w Europie³⁰⁷.

Agresja japońska w Azji i niemiecka w Europie i w Afryce stwarzały okazję do podważenia panowania brytyjskiego w koloniach. Roosevelta i Stalina nie różniły sprzeczne interesy, które nie pozwoliły Hitlerowi na wyrażenie zgody na rozbiór Turcji oraz na podział świata pomiędzy ZSSR, III Rzeszę Niemiecką i Japonię, zaproponowany Hitlerowi w Berlinie przez Mołotowa w listopadzie 1940 r. Prezydent USA nie obawiał się też wojennej potęgi Sowieców całkowicie bezużytecznej w sytuacji konfliktu zbrojnego z Ameryką. Stalin był najprawdopodobniej mu potrzebny do przejęcia brytyjskich posiadłości kolonialnych w zamian za zgodę na ekspansję sowiecką w Europie Środkowej i na Bałkanach, w Chinach oraz w Korei. A. Berle we wrześniu 1944 r. wspomniany problem ujmo-

³⁰⁵ V. Zubok, *Nieudane imperium. Związek Radziecki okresu zimnej wojny, od Stalina do Gorbaczowa*, Kraków 2010, s. 11.

³⁰⁶ P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945-2000*, Warszawa 2002, s. 21.

³⁰⁷ V. Zubok, *op. cit.*, s. 11.

wał następująco: „Sowiecka «strefa wpływów» na tych obszarach [we wschodniej Europie], funkcjonująca na podobnych zasadach co nasza polityka dobrego sąsiedztwa w Meksyku i na Karaibach, nie byłaby dla nikogo zagrożeniem”. Zdaniem W. F. Kimballa „Berle zalecał natomiast również «bezwzględne wyeliminowanie wszelkiej odpowiedzialności politycznej» Ameryki, zwłaszcza w Europie Wschodniej, gdzie Stany Zjednoczone nie dysponowały żadnymi środkami nacisku”³⁰⁸. W tym też celu Roosevelt w 1941 r. przystąpił do działań polegających na „przerabianiu drapieżnych bolszewików w cywilizowanych Sowietów” oraz na nawiązaniu skutecznej współpracy z Moskwą również po wojnie³⁰⁹. Chciał on tym zachęcić Stalina do współuczestniczenia w budowaniu światowego powojennego ładu pokojowego opartego na nowych strefach wpływów, poprzez podział świata na strefę amerykańską i sowiecką.

Podobnie myślał Churchill. Tyle tylko, że zamierzał on stworzyć nowy porządek światowy wykluczający dominację Sowietów w Europie i w Azji. 30 sierpnia 1941 r. pisał on do lorda Beavbrook: „Twoim zadaniem będzie nie tylko współpraca w zaplanowaniu wsparcia dla Rosji, lecz również dopilnowanie, byśmy się całkowicie nie wykrwawili w wyniku tychże działań. Nawet jeśli to, co tam zobaczysz, poruszy Cię do głębi, ja pozostanę w tym względzie absolutnie nieporuszony”³¹⁰. Był to przejaw realizowanej w Londynie „polityki ekwiwalentów”, zakładającej ograniczony zakres pomocy wojennej, a także eksponującej nakaz zachowania równowagi sił pomiędzy ZSSR i Wielką Brytanią. Churchill dostrzegał w Sowietach „sojusznika ponurego, opryskliwego, chciwego i tak obojętnego na nasz los”³¹¹.

Dla Londynu koszty wojny miały istotne znaczenie dla zachowania stabilności w stosunkach z Sowietami. W tym czasie Brytyjczycy nie dysponowali bronią atomową, która zasadniczo zmieniała relacje międzynarodowe. Nie dysponowali oni też instrumentami pozwalającymi na powstanie trójbiegunowego porządku światowego, w którym rozkład sił miał być zrównoważony przez USA, Wielką Brytanię i ZSSR. Z politycznych przedsięwzięć Churchilla wyłaniały się zręby porządkującego relacje międzynarodowe powojennego

³⁰⁸ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 342-343.

³⁰⁹ *Ibidem*, s. 121.

³¹⁰ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 228.

³¹¹ *Ibidem*, s. 229.

multilateralizmu z jego charakterystycznymi cechami: niepodzielnością, wzajemnością i nienaruszalnością terytorium drugiego państwa. Od 1941 r. premier Wielkiej Brytanii usiłował wcielić w życie koncepcję synergicznego modelu bezpieczeństwa globalnego uosobianą przez trójkąt bezpieczeństwa światowego, na którego wierzchołkach miały się znaleźć Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz Związek Sowiecki, przy czym każde z tych państw odpowiadałoby za inny obszar świata³¹². Elementem konstytutywnym takiego układu miała być równowaga i równomierny rozkład sił między wymienionymi mocarstwami. W rzeczywistości jego realizacja miała niewielkie szanse powodzenia.

Brytyjski model bezpieczeństwa światowego nie znajdował akceptacji w Moskwie, aczkolwiek Stalin zdawał się pozornie zgadzać z propozycją Londynu z 21 listopada 1941 r.³¹³ Skoro pojawiła się oferta, to należało szybko z niej skorzystać. Zaczął on więc otwarcie domagać się uznania przez Londyn sowieckich podbojów w Europie. Wiele nie otrzymał poza uznaniem „*de facto* suwerenności Związku Sowieckiego w państwach bałtyckich”. Obecność Niemców pod Moskwą nie sprzyjała pertraktacjom z Sowietami. Churchill skomentował sprawę we właściwy dla siebie sposób: „Rosjanie muszą i tak walczyć o życie i są zależni od nas z tytułu ogromnych dostaw, które z wielkim trudem zebraliśmy i które im zgodnie z umową dostarczymy”³¹⁴. Brytyjczycy chyba nie zdawali sobie sprawy z tego, że u schyłku 1941 r. Stalin całkiem poważnie brał pod uwagę zakończenie wojny jeszcze w 1942 r., i to w miesiąc po tym, jak Sowiety znalazły się w obliczu klęski³¹⁵.

Zaproponowany przez Churchilla układ dawał przewagę mocarstwom anglosaskim, a przez to większą możliwość wybuchu sporu, który mógł inicjować początek wojny. Z punktu widzenia interesów międzynarodowych Kremla optymalnym rozwiązaniem pozostawał model dwubiegunowy. Podobnie jak propozycja Churchilla przyczyniał się on do w miarę równomiernego rozkładu sił między supermocarstwami. Terytorium kontrolowane przez ZSSR i USA miało być zdecydowanie większe, a przez to trudniejsze do zawłaszczenia. System dwubiegunowy stwarzał szansę skuteczne-

³¹² *Ibidem*, s. 232.

³¹³ *Ibidem*.

³¹⁴ *Ibidem*, s. 233-234.

³¹⁵ D. R. Marples, *op. cit.*, s. 179.

go zrównoważenia siły przeciwnika. W mniejszym natomiast stopniu zagrażał stronie przeciwnej poprzez tworzenie nowych sojuszy wojskowych, a przez to jej zniszczeniem. Zawężał on możliwości, w których łatwiej można było odwołać się do wojny, jako instrumentu rozwiązywania sporów międzynarodowych. Podnosząc koszty wojny zasadniczo redukował zyski z militarnych podbojów. W tej sytuacji ewentualne podboje stawały się trudniejsze niż dotąd. Zwycięstwo na ogół przypadało stronie skłonnej ponieść większe ryzyko i większe nakłady finansowe, co pozostawało związane z relacjami pomiędzy możliwościami gospodarczymi państwa i jego siłą wojskową.

Można domniemywać, iż wybór odpowiedniego modelu powojennego porządku światowego przez długi czas był przedmiotem wnikliwych studiów w Waszyngtonie i w Moskwie. Główną przeszkodą zaprowadzenia systemu dwubiegunowego była Wielka Brytania, która nie podołała rosnącym kosztom wojny. Powojenna dekompozycja imperium brytyjskiego stała się jedną z zasadniczych przyczyn minimalizacji pozycji Londynu w świecie, co zdecydowało o przekształceniu trójbiegunowego układu w dwubiegunowy.

Od schyłku 1941 r. głównym graczem na arenie międzynarodowej stawały się Stany Zjednoczone. Stąd też polityka zagraniczna Kremla musiała się skoncentrować na działaniach Waszyngtonu. Nie przychodziło to Sowietom łatwo. Działania Stanów Zjednoczonych realizowały nie tylko cele polityczne i militarne, ale również ekonomiczne. Charakteryzowały się one trudną do akceptacji dla Moskwy logiką, zakładającą że USA dopóty pozostaną uczestnikami wielkiej koalicji, dopóki będą przekonane, iż uczestnictwo w niej przyniesie im konkretne korzyści, oraz że ich przedsięwzięcia w sferze bezpieczeństwa niewątpliwie będą im służyć. Trudno byłoby zaprzeczyć, iż inaczej postępowały Sowiety.

Polityka amerykańska Stalina nie była zbyt skomplikowana. Z zadowoleniem przyjmował on początek ofensywy japońskiej przeciw USA nie obawiając się obecnie ataku tego państwa na wschodnie krańce ZSSR. Chcąc wymusić na zachodnich aliantach akceptację własnych zdobyczy terytorialnych Kreml raz po raz rozsiewał pogłoski o tajnych układach niemiecko-sowieckich³¹⁶. W ten oto sposób Moskwa starała się uprzytomnić zachodnim aliantom, że ZSSR ma w tej wojnie własne interesy, które będzie realizował bez

³¹⁶ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 146-147, 150.

oglądania się na Londyn i Waszyngton. Doświadczeni amerykańscy urzędnicy z Departamentu Stanu „wysuwali największe i padające na podatny grunt zastrzeżenia pod adresem polityki Roosevelta. Według nich wszelkie wysiłki na rzecz pozyskania zaufania Stalina wspaniałomyślnością i dobrą wolą były skazane na niepowodzenie. Sowiecki dyktator odczytywał je jako oznaki słabości. Należało uznać za fakt, iż ZSSR nie zamierzał ani wycofać się z wojny, ani też jej przegrać, a także to, że jeśli alianci nie złączą wywierac presji, to Kreml, nie zważając na interesy i aspiracje koalicjantów, będzie w stanie zawrzeć pokój na własnych warunkach”³¹⁷.

Nie bez znaczenia dla skuteczności amerykańskiej polityki Stalina była jego ogromna wiedza o USA i administracji Roosevelta. Z „Archiwum Mitrochina” dowiadujemy się, że podczas spotkania w Teheranie *gensek* w negocjacjach miał przewagę nad prezydentem USA i do tego jeszcze mógł on liczyć na „przychylność” Cordella Hulla, który „dzielił się z Rosjanami w zaufaniu różnymi tajemnicami”³¹⁸.

Działania Stalina względem administracji Roosevelta zdają się wskazywać, że widział on w prezydencie USA sprzymierzeńca w dziele kruszenia „starego porządku” w Europie i w Azji i spowodowania nowego podziału świata. Szef sowieckiej *kompattii* usiłował z Amerykanami powtórzyć grę, jaką przed laty podjął z Hitlerem. Zdaniem W. F. Kimballa Roosevelt rozumiał, że „stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim określi Moskwa, a nie elitarny londyński rząd na uchodźstwie. Granice Polski i los innych państw wschodniej Europy będą zależeć od poczucia bezpieczeństwa Stalina i tego, ile władzy zapragnie”³¹⁹. *Gensek* w liście do Churchilla z 8 listopada 1941 r. domagał się od Wielkiej Brytanii zawarcia porozumienia co do celów wojennych koalicji i przyszłego pokoju. Naciskał na Londyn, by ten wypowiedział wojnę Finlandii, Rumunii i Węgrom oraz podjął z ZSSR współpracę w Europie. Zdaniem A. Kastorego „w Londynie oceniano, że Stalin domaga się porozumienia w sprawie celów wojennych i zasad przyszłego pokoju w przekonaniu, że Wielka Brytania pragnie osłabienia ZSSR oraz

³¹⁷ J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny*, Warszawa 2007, s. 26.

³¹⁸ Ch. Andrew, W. Mitrochin, *op. cit.*, t. 1, s. 219, 220.

³¹⁹ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 239.

ograniczenia jego roli w przyszłych negocjacjach pokojowych”³²⁰. Stalin miał rację. Ale nieufność Brytyjczyków do Sowietów nie pojawiła się wraz z inwazją wojsk III Rzeszy Niemieckiej na ZSSR. Pozostawała ona skutkiem wcześniejszych relacji z Moskwą.

W 1942 r. Amerykanie gotowi już byli uznać sowiecką aneksję państw bałtyckich oraz wschodniej Polski³²¹. Zgoda Waszyngtonu na sowieckie podboje zawierała przesłanie o tym, iż porozumienie z Moskwą jest zawsze możliwe. Nastąpiło to już po japońskim ataku na Pearl Harbor³²². Do amerykańskich ustępstw należałoby dołączyć ogromną amerykańską pomoc w sprzęcie wojennym w ramach dostaw *lend-lease*, na którą złożyło się 54 000 czołgów, co „mogło mieć w 1942 r. przełomowe znaczenie”³²³.

Inaczej sprawę pojmował Churchill, dla którego prozachodnia Europa Środkowa pozostawała tamą dla sowieckiej ekspansji. Premier rozumiał, że w interesie Wielkiej Brytanii jest, aby państwa środkowoeuropejskie były silne, demokratyczne i niepodległe, co umacniałoby bezpieczeństwo całej Europy. Był on jednak świadomy, iż dążenia Sowietów temu zagrażają, a tym samym są sprzeczne z interesami brytyjskimi. Uważał on, że polityka brytyjska musi wyraźnie zdefiniować różnice w celach prowadzonej przez koalicję wojny i pamiętać o nich zamiast przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Churchill uważał, że ZSSR nie jest jeszcze wrogiem Zachodu, ale też że nie jest żadnym sojusznikiem. Brytyjski premier sądził, iż Moskwa nie będzie nim w najbliższej przyszłości.

Nie dziwi, że *gensek* „z całej duszy nienawidził” polityków brytyjskich i że przed Amerykanami eksponował, iż „stosunki między nim a Rooseveltem układają się lepiej niż z Brytyjczykami”³²⁴. Wszystko to nie przeszkadzało ani Rooseveltowi, ani też Stalinowi uznawać w Churchillu trzeciego ważnego koalicjanta. Chwilowo. W Waszyngtonie jak i w Moskwie rządzący nie byli zainteresowani wspieraniem brytyjskich interesów³²⁵. Redukowanie brytyjskich wpływów w Europie Środkowej i na Bałkanach upraszczało podział wpływów w tej części świata. Zamysł szybkiego obdarowania bry-

³²⁰ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 231.

³²¹ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 151, 156.

³²² A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 236.

³²³ W. F. Kimball, *op. cit.*, s. 175-176.

³²⁴ *Ibidem*, s. 209.

³²⁵ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 286.

tyjskich kolonii niepodległością stwarzał politykom w USA oraz w ZSSR większe możliwości wpływania na sytuację w Azji.

Decydująca dla przyszłych relacji sowiecko-amerykańskich była konferencja Wielkiej Trójki w Teheranie³²⁶. Jeszcze ważniejsza dla obu państw pozostawała możliwość prowadzenia dialogu politycznego w ambasadzie sowieckiej z pominięciem brytyjskiego alianta. Wiele zdaje się wskazywać, iż podczas pobytu Roosevelta w Iranie udało się wstępnie razem ze Stalinem określić własne strefy interesów, co można było dostrzec w Europie. Część konferencji z udziałem Churchilla miała już nieco inny charakter. Jeżeli Amerykanów interesowała Azja i Pacyfik, to Churchill koncentrował się na sprawach Europy Środkowej, w której nie było już miejsca dla Brytyjczyków. Nie oznacza to, iż Roosevelt w swojej polityce nie brał pod uwagę interesów brytyjskich. W realizacji sowieckich planów wojennych Stalin mógł liczyć na wsparcie Amerykanów blokujących brytyjskie plany przyszłych działań w Polsce, we Włoszech i na Morzu Egejskim, co znakomicie ułatwiało planowany na Kremlu podbój Europy Środkowej i Bałkanów³²⁷.

Z Teheranu Stalin wrócił w doskonałym nastroju. Otrzymał on akceptację amerykańskiego sojusznika dla powojennych granic ZSSR według stanu z 1941 r. W opinii jednego z sowieckich dyplomatów od Brytyjczyków i Amerykanów uzyskał on również i to, że ZSSR „ma prawo zainstalować przyjazne rządy w krajach ościennych”³²⁸. Pod koniec 1944 r. *gensekowi* udało się dostać od Roosevelta zgodę na odzyskanie „dawnych praw Rosji, pogwałconych przez zdradziecki atak Japonii w 1904 r.” W ocenie Stalina takie przyzwolenie prezydenta oznaczało, że „Ameryka zajęła właściwe stanowisko. To ważne z punktu widzenia przyszłych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi”. W sowieckim Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych doceniano znaczenie aliansu ze Stanami Zjednoczonymi. Pozytywnie o nim wyrażali się A. Gromyko oraz M. Litwinow. Cel zachowania sojuszu z USA był zdecydowanie klarowny dla sowieckich speców od polityki zagranicznej: „zapobieżenie powstaniu bloku Wielkiej Brytanii i USA skierowanemu przeciwko Związkowi Radzieckiemu”³²⁹.

³²⁶ D. R. Marples, *op. cit.*, s. 188.

³²⁷ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, s. 284.

³²⁸ Ch. Andrew, W. Mitrochin, *op. cit.*, t. 1, s. 221.

³²⁹ V. Zubok, *op. cit.*, s. 13.

18 czerwca 1946 r. Maksym Litwinow stwierdził wobec amerykańskiego korespondenta CBS, że Kreml „wybrał dla Związku Radzieckiego przestarzałą koncepcję bezpieczeństwa: im więcej masz terytorium, tym jesteś bezpieczniejszy. To – zdaniem byłego szefa Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych – doprowadzi do konfrontacji z zachodnimi mocarstwami, a w najlepszym wypadku można liczyć jedynie na «przedłużone zawieszenie broni»”³³⁰. Było w tym stwierdzeniu sporo racji. Litwinow swoimi spostrzeżeniami dzielił się już po ataku atomowym USA na Japonię, kiedy okazało się, że nowa amerykańska broń więcej znaczy niż dziesiątki sowieckich dywizji. Komisarz najwyraźniej nie dostrzegł, że oprócz bezpieczeństwa Stalin potrzebował nowych zdobyczy do wzmocnienia potencjału gospodarczego ZSSR. Wyścig zbrojeń miał w niedalekiej przyszłości potwierdzić słuszność jego koncepcji.

Ład pojałtański

Zapatrywania Stalina na sowiecką politykę zagraniczną uległy zmianie już w końcu II wojny światowej. Po okresie 1941-1943, kiedy *gensiek* stawiał sobie stosunkowo „skromne” cele w polityce międzynarodowej, jeszcze przed Jałtą przyjął on szerszy program wykreowania hegemonii ZSSR w świecie. Zadanie nie było trudne. Brak głębszej znajomości strategii Kremla uniemożliwiał Amerykanom właściwą identyfikację celów politycznych ZSSR, a przez to nie zdołali oni do końca wojny zdefiniować własnych interesów w Europie, a w szczególności w centrum kontynentu. Nie wypracowano w Waszyngtonie adekwatnej do działań Moskwy wizji polityki międzynarodowej, aczkolwiek szykowane na Kremlu wydarzenia łatwo układały się w logiczną całość. W tej sytuacji ważnym elementem gry politycznej zwycięskich mocarstw pozostawała armia amerykańska stanowiąca istotną przeszkodę w szybkim osiągnięciu przez Sowietów wybrzeży Atlantyku. W samych Niemczech wojska okupacyjne zachodnich aliantów skutecznie uniemożliwiły odrodzenie się sił, które dwukrotnie pchnęły to państwo ku wielkim światowym konfliktom. W dalszej czasowej perspektywie Amerykanie wymusili na politykach niemieckich wyrzeczenie się polityki dominacji na rzecz polityki integracji oraz kooperacji, co oznaczało,

³³⁰ *Ibidem*, s. 29.

że państwo to nie mogło już realizować swoich narodowych interesów kosztem słabszych państw, lecz we współpracy z nimi.

Waszyngton zdawał się nie mieć wizji trudnej koegzystencji z Sowietami w Europie. Wyjściem z zaistniałej sytuacji mogłoby być, zdaniem G. Kennana, wyraźne określenie stref wpływów. Dyplomata ten odnosząc się do rozbieżności amerykańskich i sowieckich interesów na kontynencie europejskim napisał 26 stycznia 1945 r., że „nie moglibyśmy zawrzeć przyzwoitego, wiążącego kompromisu [z ZSSR]? – podzielić uczciwie Europę na strefy wpływów – trzymalibyśmy się z dala od strefy radzieckiej, a Rosjanie [trzymaliby się z dala] od naszej? [...] A w każdej strefie działań, która by nam pozostała, moglibyśmy po wojnie przynajmniej (próbować) przywrócić życie, na godnych i stabilnych fundamentach”. W sześć tygodni później bardziej stanowczo w kwestii relacji amerykańsko-sowieckich wypowiadał się Harriman: „Jeżeli nie chcemy się pogodzić z dwudziestowiecznym barbarzyńskim najazdem na Europę, z coraz silniejszymi represjami także na Wschodzie, musimy znaleźć jakiś sposób, żeby powstrzymać despotyczną politykę radziecką [...]. Jeżeli teraz nie podejmiemy zdecydowanych działań w tych kwestiach, okres następnego pokolenia zapisze się w historii jako epoka radziecka”³³¹.

Wydaje się, że w 1945 roku, aczkolwiek brzmi to naiwnie, Roosevelt był jakby zaskoczony tym, co się w Europie działo pod sowiecką okupacją. Zdaniem J. L. Gaddisa prezydent USA „uznał co prawda tę część kontynentu za przyszłą sowiecką strefę wpływów, ale spodziewał się, że wraz ze zmniejszeniem się obaw związanych z Niemcami Rosjanie w celu utrzymania swojej pozycji na tym obszarze podejmą bardziej umiarkowane środki działania”. I zaraz dodał, że „Roosevelt znalazł się w sytuacji, w której poparcie wynegocjowanych przez niego warunków pokojowych zależało od powściągliwości i dyskrecji samego Kremla”³³². Był to oczywisty błąd, polegający na pominięciu w polityce rosyjskiej prezydenta dotychczasowych doniesień z Moskwy. W Waszyngtonie najwidoczniej nie brano pod uwagę stałego komponentu sowieckiej polityki zagranicznej: bolszewickiej wiarołomności.

Pomysł ponownego spotkania się przywódców państw koalicji antyniemieckiej pojawił się latem 1944 r. Nie doszło ono do skutku

³³¹ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 134.

³³² J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania...*, s. 24-25.

w 1944 r., co było spowodowane politycznymi działaniami sowieckimi w Europie Środkowej i na Bałkanach, czemu usiłowali się przeciwstawić Roosevelt i Churchill. Sukcesu polityce brytyjskiej nie zapewniła też moskiewska konferencja Churchilla i Stalina w październiku 1944 r. W Moskwie premier brytyjski zamierzał z sowieckim dyktatorem dyskutować sprawę włączenia się ZSSR do wojny z Japonią, przyjaznego układu z Polską, a także problem Grecji i Jugosławii. W rezultacie spotkania doszło do przyjęcia „tymczasowych ustaleń dotyczących zakresu «odpowiedzialności» ZSRR i pozostałych mocarstw na Bałkanach”, które wyrażono w swoisty sposób – procentami wpływów³³³. Churchillowi nie udało się zrealizować tak własnych planów względem Polski, jak i względem Bałkanów, dokąd przybywało coraz więcej wojsk sowieckich. Poważnym zagrożeniem dla brytyjskich interesów we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego był brak większych zgrupowań wojsk amerykańskich zdolnych powstrzymać parcie Sowietów na południe Europy.

Zaraz po tym w listopadzie 1944 r. Litwinow przekazał Stalinowi i Mołotowowi memorandum określające powojenną sowiecką strefę wpływów w Europie, która miała objąć Finlandię, Szwecję, Polskę, Węgry, Czechosłowację, Rumunię oraz „kraje słowiańskie Półwyspu Bałkańskiego, a także Turcję”. Zdaniem V. Zuboka „w czerwcu i lipcu 1945 r. Litwinow przekonywał, że ZSSR powinien przeniknąć do takich tradycyjnych stref wpływów brytyjskich, jak rejon Kanału Sueskiego, Syria, Libia i Palestyna”³³⁴.

Władze amerykańskie drugie spotkanie Wielkiej Trójki postrzegały jako okazję do przedyskutowania wielu kwestii związanych z powojennym ładem międzynarodowym. Zdaniem Waszyngtonu były to: ogólna konferencja Narodów Zjednoczonych, wyzwolona Europa i strefy wpływów, UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration), Niemcy, enklawa Brema i Bremenhaven, Polska, Bałkany, włoski kryzys rządowy, Francja, amerykańskie pożyczki dla Sowietów, Turcja, Iran, Chiny, Korea, włączenie się ZSSR do wojny z Japonią, zbrodniarze wojenni, uwolnieni jeńcy wojenni i *displaced persons*, żegluga. Najważniejsze jednak miejsce w amerykańskiej wizji zajmował problem ogólnej konfe-

³³³ K. Kersten, *op. cit.*, s. 42.

³³⁴ V. Zubok, *op. cit.*, s. 8.

rencji Narodów Zjednoczonych³³⁵, która wiązała się z koncepcją utrzymywania porządku światowego przez „czterech policjantów”: USA, ZSSR, Wielką Brytanię i Chiny. Takie ustawianie sprawy przez Waszyngton z góry przesądzało o dominacji Stanów Zjednoczonych w świecie, dając też temu mocarstwu przewagę w organizacji światowej. Oczekując akceptacji Kremla dla swoich koncepcji Roosevelt stawiał na kompromisy, które byłyby możliwe do przyjęcia przez Sowiety.

K. Kersten twierdzi, że nad relacjami z Londynem ciążyły antybrytyjskie uprzedzenia oraz „złudzenia na temat ZSRR”³³⁶. Co do działań Sowietów A. Eden przewidywał, że na planowanej konferencji Moskwa zażąda uznania rządu lubelskiego, korzystnych rozwiązań w cieśninach tureckich, nieokreślonych nabytków na Dalekim Wschodzie. Program brytyjski eksponował potrzebę utrzymania wolnej i niepodległej Polski i Iranu³³⁷. Było to ze wszech miar słuszne³³⁸. Zauważmy, że oba państwa zajmowały ważną pozycję geopolityczną. Wolna Polska zamykała Sowietom dostęp do Niemiec, zaś niepodległy Iran odcinał ZSSR od Oceanu Indyjskiego. W obu wypadkach Anglikom chodziło o ustanowienie skutecznej tamy dla sowieckiej ekspansji zagrażającej trwałości imperium brytyjskiego.

Potrzeba wyjaśnienia sobie wielu spornych kwestii stała się przyczyną konferencji przywódców zwycięskiej koalicji w Jałcie. Miała ona nieprzypadkowo miejsce w lutym 1945 r. i wskazywała na coraz większe znaczenie ZSSR w polityce międzynarodowej. K. Kersten twierdzi, że w Jałcie Stalin nie uzyskał wszystkiego, że nie udało się mu załatwić spraw reparacji wojennych od Niemiec oraz uzyskać uznania komunistycznego rządu w Polsce przez zachodnich aliantów³³⁹. Nie to jednak było najważniejsze. Bardziej od opanowanej przez Armię Sowiecką Polski, Stalina interesowała przyszłość Chin i Japonii. Pokonanie tej ostatniej wzmocniało pozycję ZSSR na Dalekim Wschodzie. Problemem dla Moskwy były też Chiny. Analiza bardzo fragmentarycznych informacji o polityce dalekowschodniej Kremla zdaje się wskazywać, iż Sowiety szyko-

³³⁵ K. Kersten, *op. cit.*, s. 43.

³³⁶ *Ibidem*, s. 45.

³³⁷ *Ibidem*, s. 46.

³³⁸ V. Zubok, *op. cit.*, s. 8.

³³⁹ K. Kersten, *op. cit.*, s. 72-100; S. Beria, *op. cit.*, s. 161.

wały Państwu Środka niemiłą niespodziankę w postaci oderwania Turkiestanu Wschodniego, Mongolii Wewnętrznej oraz utrzymania „niezależności” Mandżurii. „Zaproszenie” Stalina do inwazji na Japonię urealniało wspomniane plany. Amerykanie najwyraźniej nie zdawali sobie sprawy z tego, że kolejnym sowieckim krokiem ku hegemonii na Dalekim Wschodzie będzie natarczywie wysuwana przez Kreml propozycja parcelacji Japonii.

Zwrot w relacjach sowiecko-amerykańskich nastąpił wraz ze śmiercią Roosevelta w kwietniu 1945 r. Nie jest to jednak cała prawda, zważywszy na fakt wyznania Djilasowi przez Stalina w kwietniu 1945 r. nowych planów podbojów. Zdaniem W. Zuboka i K. Pleszakowa F. D. Roosevelt „był [...] jedynym prezydentem, którego Stalin akceptował jako partnera, nawet kiedy uważał, że spiskuje on za jego plecami”³⁴⁰. S. Beria mówi, że o zwrocie w polityce amerykańskiej względem ZSSR można było się przekonać podczas wizyty Hopkinsa w maju 1945 r. Nie jest to ściśle, z uwagi na fakt, iż Truman liczył na odnowienie dobrych stosunków z Moskwą. W wyniku tej wizyty „Stalin doszedł do wniosku, iż Stany Zjednoczone są tak słabe, że może dać im odczuć przewagę”³⁴¹.

W rzeczywistości to nie osoba Roosevelta i Trumana a imperatyw „wyrównywania” potencjału wojennego ZSSR do poziomu możliwości wojennych USA przed planowaną ekspansją sprawił, że w relacjach sowiecko-amerykańskich szybko zagościł wykreowany przez Kreml brak zaufania, podejrzliwość i kryzys. Temu „wyrównywaniu” sił miała służyć akcja Berii pozyskiwania dla ZSSR uczonych niemieckich³⁴². Można równie dobrze powiedzieć, że brak zaufania, podejrzliwość i kryzys w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi pozostawał skutkiem gry *genseka* w najwyższych organach WKP(b) oraz narastającego kryzysu zaufania pomiędzy Stalinem a jego współpracownikami.

Nową konferencję przywódców zwycięskich mocarstw zorganizowano już na terytorium pokonanych Niemiec. Miało to swoją jednoznaczną symbolikę. Oprócz podkreślonej jedności zwycięzców spotkanie pod Berlinem przynosiło przekaz o możliwości unicestwienia każdego państwa, którego polityka zagraża światowemu

³⁴⁰ W. Zubok, K. Pleszakow, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999, s. 59.

³⁴¹ S. Beria, *op. cit.*, s. 173 oraz w przypisie 32.

³⁴² *Ibidem*, s. 174.

pokoju. Konferencja w Poczdamie rozpoczęła się w lipcu 1945 r. Delegacji amerykańskiej przewodniczył Harry Truman, sowieckiej Józef Stalin, a brytyjskiej Winston Churchill, a po wyborach parlamentarnych Clement Attlee. Zasadniczym celem spotkania Wielkiej Trójki było uregulowanie spraw odnoszących się do przyszłości powojennej Europy, podjęcie decyzji co do losów Niemiec, kwestia niemieckiej granicy wschodniej oraz przygotowanie z tym państwem traktatu pokojowego. Określono także zasady postępowania zwycięskich mocarstw względem pokonanej Rzeszy. Miały to być: denazyfikacja, dekartelizacja, demilitaryzacja i demokratyzacja. Nad przestrzeganiem wspólnej polityki wobec tego państwa miała czuwać Sojusznicza Rada Kontroli z siedzibą w Berlinie, której przewodzili dowódcy wojsk okupacyjnych.

Dla władz amerykańskich zakończenie II wojny światowej eksponowało konieczność stworzenia nowego rodzaju relacji pomiędzy USA a państwami Europy Zachodniej, co wiązało się z kwestią amerykańskiego wsparcia dla odbudowy zrujnowanych gospodarek tych państw oraz z problemem powojennych Niemiec, których potencjału przemysłowego potrzebował Stalin. Kłopotliwa dla Amerykanów była silna po wojnie pozycja europejskich partii komunistycznych i kwestia okazałych wpływów tych partii w ruchu oporu. Stąd też polityka europejska USA brała pod uwagę potrzebę porozumienia z ZSSR w sprawie Europy, co bezpośrednio wynikało z zamysłu wycofania wojsk amerykańskich do ojczyzny. Brak zrozumienia polityki Kremla w Waszyngtonie sprawił, że stanowisko USA względem ZSSR początkowo pozostawało niejednoznaczne. Przełom w stosunku władz amerykańskich do Moskwy dokonał się pod wpływem niepokojących wiadomości z Europy, gdzie w części zachodniej partie komunistyczne szykowały się do przejmowania władzy. W części wschodniej Sowietci bez najmniejszych skrupułów prowadzili dzieło wyniszczania opozycji demokratycznej.

Konferencja pokojowa w Poczdamie wytworzyła sytuację, w której wszelkie plany zjednoczenia Niemiec stały się znacznie trudniejsze niż jeszcze przed jej rozpoczęciem. Narastający między dotychczasowymi sojusznikami brak zaufania zasadniczo utrwał podział Rzeszy i nie rokował jej szybkiego zjednoczenia. To zaś rodziło napięcia z Moskwą, która w ten sposób wyrażała swoje niezadowolenie brakiem możliwości opanowania całych Niemiec. Skutkowało to tym, że zachodni alianci w coraz większym stopniu byli świadomi trudności we wspólnej z Sowietami budowie ładu

powojennego i braku możliwości oddziaływania na zajęte przez Sowietów państwa Europy Środkowej i Bałkanów.

Istotną sprawą dla debaty nad przyszłością Niemiec było określenie granic tego państwa. Jeżeli mocarstwa zachodnie proponowały w dyskusji zasięg terytorialny Rzeszy z 1937 r., to Stalin upierał się przy najkorzystniejszej strategicznie dla ZSSR i najkrótszej linii granicznej z Niemcami, przy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Nie było to bez znaczenia dla Moskwy w sytuacji tworzenia przez nią imperium zewnętrznego. Istniały ku temu odpowiednie przesłanki. O przesunięciu przez Stalina polskiej granicy zachodniej na linię Odry i Nysy Łużyckiej zdecydowała planowana agresja na Zachód. Kluczem do sprawy najprawdopodobniej pozostaje lokalizacja w położonej w odległości około 80 km od Niemiec Legnicy dowództwa byłego 2. Frontu Białoruskiego, który z dniem 10 czerwca 1945 r. stawał się Północną Grupą Wojsk Sowieckich (PGWS).

Amerykanie mimo trudności ze zdefiniowaniem celów działań międzynarodowych Kremla swoją obecnością na kontynencie europejskim realizowali trzy ważne dla Europy Środkowej kwestie: powstrzymywali odbudowę imperialistycznych Niemiec, blokowali sowiecką ekspansję na Zachód oraz uniemożliwiali zawiązanie się sojuszu niemiecko-sowieckiego. Waszyngton w różny sposób osłabiał pozycję Niemiec, także poprzez zgodę na sowiecką okupację wschodniej części Rzeszy i włączenie państw Europy Środkowej i Bałkanów do sowieckiej strefy wpływów. Amerykanie nie wzięli pod uwagę tego, że Sowieci zechcą skorzystać z potencjału gospodarczego i wojskowego państw Międzymorza przed planowaną inwazją na Zachód. W analizie międzynarodowego znaczenia państw Międzymorza zabrakło myśli, iż ich potencjał dodany do siły Niemiec względnie Związku Sowieckiego umożliwi jednemu z tych państw szybkie uzyskanie dominacji w Europie.

W sprawie Japonii alianci spotykali się kilka razy, by ustalić wspólną politykę wobec tego państwa. Najważniejsze jednak decyzje stanowiły, że Japonia musi bezwarunkowo kapitulować. 26 lipca pod deklaracją poczdamską podpisali się Truman i Churchill oraz za pomocą depeszy przedstawiciel Chin. W deklaracji żądano od Japonii bezwarunkowej kapitulacji, odsunięcia od władzy sprawców wojen, ograniczenia suwerenności tego państwa do czterech wysp, zniszczenia przemysłu wojennego oraz przejścia do gospodarki pokojowej i demokratyzacji. Podczas konferencji Amerykanie zastanawiali się nad kwestią podziału Japonii na strefy okupacyjne –

amerykańską, sowiecką, brytyjską i chińską. Po zrzuconiu na ten kraj bomby atomowej Stany Zjednoczone już jawnie dążyły do zapewnienia sobie decydującej roli w okupacji Wysp Japońskich³⁴³.

W kwestiach byłych sojuszników III Rzeszy Niemieckiej – Bułgarii, Rumunii i Węgier Stalinowi udało się w Poczdamie odnieść znaczący sukces. Jego podstawą była obecność wojsk sowieckich w tych państwach i brak możliwości oddziaływania mocarstw zachodnich na sytuację polityczną w tych krajach. Nie bez znaczenia dla procesu „utrwalania” na Bałkanach zdobyczy sowieckich była pogłębiająca się izolacja leżących tam państw od Zachodu. W Poczdamie nie zdecydowano co do reorganizacji rządów w Bułgarii i Rumunii oraz w sprawie wyborów w tych państwach. Nie udało się Brytyjczykom w Poczdamie omówić sprawy naruszania przez komunistów porozumienia Tito-Šubašić. Na konferencji nie poruszono też kwestii czechosłowackiej. Alianci zachodni byli dobrze zorientowani w sytuacji wewnętrznej w tym państwie oraz znali bardzo ograniczone możliwości politycznego działania prezydenta E. Beneša. Kryzys w relacjach z Sowietami spowodował, że wielkim mocarstwom udało się jedynie przygotować i podpisać tzw. traktaty „peryferyjne” z Włochami, Bułgarią, Rumunią, Węgrami oraz z Finlandią³⁴⁴.

W 1945 r. wytworzyła się w Europie taka sytuacja, że każda obrona przed sowiecką inwazją stawała się niezwykle trudna i by ją przeprowadzić należało zastosować niezwykle drastyczne środki obrony. Moskwa w wyniku wielu błędów Amerykanów uzyskała na kontynencie europejskim nieprawdopodobną wprost przewagę nad USA i Wielką Brytanią. W Skandynawii Stalin zdołał utrzymać dotychczasowe zdobycze. Posiadając ważne strategicznie miejsca Kreml bez większych przeszkód mógł własne wojska przerzucić do Norwegii w sytuacji konfliktu zbrojnego z państwami zachodnimi i w ten sposób blokować wschodnie wybrzeże Morza Północnego. W następnych latach Kreml będzie dążył do bezwzględnej dominacji na Oceanie Arktycznym, co wiązało się z większą niż dotąd obecnością Amerykanów na północnym Atlantyku.

³⁴³ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 183.

³⁴⁴ A. Koryn, *Konferencja Poczdamka a Europa Środkowo-Wschodnia*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918-1945*. Pod red. A. Koryna, Warszawa 1996, s. 152-153, 158, 160.

W Europie Środkowej Stalin w latach 1944-1945 opanował polski „pomost” do Niemiec, a przez przejęcie kontroli nad Węgrami i Czechosłowacją w latach 1944-1948 i częściowo Austrią miał już w swoich rękach prawie cały transport Dunajem. Tam też mógł skoncentrować armie szykując się do uderzenia na Niemcy i Włochy. Opanowując Bałkany Sowiety zagroziły Grecji i Turcji, co szybko dostrzegli Brytyjczycy. Zdobycie obu tych państw oznaczało usunięcie ważnych przeszkód na drodze do opanowania basenu Morza Śródziemnego. W późniejszych latach Kreml będzie usiłował rozciągnąć swoje wpływy na Izrael, Syrię, Egipt, Libię i Algierię.

Jeszcze ważniejsze dla Kremla było zabezpieczenie posiadania przez ZSSR Syberii. „Posiadanie Syberii i Dalekiego Wschodu – napisał Tadeusz A. Kisielewski – wszystkie warstwy rosyjskiego społeczeństwa postrzegają jako źródło wewnętrznej siły i międzynarodowej potęgi ich państwa oraz podstawowy warunek jego rozwoju”. I zaraz niesłusznie konkluduje, że „utrzymanie się tego poglądu doprowadzi Rosję na skraj przepaści, jeśli nie dalej”³⁴⁵. Nie jest to słuszny pogląd. Ten znakomity politolog zdaje się nie dostrzegać tego, co eksponuje mapa: pustkę syberyjską po Rosji mogą wypełnić jedynie Chiny.

Istotnym problemem dla ZSSR były wybrzeża Morza Ochockiego, Kuryle i Sachalin. Zgodnie z ustaleniami z Portsmouth Japonia weszła w posiadanie południowego Sachalina oraz Wysp Kurylskich³⁴⁶. Na Morzu Ochockim ZSSR i Japonia rozwijały własne rybołówstwo. Posiadanie przez ZSSR Kuryli czyniło bardziej bezpieczną dużą bazę sowieckiej marynarki na Kamczatce. Włączając ZSSR do wojny z Japonią prezydent USA F. D. Roosevelt popełnił błąd, gdyż nie docenił sowieckich możliwości destabilizacji sytuacji międzynarodowej w tym rejonie Azji. Natomiast zgodne z amerykańskimi interesami strategicznymi pozostawało przybliżenie ZSSR do Japonii, które hamowałoby japońską ekspansję. Roosevelt widział Sowiety w roli drugiego obok Ameryki stróża Japonii. Podobną rolę wyznaczył on Sowietom w Niemczech. *Gensek* nosił się z zamiarem uczynienia z Morza Ochockiego terytorium wewnętrznego Związku Sowieckiego.

Problem wchłonięcia przez ZSSR Hokkaido należałoby rozpatrywać w szerszym geopolitycznym kontekście, dostrzegając w tym

³⁴⁵ T. A. Kisielewski, *Schyłek Rosji*, Poznań 2007, s. 127.

³⁴⁶ *Ibidem*, s. 144-148.

zamysł uczynienia z Japonii sowieckiego alianta przeciw Chinom i Stanom Zjednoczonym. Trudno uwierzyć, ażeby sowieccy strategowie nie dostrzegli ważnego strategicznie położenia tego państwa pomiędzy Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Względy strategiczne zdecydowały też, że problem Wysp Kurylskich nie został dotąd odpowiednio rozwiązany, a szczególnie jego czterech południowych wysp. Wydaje się, że Kreml nie zgodzi się na szersze niż dotąd otwarcie Morza Ochockiego dla Japonii. Moskwa obawia się, że oddanie południowego archipelagu może zwiastować niebezpieczną dla Rosji sytuację: konieczność zwrotu wszystkich zagrabionych wcześniej terytoriów, co czyniłoby z tego mocarstwa państwo *stricte* europejskie.

Sporo trudności sprawia właściwe zinterpretowanie działań Kremla w Europie w latach 1945-1947. Klęska Niemiec i opanowanie przez Sowietów połowy Europy nie zmieniło istoty sowieckich celów. Od 1945 r. malały możliwości destabilizacji kontynentu. Pierwszym ważnym czynnikiem stabilizowania Europy była obecność wojsk amerykańskich. Dodatkowym zabezpieczeniem powojennego *status quo* okazała się amerykańska bomba atomowa, która uniemożliwiła przeprowadzenie inwazji na Zachód w takim zakresie, w jakim Stalin szykował ją na III Rzeszę Niemiecką. Kreml rychło uświadomił sobie ten fakt i wyciągnął z tego odpowiednie wnioski. Sowietci dzięki „pomocy” Oppenheimera, Fermiego, Shilara i Fuchsa posiadli w końcu wiedzę o programie Manhattan. Nie zdołało to jednak zmienić ogólnej amerykańskiej przewagi militarnej nad ZSSR. W. Borodziej wskazuje, iż kwestią kluczową w tym okresie dla Kremla była ocena możliwości i zamiarów USA. Zdaniem tego badacza nie możemy określić, jaką wagę przywiązywał Stalin do zapewnienia F. D. Roosevelta złożonego w Jałcie, że ostatnie oddziały amerykańskie opuszczą Europę w dwa lata po zakończeniu wojny.

Ważnym czynnikiem stabilizującym Europę okazały się Doktryna Trumana i Plan Marshalla z 1947 r.³⁴⁷ Sowieckie prognozy ekonomiczne przewidywały kryzys gospodarczy w Europie i wskazywały na USA jako na siłę zdolną ten kryzys rozwiązać, co skutkowałoby trwałym powiązaniem gospodarek europejskich ze Stanami Zjednoczonymi. Miała to być niekorzystna sytuacja z punktu widzenia sowieckich interesów w Europie, gdyż oznaczałaby zjed-

³⁴⁷ J. L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2009, s. 45-47.

noczenie Zachodu pod dyktando Ameryki. Sowieckie nadzieje na głęboki kryzys gospodarczy w państwach europejskich i na lokalne „rewolucje proletariackie” w połowie 1947 r. okazały się przedwczesne. Amerykańskie wpływy gospodarcze były silniejsze od działań wywrotowych zachodnich partii komunistycznych. Kolejnym elementem stabilizowania Europy stały się procesy integracyjne podjęte w ramach NATO, Wspólnoty Węgla i Stali oraz przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego.

Tymczasem w Europie Wschodniej, której sporo czasu poświęcono w Teheranie i w Jałcie, Stalin w swoich działaniach nie musiał się niczym specjalnie ograniczać. Jesienią 1945 r. państwa wschodnioeuropejskie nadal zajmowały peryferyjną pozycję w globalnej polityce Stanów Zjednoczonych. W jakimś sensie wynikało to ze stanowiska Departamentu Stanu USA eksponującego przekonanie, że sąsiedzi ZSSR skazani są na pomoc gospodarczą Ameryki oraz to, że monopol na posiadanie broni atomowej będzie skutecznym środkiem nacisku na Sowiety, gdyby Kreml nie zamierzał respektować amerykańskiej wykładni umowy w Jałcie.

Stalin miał podstawy, by liczyć na *désintéressement* ze strony Waszyngtonu, co potwierdzało znane przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa F. Byrnesa z 31 października 1945 r., uwypuklające „specjalne względy bezpieczeństwa”, jakie należą się Sowietom w Europie Wschodniej oraz to, że „Stany Zjednoczone nigdy nie poprą działań antyradzieckich w tych krajach”. Stalinowi były niewątpliwie znane amerykańskie ostrzeżenia przed podziałem świata na „sfery wyłącznego wpływu i specjalnych względów” oraz przestrogi przed „spiskami na wolność innych narodów”. Wiedział on, że wyrażały one amerykańskie oczekiwania, że każde z mocarstw miałoby swoją strefę interesów „dostępną dla partnera, strefę wpływów, w której mogłoby kontrolować politykę zagraniczną danej grupy państw”. Kreml orientował się, iż w ten sposób Byrnes przywoływał niegroźną dla ZSSR koncepcję Roosevelta, który zdaniem W. Borodzieja „zachowywał [...] niesprecyzowaną nadzieję, że Polska będzie się cieszyć «wolnością polityczną w rozsądnych rozmiarach – w ramach radzieckiej strefy wpływów», że pozostanie ona państwem «wolnym i niezależnym», które jednakże nigdy nie zwróci się przeciw ZSRR”³⁴⁸.

³⁴⁸ W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1947*, Londyn 1990, s. 97, 99.

Mimo zapowiadanej „umiarkowanej” ingerencji i znaczących amerykańskich ustępstw w Polsce oraz w Europie Wschodniej administracji Stanów Zjednoczonych nie udało się wprowadzić w życie „formuły jałtańskiej”. Było to głównie spowodowane istotą systemu sowieckiego niedopuszczającego funkcjonowania w jego strefie interesów autonomicznych względem Kremla struktur państwowych, politycznych i społecznych. Wyrażała to m.in. bezkompromisowość polityki sowieckiej w Polsce, którą ambasador amerykański miał sposobność dość szybko poznać. Amerykanie dobrze rozumieli zmiany zachodzące w państwach tzw. bloku sowieckiego i umieli wyciągać z tego odpowiednie wnioski. Licznie napływające do Waszyngtonu informacje o sytuacji wewnętrznej w tych państwach przynosiły spotęgowane poirytowanie oraz gorzkie rozczarowanie postępowaniem Sowietów w Europie Wschodniej. Niewiele Amerykanom pomogły pożyczki jako instrument ekonomicznego nacisku. Replika B. Bieruta udzielona ambasadorowi USA w Warszawie 12 grudnia 1945 r., której ton „nie miał wiele wspólnego z wymianą zdań między sojusznikami”, nie zachęcała do dialogu. Trudno uwierzyć, iż w tej postawie Bieruta nie było inspiracji Moskwy. Można się zastanawiać, na ile zaostrenie relacji z Zachodem było dziełem Stalina, a na ile jego rywali do władzy, usiłujących podważyć pozycję *genseka* w partii i w państwie.

31 stycznia 1946 r. J. F. Byrnes w swoim przemówieniu zaprotestował przeciw morderstwom politycznym w Polsce pośrednio przyznając się do fiaska rooseveltofskiej koncepcji ładu pojałtańskiego. Kilka dni później swoje *exposé* wygłosił Stalin³⁴⁹. Z powyższym pozostawała związana koncepcja swoiście konfrontacyjnego charakteru sowieckiej polityki zagranicznej, uzasadniająca kolejne intensywne i jeszcze bardziej kosztowne zbrojenia, które miały uczynić z ZSSR wielkie globalne mocarstwo. W zgłębianiu problemu pomocna może być analiza wydarzeń z lat 1937-1941, sugerująca paralelizm celów: infrakcja opozycji w WKP(b) oraz przygotowania do III wojny światowej, na które Amerykanie nawet nie zwrócili uwagi, bardziej zajęci rzucającą się w oczy walką o władzę na Kremlu.

Fakty wskazują na ściśle przyporządkowanie sowieckiej polityki zagranicznej nowej strategii geopolitycznej Kremla. Mają rację W. Zubok i K. Pleszakow pisząc, że „w żadnym momencie żądania

³⁴⁹ W. Borodziej, *op. cit.*, s. 107, 109.

i ambicje *genseka* w latach 1945-1946 nie wykroczyły poza maksymalną strefę dominacji, określaną przez Litwinowa i Majskego w ich memorandach. W rzeczywistości, w kilku przypadkach, posunięcia Stalina na międzynarodowej arenie miały wręcz skromniejszy zasięg niż te, które proponował Litwinow³⁵⁰, co potwierdzałoby, iż głównym adresatem postulatów wysuwanych przez *genseka* pod adresem Zachodu pozostawali towarzysze z *politbiura* i z komitetu centralnego WKP(b). Nie przeczy to zasadniczej tezie o sowieckich przygotowaniach do III wojny światowej. Warto też sobie przypomnieć ostrożność, z jaką Stalin prowadził grę z Hitlerem w okresie poprzedzającym wydarzenia z 22 czerwca 1941 r. W. Zubok i K. Pleszakow wskazują, że zdaniem Stalina „polityka partnerstwa z Zachodem nie ma żadnej przyszłości”, że *gensek* „nadal nie chciał konfrontacji ze swoimi byłymi sojusznikami, ale nie wiedział, jak jej uniknąć”³⁵¹.

Polityka zagraniczna sekretarza generalnego po zakończeniu II wojny światowej pozostawała swoistą syntezą różnych dotychczasowych koncepcji. Nie była to ani w czystej postaci polityka „eksportu” rewolucji, ani koncepcja współpracy z państwami zachodnimi, ani ścisłej współpracy z USA. O ile przed wybuchem II wojny światowej Stalin zajmował się przede wszystkim kwestiami związanymi z poszerzaniem obszaru rewolucji – czy to angażując się w „czerwone” rebelle w Hiszpanii i w Chinach, czy też stymulując konflikty, które miały swoje źródło w niezbyt szczęśliwie zaprojektowanym ładzie wersalskim – o tyle po konferencji w Teheranie i w Jałcie, a szczególnie po zakończeniu działań wojennych w Niemczech oraz na Dalekim Wschodzie, *gensek* stanął wobec zadania czynnego współtworzenia wraz z USA nowego porządku politycznego świata. Nie było to łatwe z uwagi na zaznaczającą się nierównowagę sił na korzyść aliantów zachodnich. Stąd też celem jego działań było wykreowanie sytuacji, w której pojawiłyby się podstawy do zmiany układu sił w polityce międzynarodowej na korzyść ZSSR.

Stalin nie przywiązywał większej wagi do dotychczasowych porozumień, sojuszy, politycznych i militarnych przedsięwzięć oraz wypowiedzi prezydenta USA. Zachowywał się jak pokerzysta. Zdawał się nie dostrzegać zagrożenia ze strony Stanów Zjednoczonych,

³⁵⁰ W. Zubok, K. Pleszakow, *op. cit.*, s. 57.

³⁵¹ *Ibidem*, s. 58.

uważając, iż Amerykanie dostrzegają granice, których nie należy przekraczać. Podobnie postępował on w stosunku do Niemiec w latach 1939-1941. *Gensek* nie chciał posuwać się za daleko, co mogło ujawnić przedsięwzięcia poczynione w ZSSR. Zdaniem H. Kissingera „dla Stalina słowa Trumana były bez znaczenia, a może nawet uważał je za oszukańcze gadulstwo”³⁵².

Mamy też i inne relacje na temat Stalina. Jego córka Swietłana Allilujewa twierdzi, że w ścisłym gronie współpracowników *gensek* bynajmniej nie lekceważył przeciwnika. Wiadomość o amerykańskiej bombie atomowej przyjął z uwagą. Wspomina ona, że: „Rząd radziecki interpretował [Hiroszimę] jako atomowy szantaż wobec ZSRR, jako groźbę rozpętania nowej, jeszcze straszniejszej, i bardziej niszczycielskiej wojny”³⁵³. I jeszcze jedna relacja. Podczas rozmowy z ambasadorem USA w Moskwie A. Harrimanem Stalin miał stwierdzić: „Wy macie bombę, my mamy Armię Czerwoną. Uznajmy wzajemnie swoją siłę i zbudujmy nasze stosunki na tym uznaniu. Nie uskarżamy się, że wraz z Brytyjczykami utrzymywalicie to w tajemnicy przed nami”. Różne reakcje, różne twarze i odbłask różnych strategii, a nade wszystko diabelska umiejętność dostosowywania się do zmiennych sytuacji, czyniąca ze Stalina skutecznego polityka. Nie pozwalała ona do końca poznać jego politycznych planów, umożliwiając mu odnoszenie sukcesów przez długie lata.

Broń atomowa sprawiła, że polityka współpracy straciła rację bytu. Amerykanom pozwalała ona powstrzymać niespodziewaną inwazję Armii Sowieckiej na Zachodzie, możliwość którą po licznych doświadczeniach z Rosją musieli brać oni pod uwagę. Dla Sowietów amerykańska *wunderwaffe* stanowiła wyzwanie, wymuszając na Stalinie korektę dotychczasowych strategii. W jakimś sensie miała ona wpływ na popłoch sowieckiego establishmentu poprzez podważenie fundamentu jego trwania: odbierała nadzieję na szybką bolszewizację świata. Mieli rację komunistyczni propagandyści, że Hiroszima i Nagasaki pozostawały pierwszym aktem „zimnej wojny”. Nikt im nie powiedział, że dwa amerykańskie wybuchy atomowe nad japońskimi miastami w 1945 r. znacząco przyspieszyły po stronie ZSSR „wyścig zbrojeń”: prace nad ich bombą oraz nad strategicznym lotnictwem, które w razie potrzeby miało tę

³⁵² H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 478.

³⁵³ W. Zubok, K. Pleszakow, *op. cit.*, s. 63.

bombę przenieść za Atlantyk, by zdetonować ją nad amerykańskimi metropoliami.

Przy końcu lat czterdziestych polityka *genseka* względem USA i państw zachodnich stała się bardziej agresywna w sferze werbalnej i „pojednawcza” w czynach. Zdaje się to wskazywać na to, że zmiany w polityce zagranicznej Kreml wprowadzał stopniowo, z największym rozmysłem, ze wsłuchiowaniem się w nastroje społeczeństw zachodnich, że była ona pomyślana jako testowanie zasięgu amerykańskich ustępstw oraz nastrojów i postaw wewnątrz Związku Sowieckiego.

Z oczywistych względów owa gra podjęta względem USA pozostawała niebezpieczna dla samego ZSSR. Stalin jednak potrafił ryzykować. Wysyłane z Kremla sygnały miały wskazywać, że agresywne wystąpienia sowieckich polityków i sowieckich mediów były ukierunkowane „do wewnątrz”, w czym dużo jest prawdy. Miały one służyć przekonaniu sowieckiego społeczeństwa do dalszych wyrzeczeń i przełamywaniu narastającej opozycji względem *genseka* w *politbiurze* i w innych ważnych organach WKP(b), odbierających wspomniane przedsięwzięcia jako zagrożenie dla podstaw „egzystencji” *kompartii*. Być może taki był zamysł wystąpienia Stalina 9 lutego 1946 r.³⁵⁴ Ale *gensek* powiedział zbyt dużo, co być może starał się naprawić nieco później.

Tworzenie podstaw dla powojennej ekspansji

Przejęcie władzy w Polsce i w państwach Międzymorza przez sowieckie wojska i policję polityczną rozpoczynało długi proces podporządkowywania ich ZSSR. Przedsięwzięcia podejmowane przez Kreml miały złożony charakter. Towarzyszyły im decyzje „osłonowe”, uniemożliwiające precyzyjne zdefiniowanie celów politycznych Moskwy. Celem realizowanej przez miejscowych komunistów na polecenie Moskwy *pieriechodki* miało być upodobnienie struktur gospodarczych, społecznych, a z czasem politycznych w poszczególnych państwach do sowieckiego wzorca. Nie było to łatwe, gdyż kumulacja zdarzeń niekorzystnych dla komunistów groziła społecznym buntem. Stąd też w stosunku do poszczegól-

³⁵⁴ V. Zubok, *op. cit.*, s. 51.

nych państw Międzymorza przyjęto na Kremlu w ramach działań asekuracyjnych zróżnicowane prędkości i sposoby bolszewizacji.

Przystępując do wykonywania decyzji powziętych w Moskwie odpowiednio je uszeregowano, co umożliwiło bardziej skuteczne, aczkolwiek indywidualne, w zależności od pojawiających się okoliczności, uzależnianie wspomnianych krajów od Związku Sowieckiego. Jeżeli wykonawstwo nakreślonych na Kremlu zadań powierzono miejscowym komunistom, to już kuratelę pozostawiono w stolicy ZSSR. Najbardziej odpowiednimi nadzorcami procesu sowietyzacji państw Międzymorza wydawali się być Beria, Mołotow i Malenkow.

W okresie po zakończeniu działań wojennych, a w szczególności od końca 1945 r., Sowiety podjęły wysiłek zmierzający do uzyskania dominującej pozycji w Europie, co nie pozostawało bez wpływu na sposób i prędkość wewnętrznej konsolidacji imperium zewnętrznego. Charakterystyczne, że w pierwszej fazie zimnej wojny Sowiety, pomimo akcentowania zgody na istniejące różnice społeczne, gospodarcze, polityczne i ustrojowe, nie zaniechali działań prowadzących do wytworzenia systemu mocnych i trwałych mechanizmów wzajemnych powiązań z podbitymi krajami. Nawet pobieżna analiza relacji polsko-sowieckich wskazuje, iż w Moskwie zdołano w ciągu 1945 r. i w latach następnych wypracować tzw. polską strategię, której realizacja zmieniała status polityczno-gospodarczy Polski z państwa o stosunkowo dużej niezależności w swego rodzaju kolonię.

Wydaje się, że polityka Stalina od lata 1944 r. względem Polski miała charakter uporządkowany. Wiele wydarzeń wskazuje na to, iż była ona przemyślana i dostosowana do wewnętrznych jak i międzynarodowych realiów. Od 1947 r., to jest od odrzucenia przez Polskę Planu Marshalla, widać było, że na Kremlu postanowiono skoncentrować działania na sprawach integracji potencjałów gospodarczych państw bloku. Wspomniana kwestia stała się punktem wyjścia do bardziej szerokiego uzależniania państw *Intermarium* od Moskwy.

Zagadnienia militarne pozostawały ważnym jeśli nie najważniejszym komponentem omawianego procesu. Dysproporcje potencjałów wojskowych w obrębie bloku sowieckiego stanowiły zasadniczy element utrzymywanej dominacji ZSSR w Europie Wschodniej. Z powyższym zagadnieniem wiązały się sprawy produkcji zbrojeniowej oraz standaryzacji sprzętu wojennego. Uzewnętrznia-

ły one stopień zaufania kierownictwa sowieckiego do armii narodowych bloku. Mniejsze zdolności bojowe „ludowych” armii państw imperium zewnętrznego eksponowały ogromną asymetrię potencjałów republik satelickich. Stąd w tej sytuacji nie do przecenienia były zasoby gospodarcze i technologiczne Niemiec Wschodnich oraz formalnie jeszcze niezależnej w 1947 roku Czechosłowacji. Ich włączenie do struktur bloku wymagało zdecydowanych działań politycznych, co w warunkach narastającego kryzysu w relacjach sowiecko-amerykańskich mogło się stać przyczyną otwartego konfliktu militarne.

Realizowana z Moskwy centralizacja zarządzania w sferze gospodarki i spraw wojskowych wymuszała dalsze przesuwanie środków finansowych na rozwój przemysłu wojennego i na wzmacnianie siły armii. Istniał niewątpliwie program koordynujący rozwój „wspólnego” potencjału militarne. Utworzenie wschodnioeuropejskiego systemu „bezpieczeństwa” stwarzało szanse na dalszą ekspansję komunizmu i stanowiło ważny etap w tworzeniu przez Kreml nowego porządku światowego, z czym należałoby wiązać działania zmierzające do przejęcia Niemiec i usunięcia USA z Europy.

Charakter przedsięwzięć Kremla względem państw bloku bynajmniej nie kończył się na „współpracy” gospodarczo-wojskowej, ale uwzględniał ingerencję w życie społeczne państw Międzymorza. Przywódcy sowieccy doskonale wiedzieli, iż trwałość dominacji sowieckiej determinowała postawa społeczeństw podbijanych państw. Stąd też od czasu „wyzwolenia” w państwach bloku prowadzono „wymianę” elit. Kolejny krok ku ujarzmieniu wiązał się z działaniami obliczonymi na „reset” świadomości narodowej i społecznej wszystkich warstw społecznych.

Podejmowane w Moskwie działania nie służyły jakiegokolwiek samodzielności sowieckich sojuszników. Stwarzały natomiast sytuację, w której kwestia rzeczywistej współpracy gospodarczo-wojskowej zdawała się być nie do zrealizowania. Z perspektywy państw bloku rodzący się alians był czymś zdecydowanie niekorzystnym. Ograniczało to ich pole manewru, zwłaszcza że do relacji partnerskich z Sowietami potrzebna była znaczna samodzielność polityczna i gospodarcza, których te państwa nie posiadały.

Rok 1949 i 1950 najprawdopodobniej upłynęły na studiach nad stworzeniem nowych ram działalności „sojuszu” i na ich przystosowywaniu do nowej rzeczywistości międzynarodowej. Jednym z najważniejszych zadań mogło być zakończenie prac nad kolejnym

planem operacyjnym uwzględniającym możliwość „wyprzedzającego” ataku atomowego. Doświadczenie wojny koreańskiej wskazywało, że podstawową sprawą dla skuteczności prowadzonych działań było szybkie rozlokowanie sił na terenie objętym wojną. Przy czym ważną i pożądaną cechą tych przedsięwzięć winna być możliwość wsparcia prowadzonych operacji z użyciem zasobów i możliwości państw bloku w jeszcze większym niż dotąd stopniu.

Zainicjowany przez ZSSR wyścig zbrojeń skutkował pogłębianiem się kryzysu gospodarczego. Sprawił on jednak, że Związek Sowiecki, chcąc utrzymać swoją dotychczasową pozycję militarną w świecie, zmuszony był do zwiększenia wydatków państw bloku w sferze gospodarki i wojska. Tymczasem możliwości wzrostu zaangażowania „sojuszniczych” republik w rozwój i utrzymanie zdolności operacyjnych i taktycznych komunistycznej „ententy” u schyłku rządów Stalina zdecydowanie się wyczerpywały. Uświadomienie tego stanu przyszło wraz z konfliktem koreańskim, kiedy okazało się, że siły „sojuszu” wschodnioeuropejskiego nie są wystarczająco zdolne do efektywnych działań wojennych. Wojna koreańska unaczniła przywódcom sowieckim nie tylko lukę technologiczną w ich sprzęcie wojennym, ale także zapóźnienie w procesie kierowania działaniami wojennymi.

Trudno orzec, czy na początku lat pięćdziesiątych brano w Moskwie pod uwagę kwestię ewentualnego, mocno ograniczonego partnerstwa w ramach „aliansu”, chociaż korzyści z takiego rozwiązania płynęłyby dla obu stron. Podstawowym warunkiem odrodzenia sowieckiej „ententy” było oddanie państwom bloku części rzeczywistej odpowiedzialności politycznej za działania „sojuszu”. Na porządku dziennym już po śmierci Stalina stała kwestia reformy „sojuszu”, co zostało sfinalizowane dopiero w następnych latach.

Ku III wojnie światowej

Sprzymierzeńcem Związku Sowieckiego w dziele kształtowania sowieckiej hegemonii w świecie było przekonanie amerykańskiej administracji, że z chwilą pokonania Niemiec i Japonii zagrożenie dla bezpieczeństwa USA nie istnieje. Był to błąd o daleko idących konsekwencjach. Można też przyjąć i tę wersję, że Waszyngton dostrzegął możliwość konfliktu, ale traktował ją jako

bardzo odległą. Zasadniczo nie było w tym czasie istotnych punktów spornych z Sowietami, a mimo to od jesieni 1945 r. sowiecka prasa zamieszczała na swoich stronach krytykę państw zachodnich. Nie drukowano tam opinii niezależnych dziennikarzy czy ekspertów. Była to inspirowana z Kremla akcja mająca na celu rozpowszechnienie przeświadczenia, że Sowiety pozostają wielkim mocarstwem, popychając jednocześnie ZSSR do konfrontacji z zachodnimi sprzymierzeńcami, którą uzasadniać miało przekonanie, że ZSSR zewsząd otaczają wrogowie³⁵⁵.

Polityka ustępstw czasu II wojny światowej postawiła USA w trudnej sytuacji. Amerykanie uważali, że dysponują oni siłami niezbędnymi do powstrzymania ekspansji sowieckiej, co ujawniło na początku 1946 r. „nowe podejście” w kwestiach wschodniego obszaru basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu³⁵⁶. Zdaniem J. L. Gaddisa w ciągu następných lat słowami określającymi relacje amerykańskie względem ZSSR stały się słowa „cierpliwość i stanowczość”. Przejawem tej polityki było uniemożliwienie współuczestniczenia ZSSR w okupacji Japonii oraz niedopuszczenie Sowietów do zajęcia przez ich wojska całej Korei³⁵⁷. W związku z tym pojawiał się poważny dylemat: jeżeli politykę wychodzenia naprzeciw postulatam Kremla należało odrzucić, to co pozostawało jako podstawa przyszłych rokowań w sprawie Niemiec, Japonii i Korei.

ZSSR zaraz po zakończeniu wojny zaczął zachowywać się coraz agresywniej, czego nie mogła zminimalizować realizowana w następnych latach strategia powstrzymywania³⁵⁸. Richard Pipes twierdzi, że Kreml w czasach sowieckich cechowała awersja do polityki równowagi sił. Badacz ten twierdzi, że „w przypadku Rosji niechęć wobec polityki równowagi sił wynika z zasadniczej wrogości wobec samej idei stabilnego systemu politycznego”³⁵⁹. Jednocześnie, według tego badacza, Stalin i jego następcy „nie traktowali krajów Europy Wschodniej jako suwerennych państw: wedle ich podświadomej kalkulacji politycznej były to wszystko jeszcze nie strawione części rosyjskiej domeny, dokładnie tak samo jak wiekami Kazań,

³⁵⁵ V. Mastny, *Stalin i zimna wojna. Sowietkie poczucie zagrożenia*, Warszawa 2006, s. 47.

³⁵⁶ J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 42 sqq.

³⁵⁷ J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania...*, s. 35-36.

³⁵⁸ V. Mastny, *op. cit.*, s. 46.

³⁵⁹ R. Pipes, *Rosja, komunizm i świat*, s. 121.

Syberia czy Ukraina były nimi dla caratu³⁶⁰. R. Pipes, odnosząc się do znanego orędzia prezydenta J. Cartera, potwierdza, że w przypadku ZSSR możliwe jest sprecyzowanie sowieckiej polityki międzynarodowej. Oto jej cechy, które przytaczamy *in extenso*:

1. W przypadku Związku Sowieckiego „uzasadnione” cele nie oznaczają wcale „pokoju” czy „obrony”.
2. Sowieccy przywódcy nie są w stanie – z poważnych powodów ideologicznych, politycznych oraz ekonomicznych – „pomagać w tworzeniu stabilnego środowiska międzynarodowego”.
3. Ich „uzasadnione wymagania własnego bezpieczeństwa” wymagają „kolonialnych podbojów”.

I zaraz uczony ten dodaje, że „to są fakty, które nie wynikają z woli sowieckich przywódców, ale z tego, iż oni sami są ofiarami systemu, którego nie są w stanie zmienić, chyba że zaryzykowałiby upadek całej jego struktury”³⁶¹.

Usztywnienie stosunku USA do Związku Sowieckiego w 1946 i 1947 r. zbiegło się w czasie z szukaniem przez Waszyngton „wyjaśnienia zachowania Sowietów: dlaczego wielka koalicja się rozpadła? Czego jeszcze chce Stalin?”, na które odpowiedź przyniosła dopiero obszerna depecha pracownika ambasady amerykańskiej w Moskwie G.F. Kennana z 22 lutego 1946 r. identyfikowana jako „długi telegram”³⁶².

Kennan dostrzegał uwarunkowania wewnętrzne ekspansji ZSSR. Ale dla precyzyjnego opisu działań Kremla na arenie międzynarodowej potrzebna była analiza geograficzna, której nie odnajdujemy w znanych nam opiniach tego dyplomaty. W depechy G. F. Kennana czytamy:

„Dla panującego w państwie sowieckim systemu wrogie otoczenie międzynarodowe jest jak życiodajny łyk świeżego powietrza. Stoimy w obliczu niesamowitego, wręcz priorytetowego zainteresowania państwa sowieckiego tym, by stworzyć wizerunek Sowietów jako kraju otoczonego zewsząd nieprzejednanymi wrogami. Z sowieckiego punktu widzenia pokonanie Niemiec i Japonii (rzeczywiście będących dla ZSSR prawdziwym zagrożeniem) pozosta-

³⁶⁰ *Ibidem*, s. 121, 120.

³⁶¹ *Ibidem*, s. 127.

³⁶² J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 43; D. R. Marples, *op. cit.*, s. 223-224.

wiło po sobie próżnię, a zatem w interesie narodowym było jej wypełnienie przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię”³⁶³.

Kennan nie zająknął się, że obok wspomnianych uwarunkowań ważnym elementem polityki sowieckiej w Europie było szybkie i skuteczne opanowanie zdobycznych terytoriów. Stalin i jego doradcy byli przekonani, iż ten, kto ma Europę Środkową, ma też i Niemcy. Stąd też zauważalny pośpiech w upodabnianiu systemu politycznego podbitych państw do systemu politycznego Sowietów. Amerykanie również uważali, że posiadanie po swojej stronie Niemiec pozwoli podważyć im dominację sowiecką w Europie. Być może w amerykańskich kalkulacjach brano pod uwagę względną jeszcze niezależność od ZSSR Czechosłowacji oraz obecność we władzach Polski Stanisława Mikołajczyka i ogromne poparcie społeczeństwa dla Polskiego Stronnictwa Ludowego. W jaki sposób miałyby się dokonać desowietyzacja Europy Środkowej, trudno orzec. Sowiecki program budowy światowego imperium komunistycznego zakłócały nieco wydarzenia na Bliskim Wschodzie.

Przeczcucie Kennana nie zawiodło³⁶⁴. Za spostrzeżeniem tym kryła się myśl o wysiłkach kierownictwa WKP(b) celem uzyskania przez ZSSR statusu mocarstwa globalnego, co można było dostrzec w latach 1939-1941 i od 1944 r. Znając sowieckie realia amerykański dyplomata mógł być przekonany, że Sowiety sprowokują konflikt, w którym stroną będzie któreś z państw komunistycznych, a Moskwa włączy się do wojny, gdy obie strony się wykrwawią. Nie była to jakaś specjalna tajemnica. Sowieccy agitatorzy o takim scenariuszu wojny imperialistycznej mówili w okupowanym Wilnie w 1941 r. Drugi wariant wspomnianej strategii, podobnie jak przed 1941 r., eksponował imperatyw kreowania sytuacji na krawędzi wojny. Wykluczał on utrwalające system międzynarodowy polityczne porozumienia oraz tworzenie mocnych struktur pokojowej współpracy państw, przez co podważał stabilność strategiczną i pogłębiał strach przed nieoczekiwanym przewencyjnym atakiem sowieckim. Takie działania przysparzały ZSSR wiele korzyści. Do pewnego czasu.

Od wiosny 1947 r. relacje sowiecko-amerykańskie charakteryzował narastający kryzys. Decydująca dla stosunku Waszyngtonu

³⁶³ J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania*, s. 33; J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 43.

³⁶⁴ J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 47.

do ZSSR była wizyta G. C. Marshalla w Moskwie (10 marca – 24 kwietnia 1947 r.), z której powrócił on „przekonany o bezcelowości dalszych poszukiwań kompromisu, pełen obaw o stan gospodarki zachodnioeuropejskiej i zaniepokojony zagrożeniem – zwłaszcza Francji i Włoch – przez komunistów”. Po stronie USA, Wielkiej Brytanii i Francji ujawniła się zmiana podejścia do problemu Niemiec (1947) oraz odsuwanie komunistów od władzy w Belgii (11 marca 1947 r.), Francji (4 maja 1947 r.), we Włoszech (30 maja 1947 r.) i w Austrii (listopad 1947 r.). Była to odpowiedź Stanów Zjednoczonych na postępującą bolszewizację Europy Środkowej i Bałkanów oraz na przejęcie w jeszcze niezależnej Finlandii władzy przez stronników Kremla (3 marca 1946 r.)³⁶⁵. W następnych tygodniach Amerykanie pod kierunkiem G. Kennana opracowali plan pomocy dla Europy Zachodniej, ogłoszony 5 czerwca 1947 r.

Zaproponowana przez USA pomoc w odbudowie Europy została przyjęta na Kremlu z dużą podejrzliwością, albowiem zaburzała długofalowy plan budowy sowieckiej supremacji w Europie³⁶⁶. Stalin i sowieckie kierownictwo na Kremlu zdawało sobie sprawę, że realizacja ich zamierzeń strategicznych będzie wymagała dłuższego czasu. Możliwości bolszewizacji Europy Środkowej pozostawały podówczas jeszcze ograniczone, na co wskazywała sytuacja wewnętrzna w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. To być może mobilizowało Moskwę do zdecydowanych działań w kwestii odrzucenia przez państwa wasalne ZSSR planu Marshalla. Rezultaty wspomnianych nacisków są znane. Arogancki sposób przerwania przez Stalina własnego stanowiska nie pozostawiał najmniejszych złudzeń co do przyszłości relacji państw zależnych z centralą. Ambasador USA w ZSSR Walter B. Smith opisaną sytuację określił jako „ni mniej, ni więcej tylko wypowiedzenie wojny przez Związek Sowiecki w bezpośrednim sporze o kontrolę nad Europą”. V. Mastny niesłusznie stanowisko amerykańskiego dyplomaty określa jako przesadę³⁶⁷. Nie ma racji. Działania Stalina to typowe „oczyszczanie przedpola” przed ostrzałem. Planując wojnę należało odwrócić niekorzystny stosunek sił. I tak też wkrótce miało się stać.

³⁶⁵ T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław 1983, s. 298.

³⁶⁶ J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 124.

³⁶⁷ V. Mastny, *op. cit.*, s. 58.

W 1947 r. pojawił się w polskiej polityce zagranicznej problem stosunku do idei bloku zachodniego, propagowanej od zakończenia wojny przez Churchilla, de Gasperiego i Bluma. Jeżeli dla ZSSR blok zachodni oznaczał powstanie nowego rywala na Zachodzie oraz utratę wpływów w zachodnich Niemczech, to dla Polski integracja Europy Zachodniej niosła z sobą wykluczenie z Europy i zamknięcie w obrębie sowieckiej strefy interesów. Podział kontynentu stwarzał problemy w kwestii skutecznej kontroli całych Niemiec, co dla Polski nie było obojętne³⁶⁸.

Sowieci w 1947 r. przystąpili do opanowania Czechosłowacji i Finlandii, co stało się przedmiotem ostrzeżeń G. Kennana. W listopadzie tego roku „przewidywał, że Moskwa chcąc zrównoważyć straty w Europie Zachodniej poprzez konsolidację władzy we wschodniej części kontynentu, prawdopodobnie «całkowicie podporządkuje sobie Czechosłowację»”³⁶⁹. Nie było w tym stwierdzeniu niczego odkrywczego, choćby z uwagi na sytuację wewnętrzną w tym państwie, gdzie władzę faktycznie sprawowali Sowieci. Również postawa polityczna prezydenta E. Beneša nie nastrajała optymistycznie. Można było przewidzieć, że ustąpi on wobec żądań Kremla, co też się stało. 25 lutego 1948 r. radio czechosłowackie ogłosiło, że prezydent przyjął rezygnację niekomunistycznych ministrów w praskim rządzie, otwierając drogę do pełnego podporządkowania państwa Sowietaom³⁷⁰.

W przypadku Finlandii Stalin zachowywał się mniej elegancko. Widział w tym państwie sowiecką zdobycz wojenną, której posiadanie otwierało sposobność do podporządkowania ZSSR Norwegii. Przywódcy sowieccy dostrzegali znaczenie strategiczne Skandynawii, a szczególnie norweskich portów morskich, których posiadanie umożliwiałoby blokadę morską Wielkiej Brytanii. Na dwa dni przed przejęciem przez komunistów władzy w Czechosłowacji Stalin zażądał wprost od ówczesnego prezydenta Finlandii zawarcia „traktatu o przyjaźni”. W tym czasie Norwedzy otrzymali ostrzeżenie, że z podobną „propozycją” wkrótce Sowiety zwrócą się do nich³⁷¹. V. Mastny uważa, że Finów uchroniło zaniepokojenie na Zachodzie wywołane wydarzeniami w Czechosłowacji. Bardziej

³⁶⁸ W. Borodziej, *op. cit.*, s. 132.

³⁶⁹ V. Mastny, *op. cit.*, s. 82.

³⁷⁰ *Ibidem*, s. 82; por. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 49.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 83.

prawdopodobne jest to, że musiały istnieć jakieś umowy pomiędzy Rooseveltem a Stalinem, które uniemożliwiły Sowietom włączenie tego państwa do bloku komunistycznego. Bliskość Skandynawii do wybrzeży brytyjskich zdaje się przemawiać za jakimś specjalnym potraktowaniem Finlandii przez Wielką Trójkę. Nie bez znaczenia dla przyszłości tego państwa okazała się propozycja kanadyjska, by włączyć Finlandię do przyszłego aliansu wojskowego państw zachodnich, co miało wpływ na łagodniejszy w skutkach traktat o zwalizowaniu, w komunistycznej nowomowie o przyjaźni, podpisany w Moskwie 6 kwietnia 1948 roku³⁷².

Sowietyzacja Europy Środkowej i Bałkanów wymuszała na administracji prezydenta Trumana działania obronne, zwłaszcza że w 1948 r. Stalin szykował się do „ofensywy pokojowej”, której celem było podważenie polityki amerykańskiej w Europie³⁷³. Działania Kremla względem Czechosłowacji, Finlandii i Niemiec sprawiały, że mocarstwa zachodnie z coraz większym niepokojem obserwowały zachowanie najwyższych władz ZSSR. Prowadziło to do konkluzji, iż „istnieje tylko jeden sposób – jak ujął to zwięźle H. Truman – na uniknięcie trzeciej wojny światowej, a jest nim przywództwo z pozycji siły. Musimy zwiększyć poziom uzbrojenia u siebie i u naszych sojuszników oraz jednocześnie nigdy nie traktować Rosjan w sposób, który mogliby interpretować jako przejaw słabości”³⁷⁴. Zdaniem V. Mastnego Stalin przeceniał potęgę amerykańską. Podobnie postępowali jego polityczni adwersarze na Zachodzie. Wspomniany badacz twierdzi, że *genseka* dręczyła myśl o amerykańskiej inwazji na Krym, gdzie mieliby przyjść im z pomocą sowieccy Żydzi³⁷⁵.

W przypadku Czechosłowacji możliwości Sowietów były dużo większe³⁷⁶. Przewrót komunistyczny w Pradze w lutym 1948 r. stanowił, jak twierdzi V. Mastny, „ostatni akt postępującej sowietyzacji w tym kraju”, a nie „pierwszy krok na drodze ekspansji imperium Stalina na Zachód”, z czym trudno byłoby polemizować. Wyjaśnienie sprawy przynosi wypowiedź Ernesta Bevina, który uważał, że ZSSR „aktywnie przygotowuje się do podboju całej kontynentalnej Europy, a następnie Bliskiego Wschodu i niewątpliwie

³⁷² *Ibidem*, s. 87.

³⁷³ V. Zubok, *op. cit.*, s. 75.

³⁷⁴ V. Mastny, *op. cit.*, s. 116.

³⁷⁵ *Ibidem*, s. 118.

³⁷⁶ J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 47; D. R. Marples, *op. cit.*, s. 226.

także Bałkanów oraz Dalekiego Wschodu”³⁷⁷. W tym wypadku takie wnioski wydawały się całkiem zasadne. Stalin był jednak pragmatykiem i dlatego nie wiązał sobie rąk nawet najbardziej interesującymi koncepcjami geopolitycznymi. W jakiś sposób swoim politycznym postępowaniem przypominał on drapieżnika nieustannie obserwującego okolice, celem pochwycenia zwierzyny. Umiał znakomicie polować, a jego program „przechwycenia” Czechosłowacji, najbardziej po Niemczech uprzemysłowionego państwa Europy, to przysłowiowy majstersztyk.

Istotna dla sowieckich planów politycznych w Azji okazała się likwidacja z pomocą USA wspieranego przez Moskwę w północnym Iranie separatyzmu Azerów (listopad 1945 – listopad 1946) i Kurdów (grudzień 1945 – listopad 1946), które unicestwiono po wycofaniu się Armii Sowieckiej³⁷⁸. 4 kwietnia 1946 r. Kreml narzucił Iranowi niekorzystny dla niego układ, który przy wsparciu amerykańskim i brytyjskim został unieważniony przez parlament irański w dniu 22 października 1947 r.

21 lutego 1947 r. brytyjski *Foreign Office* powiadomił amerykański Departament Stanu, że po 31 marca 1947 r. zaprzestaje kontynuowania pomocy dla zagrożonych ekspansją sowiecką Grecji i Turcji³⁷⁹. Trudno było nie przewidzieć, że przejęcie w jakiegokolwiek postaci przez Kreml kontroli nad wspomnianymi państwami zapowiadało dalsze poszerzanie sowieckiej strefy wpływów, w szczególności nad obszarami naftowymi północnego Iraku, który Moskwa zamierzała opanować, wspierając separatyzm Kurdów. Podejmując się obrony obu państw przed Sowietami w Waszyngtonie deklarowano, iż „dziejową misją polityki amerykańskiej jest zapobieganie rozprzestrzenianiu się wpływów komunistycznych”. Ogłoszono też, że okręty wojenne USA będą stacjonowały na Morzu Śródziemnym, co miało zwiększyć bezpieczeństwo Grecji i Turcji³⁸⁰.

Sowiecka polityka konfrontacji w Europie skutkowałą tym, iż 4 kwietnia 1949 r. państwa Europy Zachodniej postanowiły zjedno-

³⁷⁷ V. Mastny, *op. cit.*, s. 84; por. J. Smaga, *op. cit.*, s. 162; J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 42 sqq.

³⁷⁸ N. R. Keddie, *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*, Kraków 2007, s. 104-107.

³⁷⁹ J. L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 45; D. R. Marples, *op. cit.*, s. 224.

³⁸⁰ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, Pułtusk 2002, s. 174.

czyć się w obliczu sowieckiego zagrożenia i utworzyły NATO³⁸¹. Miesiąc wcześniej, 5 marca, urząd ministra spraw zagranicznych utracił W. Mołotow³⁸². Stalin na to stanowisko mianował Andrieja Wyszyńskiego. Wiaczesław Mołotow pozostał nadal wicepremierem i pełnił nadzór nad polityką zagraniczną. Zdymisjonowany został również minister handlu zagranicznego A. Mikojan, odpowiedzialny za relacje ekonomiczne ZSSR z państwami Zachodu. 6 marca *genssek* odwołał Nikołaja Wozniesińskiego z urzędu szefa planowania. G. Kennan we wspomnianych wydarzeniach dostrzegł działania poprzedzające podpisanie w 1939 roku paktu Ribbentrop – Mołotow, słusznie zauważając, że Stalin może „wykorzystać przeciw nam swoje kraje satelickie, podczas gdy sama Rosja będzie trzymać się z boku. Gdzieś, gdzie Moskwa może ugodzić w Zachód i zrealizować cele sowieckie, które nie dotyczą bezpośrednio Związku Sowieckiego”³⁸³.

Zakończenie

Carski oraz sowiecki imperializm do dziś nie stanowią zamkniętej przeszłości³⁸⁴. Bolszewicki ekspansjonizm wyrastał na podglebiu stworzonym przez wielkich książąt moskiewskich i niemieckich carów Rosji. Stanowił niebywałe zagrożenie dla najbliższych sąsiadów „czerwonego” imperium, dla brytyjskich kolonii w Azji, dla Chin oraz dla Japonii. Niósł on w sobie zapowiedź zniszczenia wiekami kształtowanej przez łaciński Kościół zachodniej cywilizacji, niewolnictwo, totalną deprawację społeczeństw, „wymianę” jej elit w sposób „zaprezentowany” w Katyniu wiosną 1940 r., zakłamanie i orwellowską rzeczywistość.

Sowiecka geopolityka jako „ideologiczna” nadbudowa sowieckiego imperializmu „porządkowała” wspomniany program, dostosowując ów do realiów życia międzynarodowego świata. Resztę problemów „załatwiał” marksizm-leninizm, legitymizując komunistyczne podboje i to wszystko, co im towarzyszyło, czyli brutalną

³⁸¹ J. Smaga, *op. cit.*, s. 162.

³⁸² V. Zubok, *op. cit.*, s. 77.

³⁸³ V. Mastny, *op. cit.*, s. 122.

³⁸⁴ A. Nowak, *Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004; A. Nowak, *Historie politycznych tradycji. Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007.

rozprawę z opozycją, likwidację niezależnej prasy wraz z niezależnymi dziennikarzami, mordowanie żołnierzy niepodległościowego podziemia oraz terroryzowanie ludności cywilnej, często poprzez masowe egzekucje prawdziwych i domniemanych „wrogów ludu”.

W niniejszej pracy nie przeprowadziliśmy szczegółowej analizy relacji polsko-sowieckich. Wspomniane zagadnienie omówimy w innym miejscu. Tu chcielibyśmy przypomnieć, iż historia sowieckiej geopolityki pozostaje częścią dziejów Polski. Pozostając na „pomocie” do Europy Rzeczypospolita chcąc nie chcąc stała się „poletkiem doświadczalnym” Kremla, na którym testowano metody służące „umacnianiu władzy ludowej”. Zgon Józefa Stalina w 1953 r. i „przełom” XX zjazdu KPZS znacząco spowolniły dynamikę zniewalania Polski, co w skutkach przyniosło upadek komunizmu w Europie Środkowej. Ogromna w tym zasługa budowniczych odrodzonej w 1918 r. Polski i prawie już dziś wymarłego pokolenia II Rzeczypospolitej.